Dzisiejszy numer składa się z 28 stron.

„Kurjer Łódzki"--16 stron. „Łódź w ilustracji"--8 stron oraz specjalny dodatek literacko-naukowy--4 strony

Nr. 15 Niedziela 16 stycznia 1927 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Rok XXVII

Kurjer Łódzki

Numer pojedyńczy 30 gr.

Redakcja: ul. Zawadzka Nr. 1. Administracja: ul. Piotrkowska Nr. 11. Ekspedycja: ul. Piotrkowska Nr. 11.
Telefon: Redakcji Nr. 38-28 i 228, Administracji Nr. 229 (połączenia własne z redakcją). Skrzynka pocztowa 132.

Redakcja otwarta od godz. 9 do 7 po poł. bez przerwy. Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 1—3 po południu. Dyrektor Wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 po południu.
Administracja czynna od godz. 8 rano do godz. 7 po poł. bez przerwy.

Wychodzi codziennie o godzinie 5-ej rano.

CASINO | Dziś film salonowo-sensac., osnuty na tle powieści kinematogr. Aleksandra Błażejowskiego (autora powieści „Sąd nad antychrystem") „Z polskiej złotej serji" wytw. Leo-Film w Warszawie | CASINO

CZERWONY BŁAZEN W głównej roli kobiecej — piękna, utalentowana aktorka polska HELENA MAKOWSKA

Rolę inspicjenta teatralnego, Gładysza, kreuje Łodzianin Eugenjusz Bodo Postać Wandy Skarskiej inkarnuje — W. Smosarska Pozatem udział w filmie przyjmują zespoły teatrów warszawskich — „Qui Pro Quo' i „Perskie Oko'.

Kulisy teatrów warszawskich! Tajemnice salonów stołecznych!

Początek o godz. 2 pp. Orkiestra symfoniczna pod dyr. L. KANTORA

Od godziny 2 — 3 cena miejsc 50 groszy i 1 złoty.

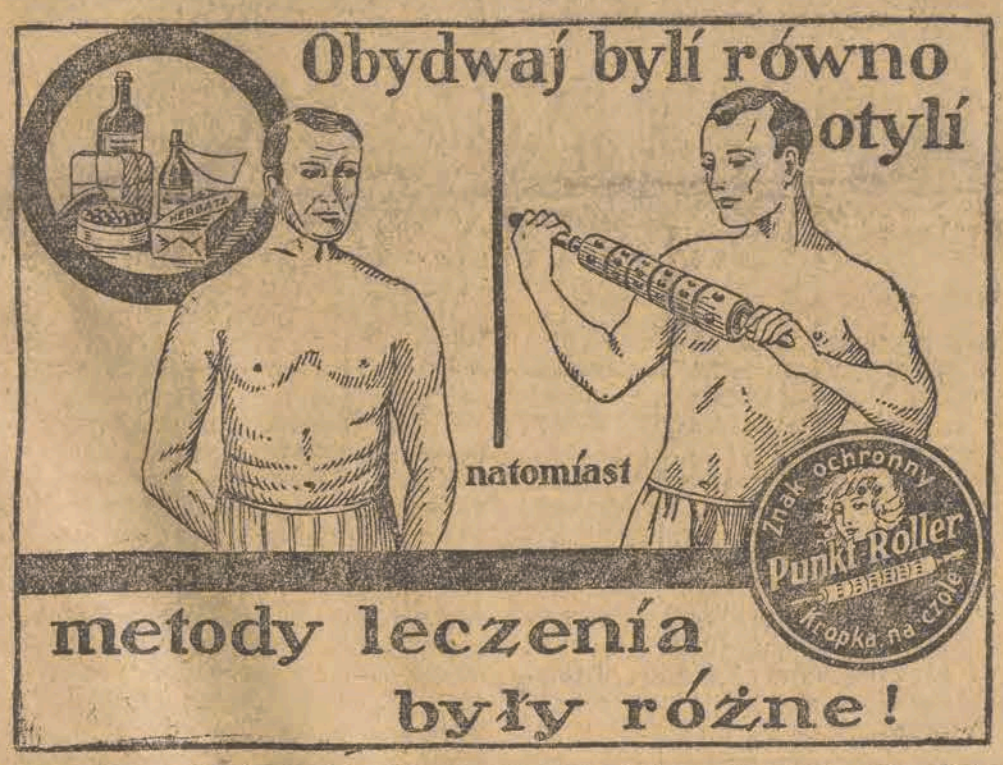

Wszelkiego rodzaju środki odtłuszczania, jak głodowanie, używanie różnych lekarstw bywały także skutecznemi. Jednakże stosowanie takich kuracyi pozostawiało niemiłe ślady. Mięśnie stają się bezsilne i mniej elastyczne, skóra wskutek zaniku tłuszczu fałduje się i opada: wpływa również bardzo ujemnie na stan psychiczny.

Przyjrzyjmy się teraz osobie, która zapomocą

„PUNKT ROLLERA" STRACIŁA NA WADZE Z 11 ¼ kg.

Lek. Naczel. Prof. Dr. med. J. Ferrua pisze: Wszelkie dotychczas stosowane środki celem usunięcia otyłości nie mogą być porównane ze skutecznem działaniem masażu zapomocą „Punkt Roller'u". Używanie lekarstw celem odtłuszczenia ma ten ujemny wpływ, że powodować może choroby żołądka i nerek. Natomiast masaż „Punkt Roller'em" przyczynia się do szybszej cyrkulacji krwi, powodując równocześnie zanik nagromadzonego tłuszczu w komórkach. Nie waham się wcale metodę odtłuszczania zapomocą „Punkt Roller'u" polecić jako zupełnie nieszkodliwą i szybko działającą. **Znana jest skuteczność masażu, rezultaty najwspanialsze osiągamy jednakże wtedy, jeśli masujemy się sami „Punkt Roller'em".**

Prof. Dr. J. FERRUA.

Nagromadzenie tłuszczu jest następstwem zbyt powolnej cyrkulacji krwi. Nic łatwiejszego, jak „Punkt Roller'em" przyśpieszyć krwiobieg. Ssawki przy aparacie „Punkt Roller" przeprowadzają krew do miejsc otłuszczonych, która zabiera ze sobą nadmierną ilość tłuszczu i wydziela go nazewnątrz. Jeszcze 3 godziny po masażu odczuwa się zdrowy i szybszy bieg krwi. Nietylko usunięty zostanie tłuszcz, a mięśnie i skóra pod wpływem żywszego obiegu krwi stają się sprężystemi. Nowa zdrowotna siła tętni w organiźmie. Człowiek staje się wysmukłym, silnym i nabiera chęci i energii do życia. Osiągnąć to można wszystko niezbyt wielkim kosztem. „Punkt Roller" otrzymuje się w cenie 38 zł. oraz ulepszony w cenie zł. 48.

UWAGA! Ukazały się już małowartościowe naśladownictwa!

„PUNKT ROLLER" można nabyć we wszystkich składach aptieczno-sanitarnych.

27 patentów w różnych krajach. Nagrodzony na tegorocznej wystawie „Kultura Ciała i Stroju" w Warszawie srebrnym medalem.

Żądać bezpłatnie prospektów z opinią lekarzy.

B. PRUSIEWICZ, Poznań I, Przecznica 11.a. Tel. 6567.

St. Zjednoczone zajmują Nicaraguę!

Marsz wojsk amerykańskich wgłąb okupowanego kraju.

Meksyk stosuje represje przeciw cudzoziemskim konsorcjom naftowym.

Agencja Wschodnia.

Nowy Jork, 15 stycznia.

Oddziały wojsk Stanów Zjednoczonych w Nicaragua wyruszyły wzdłuż główniejszych linji kolejowych. Linja kolejowa Grenada-Leone została całkowicie przez oddziały Stanów Zjednoczonych obsadzoną.

W OBRONIE DIAZA.

Nowy Jork, 15 stycznia.

Rząd odrzucił wniosek prezesa komisji do spraw zagranicznych, senatora Boraha, odnośnie przekazania międzynarodowemu trybunałowi rozjemczemu w Hadze sprawy zatargu Stanów Zjednoczonych z Meksykiem i Nicaraguą.

Rząd Stanów Zjednoczonych stoi uporczywie na raz zajętem stanowisku, iż jedynym legalnym prezydentem Nicaraguy jest generał Diaz, którego mandat upływa dopiero w r. 1929.

SYTUACJA W MEKSYKU.

Meksyk, 15 stycznia.

Wojska rządowe, skonsygnowane w znacznej liczbie, opanowały wszystkie centra obsadzone przez katolików. Kilka grup powstańczych zostało rozbitych. W związku z tem powstanie w Meksyku uważać należy za zlikwidowane.

REPRESJE PRZECIW CUDZOZIEMSKIM KONSORCJOM.

Agencja telegraficzna „Express".

Meksyk, 15 stycznia.

Rząd meksykański zabronił dalszego przeprowadzania szybów tym towarzystwom naftowym, które nie dostosowały się do wymagań nowej ustawy dla cudzoziemskich towarzystw naftowych.

Dr. Aleksander Cezar,
pełnomocnik prezydenta Nicaraguy, upoważniony do prowadzenia rokowań z prezydentem Coolidgem w kierunku zaprzestania działań wojennych.

Longines

Precyzyjny zegarek światowej marki do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

Dr. H. ROŻANER
POWRÓCIŁ.
Choroby skórne i weneryczne
Narutowicza 9.

Nareszcie odruch stanowczości w walce ze zdradą i anarchją!

Wykrycie rozgałęzionej organizacji antypaństwowej!

Posłowie białoruscy Taraszkiewicz, Wołoszyn i Michajłowskij aresztowani!

Na tropie olbrzymiej afery wywrotowej. Znaczne sumy dolarów płynęły z zewnątrz. Hojnie płatni agitatorzy i instruktorzy. Masowe rewizje i aresztowania w Warszawie i na Wileńszczyźnie. Posłowie płatnymi najmitami ościennego wroga. Sensacyjne odkrycia. Wymiana listów między marszałkiem Sejmu a ministrem sprawiedliwości.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 15 stycznia.

Wczoraj aresztowani zostali w Wilnie posłowie Taraszkiewicz, Wołoszyn i Rak Michajłowskij. Wbrew poprzednim wiadomościom p. marszałek sejmu nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia o aresztowaniu posłów białoruskich.

Wobec tego marszałek wysłał następującej treści pismo do ministra sprawiedliwości:

„Dowiaduje się prywatnie, jakoby dziś w nocy zostali aresztowani w Wilnie na polecenie tamtejszego prokuratora posłowie Taraszkiewicz, Rak-Michajłowskij i Wołoszyn. Proszę p. ministra o zakomunikowanie mi, czy wiadomość ta odpowiada rzeczywistości, a jeśli tak, to na jakiej podstawie i dla jakich powodów dokonano aresztowania. Proszę p. ministra o odpowiedź możliwie najrychlejszą".

Podpisano: Rataj.

O godzinie 19 minut 30 przybył do p. marszałka sejmu p. minister Meysztowicz i wręczył p. marszałkowi odpowiedź na pismo p. marszałka.

Odpowiedź ta brzmi:

„W odpowiedzi na pismo z dnia 15 b. m. mam zaszczyt zawiadomić p. marszałka, że według telefonicznych sprawozdań na rozkaz podprokuratora przy sądzie apelacyjnym w Wilnie w dniu dzisiejszym przytrzymani zostali posłowie na sejm Bronisław Taraszkiewicz, Paweł Wołoszyn i Szymon Rak-Michajłowskij za akcję dokonania zbrodniczej działalności, skierowanej przeciwko bezpieczeństwu i całości państwowej, a kierowanej i prowadzonej przez obce czynniki, idące z zagranicy. Przytrzymanie to było niezbędne dla zabezpieczenia się oraz uniemożliwienia członkom tym dokonywania przestępstw. Wniosek o wydanie sądom przez sejm powyższych posłów z obszernem umotywowaniem będę miał zaszczyt przesłać p. Marszałkowi w najbliższej przyszłości. W chwili otrzymywania pisma p. Marszałka przystępowałem do przesłania na ręce jego zawiadomienia wymienionego w artykule 21 ustawy konstytucyjnej".

Podpisano: Minister Meysztowicz.

Podczas odwiedzenia p. Marszałka sejmu, jak słychać wśród kół do niego zbliżonych minister Meysztowicz udzielił p. Marszałkowi szeregu wyjaśnień co do stanu faktycznego.

SZCZEGÓŁY AFERY.

Warszawa, 15 stycznia.

W związku z aresztowaniem dokonanem w nocy z piątku na sobotę w Warszawie i w szeregu województwach wschodnich wśród komunistów, w Związku Młodzieży Komunistycznej i Komunistycznej Partji Zachodniej Białorusi otrzymujemy szereg szczegółów.

W Warszawie, gdzie akcja jest jeszcze w toku, dokonano dziś 120-u rewizyj i 80 aresztowań. Policji udało się zlikwidować egzekutywę, aparat techniczny i redakcję głównego organu partji komunistycznej. Policja wpadła też na trop organizacji o charakterze bojowo-terorystycznym.

Wśród aresztowanych znajdują się członkowie Centralnego Komitetu Komunistycznego, Komitetów Okręgowych i dzielnicowych.

Na ulicy Dzielnej wywiadowcy policji politycznej zatrzymali Antoniego Olszewskiego, który, jak wykazało śledztwo jest od 5-ciu lat czynny na terenie Rzplitej, jako płatny emisarjusz Kominternu. Wraz z Olszewskim zatrzymano drugiego płatnego funkcjonarjusza, Luidora Szajkowskiego. Obaj, widząc zbliżających się wywiadowców, wypadli na nich z zasadzki i nie zrobili użytku z broni, ponieważ nie umieli otworzyć bezpieczników od rewolwerów. Obydwóch obezwładniono i aresztowano. W kryjówce znaleziono wiele broni i archiwum komunistyczne z okólnikami w języku żydowskim, białoruskim, polskim i ukraińskim.

Śledztwo stwierdziło, że funkcjonarjusze partji komunistycznej pobierali pensje wyżej stu dolarów miesięcznie i mieli kwartalne bilety kolejowe I-szej klasy. Wśród aresztowanych znajduje się wielu studentów i jeden urzędnik biura statystycznego w VI randze p. J.

Okazało się też, że w akcję komunistyczną zamieszany jest zarząd spółdzielni robotniczej — „Książka", prowadzący propagandę oświatową wśród robotników. Dyrektora spółdzielni Ostrowskiego aresztowano.

Judaszowe srebrniki wywrotowych zdrajców.

Całą akcję finansowało jedno z ościennych państw.

Tysiące dolarów płynęło ze Wschodu...

Warszawa, 15 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

W dalszym ciągu napływają szczegóły wydarzeń. Władze rozbiły akcję antypaństwową, zakrojoną na szeroką skalę opłacaną przez jedno z państw ościennych, a zmierzającą do wywołania zamieszek wewnętrznych. Zasiłki przychodziły do kraju w dolarach. Władze posiadają dokumenty, stwierdzające wysokość sum, które były przeznaczane na okręgi. Wyznaczono na nie około półtora do 2 tysięcy dolarów miesięcznie. Instruktorowie pobierali od 120 do 150 dolarów miesięcznie.

Przy tej sposobności wyszła na jaw działalność niektórych banków, a szczególniej Banku Kooperatywnego w Wilnie, gdzie aresztowano dwóch jego dyrektorów Ostrowskiego i Kowsza w Pińsku.

Za pośrednictwem tego banku przychodziły pieniądze, finansujące akcję wywrotową.

Na zlecenie kierownika akcji, rozdawano pieniądze w formie pożyczek. **Ujęto wielu działaczy komunistycznych partii białoruskiej i kilku instruktorów.**

W województwie nowogrodzkiem aresztowano 10 osób. Na Polesiu 6 osób i dokonano rewizji w bankach kooperatywnych. Między innymi aresztowano niejakiego Lipskiego, który był ciceronem dwóch posłów angielskich z partii pracy, którzy niedawno przejeżdżali przez Polskę.

We wsi Mołodczynie zaszedł charakterystyczny wypadek: Posterunkowy zauważył ślady, prowadzące od słupa granicznego do domu prezesa Hurtal. Dokonano w domu tym rewizji i znaleziono kompromitującą bibułę propagandystyczną. Po aresztowaniu zjawił się poseł Rak-Michajłowskij i interweniował w obronie aresztowanych!

W województwie białostockiem aresztowano 5 członków okręgowego komitetu partji komunistycznej, w Grodnie 12 osób, w powiecie bielskim 23 osoby, w sokólskim 5 osób, w wołkowyskim 3 osoby, w Wilnie 11 osób. Kilku członków białoruskiej hromady; 3 posłów schwytano na gorącym uczynku zbrodni stanu, tak również dwóch dyrektorów banków. — Zwraca uwagę, że dyrektor banku Ostrowski był dyrektorem białoruskiego gimnazjum. W powiecie bracławskim ujęto 6 osób, w Głębokiem aresztowano dyrektora banku kooperatywnego niejakiego Sokołowskiego, przy którym znaleziono broń.

Jak aresztowano herszów akcji wywrotowej,

ukrywających się pod płaszczykiem poselskim.

Wilno, 15 stycznia.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Według zebranych ze źródeł autentycznych informacyj, sprawa przeprowadzonych w Wileńszczyźnie aresztowań komunistów przedstawia się w sposób następujący:

Zarządzenia władz wykonane zostały wykryciem akcji spiskowej, zmierzającej ku obaleniu istniejącego ustroju społecznego i państwowego Rzplitej, a inspirowanej z zewnątrz.

Wśród aresztowanych w Wilnie wybitnych działaczy komunistycznych jest 4 Rosjan, 3 Białorusinów i 2 żydów. Aresztowanie zostało przeprowadzone przez organy bezpieczeństwa na podstawie nakazu władz prokuratorskich w nocy z dnia 14 na 15 b. m.

Posła Taraszkiewicza aresztowano w Wilnie w kolonii kolejowej. Znaleziono przy nim bardzo obciążający materjał i najświeższe, doniosłego znaczenia instrukcje polskiej partji komunistycznej oraz znaczną kwotę w dolarach.

Posła Wołoszyna aresztowano w jego mieszkaniu, zaś posła Raka-Michałowskiego na dworcu kolejowym w chwili gdy wsiadał do pociągu.

Ogółem na całym terenie województwa wileńskiego dokonały organy bezpieczeństwa 200 rewizyj, a aresztowanych władze bezpieczeństwa oddały do dyspozycji władz prokuratorskich, które prowadzą dalsze śledztwo.

Rumunja przeciw kampanji żydowskiej.

Bajki o ekscesach i pogromach.

Polska Agencja Telegraficzna.

Bukareszt, 15 stycznia.

Prasa podkreśla wielkie znaczenie oświadczenia ministra spraw wewnętrznych Gogi, ogłoszonego przez „Neues Wiener Journal". Dzienniki zaznaczają, że oświadczenie to było konieczne wobec znieslawiającej Rumunję kampanji, donoszącej o rzekomych pogromach żydów w tym kraju. Trzeba było zatem stwierdzić że stosunek rządu rumuńskiego do obywateli wyznania mojżeszowego jest wysoce liberalny i że korzystają oni z pełni praw cywilnych i politycznych. Rząd rumuński —piszą dalej dzienniki — postąpił bardzo rozsądnie, wymagając 10-letniego pobytu dla uzyskania obywatelstwa przez licznych uchodźców, zalewających niektóre okręgi kraju i zbyt często wywołujących niepokoje. W tym względzie Rumunja naśladowała przykład Stanów Zjednoczonych, nie ograniczając jednak rocznej imigracji ani też nie stosując deportacji przybyszów z poza granic państwa. Nakoniec prasa przypomina surowo kary, jakim uległo kilku studentów, którzy obeszli się źle ze spokojną ludnością żydowską i oświadcza, że wydano surowe zarządzenia, celem niedopuszczenia do jakichkolwiek ekscesów bez względu na to, kto by się ich dopuszczał.

Jak się robią wybory w Sowietach?

Hurtowe pozbawienie prawa głosu dziesiątków tys. obywateli.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Moskwa, 15 stycznia.

Z różnych miejscowości Rosji Sowieckiej w związku z wyborami do sowietów wiejskich, napływają do Moskwy wiadomości o **pozbawieniu znacznych rzesz wyborców prawa wyborczego.**

W pięciu powiatach gubernji Jarosławskiej pozbawiono prawa wyborczego 11 tys. osób, które korzystały z tego prawa w roku ubiegłym. W Kostromie pozbawiono prawa wyborczego 1600 osób, we Władywostoku — 8 tyś. osób, w Rybińsku 3 i pół tys. osób, w Rostowie nad Donem 13 tys. osób. Pośród tych rzesz znaczny odsetek stanowić mają osoby, trudniące się handlem.

Lepiej kawa Ci smakuje,
W lepszymś jest nastroju,
Gdy „Parusem" but czyszczony
Z rana masz do stroju.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

Epilog procesu o nadużycia w kierownictwie marynarki wojennej.

Wyrok na komandora Jana Bartoszewicza-Stachowskiego

i 10-ciu innych oficerów marynarki.

Telegram własny „Kurjera Łódzkiego".

Warszawa, 15 stycznia.

Dziś o godzinie 10 min. 30 przed poł. nastąpił długo oczekiwany epilog tej wielkiej, ciągnącej się od 3-ch niespełna miesięcy (z małą przerwą) sprawy nadużyć w kierownictwie marynarki wojennej, która odsłoniła przed społeczeństwem haniebne stosunki, jakie panowały w tym dziale ministerjum spraw wojskowych, rządzonym niemal wyłącznie przez tak zwanych „fachowców", którzy swoją fachowość zdobyli we flotach państw zaborczych.

Sąd okręgowy wojskowy w składzie: płk. Stanisława Orskiego — jako przewodniczącego i assesorów: gen. Bilińskiego, płk. Dobrowolskiego, płk. Płatowskiego, płk. Wolskiego i płk. Paquelina, w obecności prokuratora mjra Rumińskiego i p. o. sekretarza Ługowoja, tudzież adwokatów: Hofmana (obrońcy Bartoszewicza), Niedzielskiego (w im. Mróz-Pozowskiego i Mohuczego), adw. Seyfrieda i Szemiota (obrońców innych oskarżonych) — ogłosił

WYROK

którego mocą: uznając Jana Bartoszewicza-Stachowskiego za winnego (zgodnie z aktem oskarżenia) **nadużyć i bezczynności władzy, jak również fałszów z chęci zysku dokonanych w 85-ciu wypadkach,** a ponadto za winnego **zbrodni sprzedajności,** dokonanej przez 34-krotne pogwałcenie obowiązków służbowych, a polegającej na tem, że firmę Karol Marszałk, występującą także pod nazwą „Nadwiślańskie Zakłady Mechaniczne" i zainteresowaną w banku warszawsko-gdańskim **popierał niezgodnie z obowiązującemi dla kierownictwa marynarki wojennej przepisami** — za otrzymane łapówki w postaci udziału, względnie prowizji w nieustalonej dotąd ściśle wysokości, na poczet których, jak to stwierdzono na przewodzie, z koncernu „Marszałk" otrzymał: w 1924 r. — **gotówką 500 dolarów, 500 złotych i 107 złotych,** a w r. 1925 — gwarancję dla Bociackiego na **20.000 zł. i gotówką 10.000 złotych.**

A wreszcie, uznając Bartoszewicza za winnego — iż w **celach zysku jako referent** broni podwodnej przyjął od „Nadw. Zak. Mechanicznych" i koncernu „K. Marszałk" — **przedmioty do napaści i obrony niezdatne,** czem dopuścił się występku z art. 1141 kod. kar. (**Zdrada stanu** — o ile nam wiadomo w judykturze wojsk. polskiej po raz pierwszy artykuł ten stosowany (Przyp. red.)

skazuje Jana Bartoszewicza

w myśl art. 19 Rozporz. Rady Ministrów z d. 10/IV 1920 r. § 140 k. k. w. na **zamknięcie w domu karnym** (więzienie ciężkie) **na przeciąg lat pięciu** (kara maksymalna), przy równoczesnem **pozbawieniu go praw obywatelskich** (a więc m. in. noszenia orderów i t. p. odznak) i **wydaleniu z wojska i marynarki.**

W myśl art. 10 p. 2 ust. Bartoszewiczowi zalicza się tylko częściowy areszt śledczy, to jest niespełna 8 miesięcy, 13-tu zaś miesięcy takiegoż aresztu śledczego, jako t. zw. „zawinionego", sąd nie zaliczył i tym sposobem pozostaje cztery lata i cztery miesiące.

Innych oskarżonych, a więc: komandora **Bernarda Mülera,** kom ppor. **Kajetana Toczyskiego,** kom. por., **Władysława Morgulca,** kom. ppor. **Jana Zdeba,** por. mar. **Aleksandra Lipińskiego,** por. **Rudolfa Kubińskiego,** — sąd uznaje **za winnych** — nie, jak głosi akt oskarżenia występku fałszu w służbie z 667 art. k. k. względnie nadużycia władzy z 636 p. 3 i 639 p. 3 k. k. lecz tylko **wykroczenia bezczynności władzy z niedbalstwa bez chęci zysku** z art. 639 cz. I k. k. z 1903 r. (niedbalstwo to ujawniło się naprz. u Müllera w 27 wypadkach, u innych zaś w 2-ch do 20 wypadków) — niedbalstwa do konanego przez bezkrytyczne podpisywanie protokółu rozpraw ofertowych i protokółów odbiorczych podsuniętych im do podpisu przez Bartoszewicza i skazuje ich:

1) Müllera na karę aresztu w przeciągu 3-ch miesięcy;

2) Zdeba i Toczyskiego — na dwa miesiące aresztu;

3) Morgulca, Lipińskiego i Kubińskiego — po jednym miesiącu aresztu.

Przyczem wszystkim tym 6-ciu oskarżonym **zawiesza się wykonanie orzeczonej kary** w myśl art. 19 i 20 przep. przech. do kodeksu karnego — na okres jednego roku.

Oskarżonego kap. **Władysława Mróz-Pozowskiego** uznaje sąd za winnego wykroczenia — nadużycia władzy z art. 636 cz. 1 i 666 cz. 1 k. k., a mianowicie wypłacenia firmie Brodacki w Łodzi rachunków po kursie wyższym, aniżeli w istocie wypadało i polecenia oficerowi kasowemu nie wpisywania całej tranzakcji do ksiąg kasowych.

Tegoż Pozowskiego sąd uznaje za winnego bezprawnego przedłużenia umowy i podwyższenie dostawcy należności za szycie bielizny wojskowej i skazuje go na karę **zamknięcia w areszcie na przeciąg pięciu miesięcy bez zawieszenia mu kary.**

ZARZUTY BEZ DOWODÓW.

Uwalnia natomiast sąd całkowicie — z powodu cofnięcia przez prokuratora oskarżenia — kom. ppor. Borysa Mohuczego i por. Juljusza Woydego w przedmiocie protokółu przewalutowania.

Również sąd uwalnia całkowicie od odpowiedzialności por. Stefana Rotkiela już to z powodu częściowego cofnięcia przez prokuratora oskarżenia, już to z braku dowodów winy co do niektórych punktów oskarżenia.

Wśród wspomnianych wyżej oskarżonych, których dotknęła mniejsza lub większa kara aresztu, — część ich, jak: Morgulec, Müller, Bartoszewicz, Toczyski, Zdeb Lipiński, Kubiński, Mróz-Pozowski — zostali co do niektórych zarzutów z braku dowodów — uniewinnieni.

Po odczytaniu powyższego wyroku, przewodniczący płk. Orski wygłosił z pamięci niezwykle mocne, nacechowane wielką wytrawnością jasny narazie, uzasadnienie, zawierające jasny obraz powstania i rozwinięcia się tej niesłychanie skandalicznej, nie notowanej dotąd w rocznikach sądownictwa, sprawy.

Pisemne uzasadnienie zaś wyroku będzie sporządzone znacznie później, ze względu na olbrzymi materjał dowodowy.

—+×+—

Dokoła kryzysu rządowego w Niemczech.

Hindenburg szuka kandydata na kanclerza.

Konferencje z przywódcami klubów parlamentarnych.

Berlin. 15 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Urzędowo komunikują za pośrednictwem biura Wolffa, że prezydent Hindenburg przyjął dzisiaj na konferencji w sprawie sytuacji politycznej i utworzenia rządu przywódcę frakcji centrum, posła Gierarda, przywódcę frakcyj niemiecko-narodowych hr. Westarpa oraz ministra pracy Rzeszy dr. Brauna.

W ciągu popołudnia prez. Hindenburg przyjmie jeszcze byłego kanclerza Rzeszy dr. Marxa.

Powyższy komunikat prasa zaopatruje przypuszczeniem, że prez. Hindenburg, w myśl propozycji centrum, powierzy próbę utworzenia rządu stronnictwa środka dr. Marxowi.

Przyjęcie przez prez. Hindenburga dr. Brauna „Vossische Zeitung" uważa za dowód, jak wielką rolę odgrywają w rokowaniach o utworzeniu rządu zagadnienia polityki socjalnej.

OPINJA PRASY.

Berlin. 15 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Tylko organ niemieckiej partji ludowej „Taegliche Rundschau" wygłasza pogląd, że misja dr. Curtiusa nie jest jeszcze skończona. Cała pozostała prasa jest wręcz przeciwnego zdania i uważa, że szanse dr. Curtiusa, jako kandydata na kanclerza Rzeszy zanikły już całkowicie.

„Kreutzzeitung" odrzuca w imieniu niemiecko - narodowych myśl poparcia przez to stronnictwo jakiegokolwiek gabinetu mniejszości parlamentarnej.

Z taką samą stanowczością wypowiada się „Taegliche Rundschau" nietylko przeciwko wielkiej koalicji, lecz także przeciwko koalicji stronnictw środka z oparciem o prawice.

Oficjalna „Deutsche Allgemeine Zeitung" ma nadzieję, że niemiecko - narodowi zrezygnują ze swej opozycji przeciwko gabinetowi środka z oparciem o prawicę, które dziennik uważa za jedynie możliwe rozwiązanie. W przeciwnym razie pozostawałoby jedynie rozwiązanie Reichstagu, co pismo nazywa najgorszem wyjściem.

ANGLJA A ITALJA.

Churchill w Rzymie.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rzym. 15 stycznia.

Przybył tu dzisiaj rano Churchill.

W godzinach popołudniowych udał się on do pałacu Chigi w celu złożenia wizyty Mussoliniemu. Prywatna rozmowa Churchilla z premjerem włoskim trwała około godziny. Przez pierwsze 25 minut w rozmowie brał udział ambasador angielski Graham.

W związku z wizytą Churchilla podkreślają tu tę okoliczność, że wizyta ma charakter prywatny. Minister angielski zabawi w Rzymie jako turysta 6 dni. Ma on złożyć wizytę kurtuazyjną także ministrowi finansów Volpi'emu.

Prasa nie wyraża żadnych hipotez co do treści rozmowy ministra angielskiego z członkami rządu włoskiego, przewiduje jednak, że w rozmowach tych będą poruszone w tonie serdecznym wszystkie kwestje, mające na celu zbliżenie obu narodów.

—:::—

Sprawa rozbrojenia Niemiec.

Nowa fala optymizmu.

Paryż, 15 stycznia.

Opinje prasy francuskiej w sprawie rozbrojenia Niemiec stały się po wczorajszych naradach na nowo optymistyczne. Dzienniki stwierdzają, że delegaci niemieccy zrozumieli bezcelowość manewrów, przez nich stosowanych i konieczność zrealizowania obietnic, uczynionych w Genewie przez Stresemanna.

„Petit Parisien" podkreśla, że w sprawie **fortyfikacji na wschodnich granicach Niemiec** chodzi o uwolnienie Polski, która nie żywi przeciwko swemu sąsiadowi żadnych zamiarów agresywnych, od zbyt uzasadnionych obaw.

„Petit Journal" wyraża pogląd, że możliwe jest osiągnięcie pożądanego rozstrzygnięcia poszczególnych kwestyj, że jednak daleko jest jeszcze do ostatecznego porozumienia. Z drugiej strony zerwanie lub odroczenie rokowań jest wysoce **nieprawdopodobne.**

Na widowni politycznej.

(Od własnego korespondenta).

NOWY DEKRET PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej wydane na podstawie pełnomocnictw, mocą którego zostały ustanowione: główna rada naprawy ustroju rolnego oraz wojewódzkie rady naprawy ustroju rolnego, jako organy doradcze i opinjodawcze ministerstwa reform rolnych. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 14 b. m.

OBRADY STRONNICTWA CH. N.

W sobotę rozpoczęły się obrady rady naczelnej stronnictwa Chrz. Narod. przy udziale 60 członków. Obradom przewodniczył senator Suszyński. Referat w sprawach gospodarczych wygłosił senator Kasznica. Całość polityki wewnętrznej i zagranicznej omawiał poseł Stroński. Po tych referatach wywiązała się obszerna dyskusja. Dalsze obrady i powzięcie uchwał nastąpi w niedzielę dn. 16 b. m.

DECYZJA GDAŃSKA.

Senat gdański zdecydował się na wyznaczenie przy poselstwie polskiem w Hamburgu swego attache, w osobie radcy Böttchera, który weźmie udział w podróży do Argentyny delegata Rzeczypospolitej, który mieć będzie za zadanie zapoznanie się ze stosunkami, panującemi w Argentynie, oraz z położeniem znajdujących się tam wychodźców gdańskich z r. 1924 i 1925.

Podróż p. Böttchera odbędzie się oczywiście na koszt skarbu Państwa Rzeczypospolitej Polskiej.

TRAKTAT POLSKO-SZWAJCARSKI.

Szwajcarsko - polski traktat pojednawczo-rozjemczy przewiduje utworzenie stałej komisji pojednawczej.

W dniu dzisiejszym rada zatwierdziła skład tej komisji, do której wchodzi trzech członków, mianowanych na zasadzie porozumienia z Polską. Członkami tymi są: poseł holenderski Jangkheer Loudon, prof. uniwersytetu w Gandawie bar. Rollin i b. minister spraw zagranicznych Norwegji — Raestad. Przedstawicielem szwajcarskim w komisji rada związkowa mianowała — pułkownika Pfyffer d'Altishofera, b. posła szwajcarskiego w Warszawie.

—:o:—

GRYPA W BERLINIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 15 stycznia.

W szpitalach miejscowych znajdowało się dzisiaj 1035 osób chorych na grypę. Od wczoraj liczba chorych zwiększyła się o 57. Miejscowa kasa chorych zanotowała 933 zachorowań na grypę.

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

Lekarz dentysta

H. LEWITA-FUCHS

ul. Piotrkowska 50, tel. 21-36

Przyjmuje od godz. 10—1 i 3—6 wiecz

Kawiarniane życie Łodzi

Cukiernia p. Gostomskiego

(Piotrkowska 76)

po przeprowadzonym gruntownym remoncie i nadaniu lokalowi wyglądu iście europejskiego zdobyła sobie uznanie szerokiej publiczności naszego miasta.

Bo rzeczywiście zupełnie odrębny charakter posiada ta sympatyczna cukiernia, w której przyjemnie spędza się wolne od zajęć chwile.

Dbałość gospodarza p. Gostomskiego o wygody licznie uczęszczających gości zasługuje na specjalne wyróżnienie czy to z racji znakomitych wyrobów, prenumerowania niebywałej, jak na nasze stosunki ilości gazet i tygodników całego świata, czy też dzięki artystycznemu muzycznemu zespołowi grywającemu tam codziennie od 6 w. do 12 w nocy pod kier. p. Żelazo

Wielki program wielkiej Ameryki.

Łódź — 15 stycznia.

Konflikt, jaki zarysował się między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi na tle zderzenia wpływów w Nicaragui, uwypukla wielki program kanału Panamskiego i gospodarczej hegemonji mocarstwa yankesów na kontynencie amerykańskim. Podczas gdy Stara Europa jeszcze rwie się w kontorsjach walk narodowościowych i dusi pod naporem jaskrawie wybujałych tarć socjalnych, w Ameryce na czoło wysuwają się zagadnienia ekonomiczne i one to, rzecz można nawet wyłącznie one decydują o odnośnych posunięciach politycznych.

Zarówno Meksyk, jak i Nicaragua, znajdują się pod dominującym wpływem gospodarczym Stanów Zjednoczonych. Oba te kraje taksamo pod względem handlowym, jak i przemysłowym są całkowicie opanowane przez Stany Zjednoczone, które też uważają się za bezpośrednio zainteresowane we wszelkich donioślejszych przesunięciach na tym terenie.

Początku naprężenia stosunków między Meksykiem a Stanami Zjednoczonemi należy szukać w tym okresie, gdy władzę w Meksyku objął zdecydowanie bolszewizujący prezydent Calles. Prześladowanie bezwzględne i krwawe kościoła oraz kleru, jakie ten ostatni zapoczątkował pod niewątpliwemi wpływami i poduszczeniami Rosji (vide przyjazd przed kilkoma tygodniami p. Kołłontajowej do Meksyku) wywołało w sferach katolickich Stanów Zjednoczonych olbrzymie wzburzenie. Jednak narazie jeszcze rząd Stanów zachował powściągliwość, oświadczając, iż nie będzie się mieszał w stosunki wewnętrzne sąsiedniego państwa. Natomiast gdy inspirowany przez bolszewików Calles wydał dekret, znoszący prawo własności olbrzymich konsorcjów kopalnianych w Meksyku, znajdujących się niemal wyłącznie w rękach kapitalistów amerykańskich, Stany Zjednoczone ostro i stanowczo zaprotestowały przeciw temu, stając w obronie mienia swych obywateli. Równocześnie wybuchł konflikt w sprawie Nicaraguy.

Przeciw powołanemu legalnie do władzy konserwatywnemu prezydentowi Diazowi wystąpili usilnie popierani przez meksykański wywrotowy rząd Callesa rewolucjoniści i obwołali prezydentem Sacazę. W ten sposób Nicaragua stanęła w ogniu wojny domowej, toczonej przez dwóch prezydentów: legalnego Diaza i rewolucyjnego Sacazę. Wówczas Stany Zjednoczone wystąpiły ze zbrojną interwencją na rzecz Diaza, wysyłając swą flotę wojenną na wody Nicaraguy. Désant marynarzy Stanów Zjednoczonych wylądował pod pretekstem obrony mienia swych obywateli. Jest to wyraźne już ostrzeżenie pod adresem Meksyku.

Nicaragua, kraj dzierżący klucz do dwóch niezwykle ważnych pod względem handlowym kanałów: Nicaragueńskiego i Panamskiego stanowi dla Stanów Zjednoczonych teren najżywotniejszych wpływów. Zwłaszcza kanał Panamski dla potęgi Ameryki Północnej odgrywa rolę tak doniosłą, iż w dojściu do władzy na tym terenie bolszewizujących elementów, grupujących się dokoła Sacazy, Stany Zjednoczone widziałyby zagrożonemi swe najistotniejsze interesy. Zresztą t. zw. wielki program kanału Panamskiego, to znaczy dojście do bezpośredniej łączności z tą pierwszorzędną oceaniczną arterją komunikacyjną, jest i musi być ostatecznem dążeniem ekspansji gospodarczej a za nią i politycznej Stanów Zjednoczonych w Ameryce. Lecz droga do tego celu prowadzi przez nietrudny zresztą podbój słabych, schaotyzowanych, znajdujących się w stanie ustawicznych fermentów oraz wrzenia republik środkowo - amerykańskich: Meksyku, Nicaraguy i Panamy. Kto wie, czy nie jesteśmy też w przededniu realizacji tego olbrzymiego planu.

Stany Zjednoczone już dziś uważają się za protektorkę i gwarantkę bytu państw obu Ameryk. Ich miażdżąca przewaga polityczna i gospodarcza czyni to potężne państwo dominującym czynnikiem w dalszym rozwoju tego kontynentu. Lecz trzeźwy zmysł życiowy yankesów wskazuje im najwłaściwszą drogę osiągnięcia hegemonji — przez podbój gospodarczy. Pod tym względem państwa Środkowej Ameryki znajdują się całkowicie w sferze wpływów Stanów Zjednoczonych, a ostatnio czynione przy intensywnem współdziałaniu intrygi sowieckiej, tworzącej z Meksyku jaczejkę komunistyczną, próby zahamowania tej ekspansji Stanów Zjednoczonych, mogą w rezultacie przyśpieszyć jeno ów dziejowy proces konsolidacji gospodarczej kontynentu amerykańskiego pod hegemonją Stanów Zjednoczonych. Kanał Panamski i przebogate złoża naturalne Meksyku — oto istotny objekt konfliktu.

Nie ulega kwestji, że dla ludzkości pożądanem jest raczej zwycięstwo Stanów Zjednoczonych, zresztą zdaje się niewątpliwe, bowiem oznaczałoby ono wzmożenie bogactwa i produkcji ogólnoświatowej przy przedsiębiorczej a pełnej rozmachu inicjatywie yankesów, podczas gdy przeciwstawiające się Stanom Zjednoczonym żywioły w Meksyku i Nicaraguy stanowią odprysk tej samej mafji międzynarodowej, która pod batutą Moskwy usiłuje dziś we wszystkich częściach świata wywołać anarchję i całkowite rozprzężenie warunków życia.

Czesław Gumkowski.

ŚWITY POLITYCZNE.

Anglja w matni chińskiej.

Dotkliwa zemsta Sowietów.

„Za wszystkie, dotkliwe ciosy, zadawane polityce sowieckiej przez Foreign-Office od czasów Locarna, odpłaci Moskwa sowicie w Chinach" — utrzymywał z całą stanowczością przed paru miesiącami jeden z wybitnych parlamentarzystów francuskich, będący, nie bacząc na lewicowe przekonania, zdeklarowanym przeciwnikiem teraźniejszej Rosji. Przepowiednia o tyle zdaje się być trafną że wybitnie antyangielski charakter doniosłych wydarzeń chińskich, mogących zaważyć ciężko na dalszych losach Imperjum Brytyjskiego, zwłaszcza w Azji, niewątpliwie przypisać należy w pierwszej mierze planowej działalności bolszewickich dyplomatów i wojskowych. Oczywiście w tak skomplikowanem zagadnieniu światowem niepoślednią rolę odgrywa szereg innych jeszcze czynników.

Przedewszystkiem więc podłoże czysto lokalne: oddawna już zakorzeniona w duszach patrjotów chińskich nienawiść do Anglji za przemoc narzucona narodowi straszną truciznę, za przegrana wojnę, ucząca w historji znamienna nazwę „Wojny opiumowej". Przysługujące dotychczas licznym mocarstwom przywileje „kapitulacyjne" stanowią, w pojęciu narodowo uświadomionych warstw ludności, upakarzający anachronizm, którego usunięcia Kanton, zachęcony pouczającym przykładem Angory, bezwzględnie się domaga, a czemu Zachód, ze względu na związane z tem korzyści ekonomiczne, zasadniczo się sprzeciwia.

Wojna 1914 roku, sprowadzając głębokie zmiany w międzynarodowej sytuacji, wywołała zupełny przewrót w metodach akcji politycznej, dosyć ściśle uprzednio przestrzeganych w stosunku do pewnej kategorji egzotycznych państw, w tej liczbie i do Chin. Solidarność, z jaką europejskie rządy tłumiły kiedyś mamu militari wszelkie czynne przejawy zbrojnego ruchu emancypacyjnego, w rodzaju słynnej insurekcji bokserskiej, jest w obecnych warunkach nie do pomyślenia.

Zdają sobie doskonale sprawę z tego pomyślnego dla siebie stanu rzeczy kierownicy odrodzeniowej partji „Kuo-Min-Tang", bardzo uważnie śledzący przebieg licznych „kombinacyj dyplomatycznych", chronicznie przeciwstawiających jedne mocarstwa — drugim.

Posiadała wprawdzie Anglja do niedawna potężnego i wiernego sprzymierzeńca na Dalekim Wschodzie — Japonję, stosunki jednak z nią, i tak już pod presją Australijskich Dominjów, rozluźnione, oziębiły się ostatnio jeszcze więcej naskutek wybudowania w pobliskim Singapurze wielkiej bazy militarno - morskiej. Dlatego też nie może być mowy o zbiorowem poparciu postulatów, wymienionych w najnowszem memorandum londyńskiem, zgodę nań wyraziły tylko... Belgja i Włochy, przyczem te ostatnie uzależniły nawet swój placet od stanowiska pozostałych kontrahentów waszyngtońskiej umowy.

Pozornie żadne różnice w ocenie sytuacji nie istnieją: widmo żółto-czerwonego niebezpieczeństwa, perspektywa jednolitego frontu panazjatycko - bolszewickiego grożą fatalnemi wprost następstwami całemu światu cywilizowanemu. Faktycznie zaś, przypuszczają amerykańscy, japońscy i europejscy mężowie stanu, że, przy zachowaniu niezbędnych ostrożności taktyczno - politycznych, wszystkie gromy z tej wielkiej chmury spadną wyłącznie na Anglję.

W przekonaniu tem umacnia ich, przyznać należy, zachowanie się nietylko Kantonu, ale i Moskwy. Londyn stoi wobec nader skomplikowanego dylematu: ustępliwa kompromisowość, czy system żelaznej pięści? Chwycił się pierwszego sposobu świeżo przybyły do Chin ambasador, sir Miles Lampson, lecz z wręcz ujemnym wynikiem, jak o tem świadczy bardzo ostry tekst ultimatum, ogłoszonego przez kantońskie władze już po przeprowadzonych z nim pertraktacjach wstępnych. Usiłuje Foreign-Office zapobiec przeobrażeniu się konfliktu w ciężką o nieobliczalnych konsekwencjach wojnę, wiedzie w tym celu poufne rozmowy z leaderami mniej agresywnie usposobionej prawicy Kuo-Min-Tang'u, podając bardzo przystępne warunki porozumienia.... Nie napróżno jednak postawiły Sowiety tyle milionów czerwońców na rewolucyjną kartę chińską: komunistyczni ateusze urządzili apologiczną wystawę buddyzmu, oficjalna prasa wykazuje bliskie pokrewieństwo ideowe pomiędzy Konfucjuszem a Leninem, na międzynarodowym uniwersytecie wschodnim gloryfikowany jest przez moskiewskich „profesorów" najskrajniejszy ksenofobizm nacjonalistyczny. Nie po to są bolszewicy stałymi doradcami dyplomatycznymi chińskich mężów stanu, zaopatrują tak hojnie armje kantońską w broń i amunicję, delegują generała Borodina z wielkim sztabem instruktorów wojskowych, wygłaszają płomienne mowy na publicznych mityngach w obronie haseł patrjotycznych. Z niezmordowaną energją dolewają oliwy do ognia, pracując nad wybuchem tak pożądanego dla ich polityki pożaru azjatyckiego.

Niedaleka przyszłość pokaże, jaki jest morał tej walki angielskiego lwa z rosyjskim niedźwiedziem w chińskiej puszczy.

Z. K.

Masowy atak histerji.

Dwanaście pracownic pralni w spazmach i konwulsjach.

Warszawa, 15 stycznia.

Telegr. własny „Kur. Łódzkiego".

W pralni parowej „Dunka" przy ulicy Tarczyńskiej 4 zdarzył się wczoraj rano szczególny wypadek zbiorowego zasłabnięcia.

Dwanaście pracownic tej firmy uległo atakowi histerji. Kiedy stawiły się dzisiaj do pracy, właściciel firmy zakomunikował im, że postanowił zmniejszyć zarobki.

Wiadomość ta tak podziała na pracownice, że wszystkie dostały nagle napadu histerji i to tak silnego, że musiano wezwać pomocy lekarskiej.

Lekarz Pogotowia udzielił pomocy następującym pracownicom firmy: Władysławie Trawińskiej, lat 24 (Towarowa 56), Bronisławie Czułowskiej, lat 35 (Siewierska 19), Bronisławie Tyrkowskiej, lat 20 (Karlińskiego 36), Marji Opatowskiej, lat 34 (Tarczyńska 10), Janinie Prokopowicz, lat 23 (Tarczyńska 14), Anieli Kalinowskiej, lat 21 (Tarczyńska 11), Michalinie Kaczanowskiej, lat 20 (Karlińskiego 36), Zofji Nobisównie, lat 26 (Bema 59).

Na miejsce wypadku przybył inspektor pracy, aby załagodzić spór.

Biurowe podróżne

Amerykańskie maszyny do pisania
„ROYAL" Przedstawiciel
STEFAN WOJEWÓDZKI
Piotrkowska 74, tel. 18-34.
MEBLE I URZĄDZENIA BIUROWE

Piękną i zdrową cerę otrzymasz, używając MYDŁO Ks. Kneippa w bronzowem opakowaniu

ANGIELSKA HERBATA SIBUNION

Polowanie w sercu Afryki.

Przygody poszukiwacza żywych małp.

Na pograniczu Gwinei. Małpia osada. Niebezpieczny strzał. Lepianka jako pułapka. Polowanie na szympansy. Towarzyskość szympansa.

Algier, w styczniu 1927 r.

w) Jeden z angielskich podróżników tak opisuje swe przygody w Afryce:

Na pograniczu Gwinei, w sercu Afryki, poszukiwałem żywych małp. Tu małpy żyją solidarnie grupami. Pewnego dnia dostałem się do małpiej osady. Żyło w niej wesoło i szczęśliwie około 60 tych zwierząt.

Obserwowałem je bardzo długo. Matki wyruszały na poszukiwanie żywności lub spacerowały, nosząc swe małe na plecach. Bo małpia mama nie zostawi, tak jak cywilizowana — dzieci w domu, aby bawiły się zapałkami.

Któregoś pięknego poranku spostrzegłem małpę z małem, bawiącą się o kilka kroków odemnie. Jak złoczyńca wystrzeliłem do niej. Cóż chcecie nie miałem innego sposobu zdobycia jej małego, a na tem bardzo mi zależało.

Matka była tylko raniona — małpy mają twarde życie! — przed upadkiem chwyciła swoje dziecko w ramiona i ściskała je konwulsyjnie. Jednocześnie wydała okrzyk strasznego bólu. Około 40 samców wyskoczyło z pomiędzy listowia.

Była to prawdziwa kolumna szturmowa, która natychmiast ruszyła do ataku. Mimo, że strzelałem ciągle, moi przodkowie (wg. Darwina) napierali na mnie bezustannie. Zacząłem się więc cofać.

Niewiadomo czemby się dla mnie ten małpi szturm skończył, gdyby nie Opatrzność. Cofając się dotarłem zupełnie niespodzianie do rzeczki. Zanurzyłem się bez wahania w wodzie, moi nieprzyjaciele pozostali na brzegu, poprzestając na miotaniu obelg w małpim języku.

W kilka dni potem powróciłem na miejsce zbrodni. Znalazłem ciało zabitej samicy i zbadałem jej szczęki. Były uzbrojone w cztery siekacze mocne i ostre jak u pantery. Przeszedł mnie lekki dreszcz. Zrozumiałem teraz co mnie czekało pod kłami moich napastników. Jednak mimo tej przygody chciałem zdobyć kilku samców małpich i to żywych. W tym celu kazałem zbudować o kilka kroków od osady małp murzyńska lepiankę, którą obficie zaopatrzyłem w zapasy żywności: kukurydze i proso. W ciągu tygodnia pozwalałem małpom rabować zapasy, wciąż je uzupełniając, aby w ten sposób pozyskać zaufanie zwierząt.

Dla przyciągnięcia małp do chaty — musiałem im wskazać do niej drogę, a urzeczywistniłem to, wysypując wszystkie ścieżki, wiodące do chatki — prosem. Chatka była zaopatrzona w klapę, którą opuszczało się lub podnosiło za pociągnięciem sznura. Gdy więc małpy już dobrze poznały drogę do chaty, wstałem o świcie i ukryłem się w zaroślach, trzymając koniec sznura w ręku. Murzyni ukryci na drzewach, dali w pewnej chwili gestami znak: małpy wlazły do lepianki. Opuściłem klapę, małpy były uwięzione. Dalej już wszystko było proste. Przystawiono kilka klatek do ścian chatki, powycinano otwory w ścianach, odpowiadające otworom w klatkach i wrzucono do lepianki kilka petard. Wybuchy napełniły zwierzęta dziką trwogą — rzuciły się do ucieczki i wpadły do klatek, których kraty zatrzaśnięto.

Zabawa była skończona.

Polowanie na szympansy jest znacznie trudniejsze, małpy te żyją bowiem tylko rodzinami, nie zaś grupami. Aby otoczyć rodzinę szympansów, potrzeba nieraz do 30 czarnych. Szympans nie przebywa stale na drzewach, jak się to ogólnie mniema, lecz chodzi najczęściej po ziemi. Tylko po spacerze włazi na drzewo, aby odpocząć.

Zadanie myśliwego polega na wyszukaniu napowietrznego schronienia w celu rozwieszenia w pobliżu wielkiej sieci. Gdy to jest dokonane, można uważać wszystko za gotowe. Należy się wdrapać na drzewo i dać ognia. Szympans, przerażony błyskiem i hukiem, zeskakuje z drzewa i dostaje się do rozpiętej sieci. Wtedy omotuje się je w siatki i pakuje do przygotowanej klatki.

Ale nie zawsze wszystko się dobrze kończy. Często szympans zdoła uzbroić się w mocny kij, a wtedy biada myśliwcowi. Zresztą — nienapastowany, nie zaczepia. A i ze schwytanym szympansem nie zawsze sprawa jest łatwa, często bowiem zwierzę to w niewoli urządza głodówki formalne. Nieraz widywałem szympanse, umierające powoli z głodu wówczas, gdy około nich leżały stosy żywności. Znacznie lepiej trzymają się szympanse w zamknięciu gdy mają towarzyszy niedoli. To też ilekroć nie mogłem mojemu szympansowi dostarczyć rodaka, wpuszczałem mu do klatki inne zwierzę: kota, psa lub jagnię.

M. S.

Olbrzym atmosfery.

Największy statek powietrzny świata.

w) We Friedrichshaften przystąpiono obecnie do montowania nowego olbrzymiego statku powietrznego typu Zeppelina, objętości 150.000 metrów sześciennych przeznaczonego do lotu pozaoceanowego z Hiszpanji do Argentyny. Statek ten zbudowany ma być wedle najnowszych wskazań techniki, nadewszystko zaś motory poruszane będą gazem specjalnym, co pozwoli na większe obciążenie oraz da statkowi większą swobodę ruchów. W fabryce w Mapbach dokonywane były już próby nowych motorów z nader zadawalającym podobno rezultatem. Technicy wyrażali obawę nadmiernego rozgrzewania się motorów; obawy te okazały się wszakże nieuzasadnionemi. Zmontowanie motorów, powłoki oraz stacji radjotelegraficznej potrwa jeszcze sześć miesięcy, tak, że statek-olbrzym będzie mógł być gotów dopiero we wrześniu, poczem będzie mógł rozwinąć skrzydła do lotu poprzezocean. Niewiadomo jeszcze, czy odlot nastąpi z Hiszpanji czy też z Friedrichshafen, bowiem zależnem to będzie od wybudowania w Sewilli wielkiego hangaru, który, jak jest zamierzone, ma stanąć w ciągu 1927-go roku.

Dom Reklamy i Informacji
„REKIN"
Warszawa
Nalewki 2a, Pasaż Simonsa,
tel. 315-80.
Stała
Wystawa Prób i Wzorów,
Reklama ścienna, Ruchomy
Rejestr Firmowo-Towarowy.
Przedstawiciele w całym kraju poszukiwani

Pamiętajcie o inwalidach wojennych!

GEORGE MEREDITH. (49

Evan Harrington.

Autoryzowany przekład z angielskiego Zofji Popławskiej.

(Ciąg dalszy).

— O! przecież widziałam, jak pan wspaniale rzuca piłkę i wiele dałabym za to, żeby mój brat posiadał równą zręczność. Wychowany na dworze portugalskim, zaledwie czuje się Anglikiem. Tam nie znają męskich sportów. Pan widział go, jak przechodził?

— Jego?! Kto! — spytał Harry.

— Mój brat, przez łąkę, przed chwilą. Przyjaciel pańskiej słodkiej siostrzyczki. Sekretarz pańskiego stryja Maelvilla.

— Jak się ten pan nazywa? — spytał Harry z tępym pomięszaniem.

Hrabina powtórzyła nazwisko brata, które w jej wymowie brzmiało „Hawington", dodając: „To był mój brat. Jestem jego siostrą. Czy słyszał pan o hrabinie de Saldar?

— Hrabinie?! — mruknął Harry. — A niech cię! to nieporozumienie chyba!...

Ciągnęła z wytwornym wachlarzowatym ruchem urękawicznionych palców.

— Mówią, że istnieje między nami podobieństwo. Kochana królowa portugalska niejednokrotnie to stwierdzała; w jej ustach był to komplement, gdyż królowa uważała, że mój brat jest ładny, jak obrazek. Pana poznałabym odrazu po olbrzymiem podobieństwie do pańskiej ślicznej siostrzyczki.

Gruba przynęta, ale Harry był przecież młodym Anglikiem, zaś hrabina wierzyła w próżność narodowościową. Po przepłukaniu gardła dobrem winem człowiek jest w stanie przełknąć wszystko. W tym celu hrabina uraczyła go oczyma, które miały płynny blask pod gołębio spuszczonemi powiekami. Zasadą jej było raczyć naszą biedną płeć rzetelną wieprzowiną lub lekką ambrozją, nie dopuszczająco nigdy, by towarzyszący imkordjał nie był w najlepszym gatunku. Wiedziała, że klownom więcej nawet niż arystokratom pochlebia upicie się wytwornym niebiańskim trunkiem.

— Teraz — powiedziała, gdy Harry połknął tej dawki tyle, ile wydzieliła mu wprost z beczki — musi mi pan wyświadczyć łaskę i opowiedzieć o sobie wszystko, gdyż słyszałam o panu dużo, panie Harry Jocelyn, i pan podniecił moją kobiecą ciekawość. O mnie nie wie pan nic...

— Czyż tak?! — zawołał Harry, ze szczytu nieznanego sobie zapału. — Mój stryj Melville opowiada o pani niestworzone rzeczy — aż jego żona gotuje się z zazdrości. Czyż mogłem przypuszczać, że to brat pani?!

— Pański stryj raczył wspomnieć o mnie?... — powiedziała hrabina, w zamyśleniu. — Ale nie o nim, o panu — panie Harry! Co mówił o mnie stryj?.

— Że pani jest tak rozumna, że powinna się pani urodzić mężczyzną!

— Co za wspaniałomyślność! — zawołała hrabina. — Ten pomysł wydaje mi się nowy. Czyż nie?!

— Oczywiście! z tego co słyszę, zdaje mi się, że stryj nie unikał pani w Lizbonie... — szczerze powiedział Harry.

— Obawiam się, że się teraz na mnie zawiedzie. Obawiam się, że jestem tylko kobietą! Nie należy mnie unikać! Ale pan nie mówi o sobie!

— O, mniejsza o mnie! — brzmiała skromna odpowiedź Harry.

— Nie dla mnie! Niech pan spróbuje wyobrazić sobie, że jestem tak mądra, jak mężczyzna i niech mi pan mówi o swoich sprawach. Doprawdy, jestem zdolna zrozumieć pana!

Powiedziawszy to, skromnie prosiła, by podał jej ramię. Zrobił to z nagłym zapałem.

— Nie opieraj pan ramienia o mój policzek — zaśmiała się pojednawczo. — I niepotrzebnie cofa się pan o pół mili! — ciągnęła z przemiłą wesołością. — I proszę, nie miej pan tak niezdecydowanej i zmieszanej miny — to niepotrzebne! — dodała. — O tak! — chwyciła go mocno palcami. — Jestem rada, że w tem i w owem będę mogła pana pouczyć. Proszę zacząć. Jest pan wielkim krykieterem. Cóż więcej?

Co więcej?! Harry mógłby powiedzieć, że niema najmniejszej ochoty mówić o sobie. Nie wiedział nawet, jak się kobiecie podaje ramię! Pierwsze w życiu pochlebstwo i wymówka, która po niem nastąpiła, przylgnęło do jego nadętej duszy i sprawiło, że zaczął uważać siebie za wybrańca, którym nagle zaopiekował się anioł stróż; zaczął też marzyć lub zgodnie z jego własnym dokładnym stylem, rozmyślać „co to za piękna i wymowna kobieta! i do djabła! za jakiego osła musi mię brać!

Hrabina oparła się na jego ramieniu w wytwornem omdleniu.

— Pan dobrze chodzi — powiedziała.

Plecy Harry wyprostowały się natychmiast.

— Nie! nie! nie życzę sobie, żeby pan wyglądał jak sierżant na mustrze! Czyż nie może pan słuchać, że jest pan zręczny nie chcąc uchodzić za jeszcze lepszego?! Próżny chłopiec! Umie pan grać w krykieta i maszerować, a wkrótce nauczy się pan podawać ramię kobiecie! Pokładam w panu nadzieje. Znacznie mniej w pańskich przyjaciołach, z pośród których niemiłosiernie pana porwałam. Czy ich czem obraziłam, panie Harry? Zauważyłam, że pozwolili memu bratu przejść, nie ukłoniwszy mu się; nie raczyli również zauważyć mojej obecności, kiedy ja przechodziłam. Czy to gentlemani?

— Tak — powiedział Harry zdumiony tem pytaniem. — Jeden to Ferdynand Lexley, syn lorda Laxley, spadkobierca tytułu, drugi — to William Harvey, syn prezesa Sądu Najwyższego — obaj moi przyjaciele.

— Ale nie pańskich manier! — przerwała hrabina. — Nie czuję takiej skruchy, jaką czuć powinnam za oderwanie pana na parę minut od pańskich kolegów! Wydaje mi się, że powinnam pana pouczyć co do pewnych ważnych kwestji. Potrzebuje pan ogłady. Czyż nie mam słuszności, biorąc pana w ręce? Raz już nawet obroniłam pana.

— Mnie? — zawołał Harry.

— Tak. Pana. Harry Jocelyn we własnej osobie. Czy zechce mi to łaskawie wybaczyć? Szepnięto mi na ucho, że ambicją pana jest być Don Juanem swego powiatu, a ja odpowiedziałam w pańskiem imieniu, że aczkolwiek hołdujesz temu nieokreślonemu pociągowi, to jednak zbyt szlachetnie jest urodzony, aby pysznić się sławą, którą cię obdarowano. Dlaczego broniłam pana?... Kobiety, jak pan wie, nie odwracają się od Don Juanów — nawet prowincjonalnych Don Juanów — co uczynić powinny, być może, dla własnego dobra. Wszyscy jesteście niebezpieczni — o ile kobieta nie czuwa nad sobą. Ale pan uszanuje swego mistrza?!

Harry gotów był odpowiedzieć z przeździwną brutalnością. Powstrzymał się jednak, bąknąwszy gburowato, że oczywiście jest bardzo wdzięczny.

Hrabina posiadała właściwą swojej płci zdolność panowania nad gestami. Kobiety potrafią w zupełności kierować rysami twarzy, której mogą zaufać. Pomimo wielkiej skłonności do śmiechu, twarz hrabiny przynikała niezamącona słodycz. Harry spoglądał w bok, potem na nią, potem znowu w bok. Biedny chłopak tak był głęboko przekonany o swojej głupocie, że niemal zwątpił, by mógłby być podzien podziwu.

Hrabina igrała z jego angielską naturą; pochyliwszy się ku niemu, badała, jak waha się między pokorą i zuchwałą zarozumiałością, poczem ciągnęła:

— Tak! chcę panu zaufać, a to znaczy przecież bardzo wiele — bo jakimże opiekunem jest brat?! Jestem tu sama, bezbronna!!

d. c. n.

Co dzień niesie?

Styczeń
16
Niedziela

DZIŚ: Marcelego P. M.
JUTRO: Antoniego Op.

—:—

Wschód słońca 7.37.
Zachód słońca 15.53.
Wschód księż. 15.23.
Zachód księż. 6.34.
Długość dnia 9.24.
Przybyło dnia 0.28.

—:o:—

PRZEZ ZAKRATOWANE OKIENKO.

Słuchamy, słuchamy...

Co się komu podoba? Swawola? Jest u nas pole do popisu dla swawoli. Niewola? I owszem! Można siedzieć kilka miesięcy w więzieniu i nie wiedzieć za co! U nas krańcowości się stykają. Jednym wszystko wolno, innym nic. Ciekawa jest budowa duszy polskiej. Stała się nieobliczalna bo zrażona bizantynizmem. Bizantynizm, który jest zawsze oportunistyczny wżarł się naprawdę w polską duszę. Ludzie, którzy nas przed tą zarazą ostrzegali, mieli rację. Zdawało się czasem, że przesadzają. Dziś widzimy, że byli to bystrzy obserwatorzy, zdający sobie dokładnie sprawę z tego spustoszenia, jakie poczynił bizantynizm w polskiej duszy. Bizantynizm jest narowisty i zmienny, a przytem tępo uparty i złośliwy. Jest mściwy, dokuczliwy, małostkowy. Te przejawy w naszem życiu publicznem są dziś niepomiernie częste. Bizantynizm kocha się w małych ludziach. Lubi namiętnie ustawiać tych małych ludzi, kierować nimi, jak marjonetkami. Otacza się więc ludźmi szukającymi korzyści, półgłówkami, roztrzepańcami, jednostronnymi ideowcami. Kocha się bizantynizm w dymie kadzideł, w ubóstwianiu siebie. Jest tajemniczy, pełny niespodzianek. Logika jest mu wstrętna i obmierzła. Nie zna zakreśleń. skrępowań własnej woli; nie znosi cudzej wolnej myśli. Jedyną siłą bizantynizmu jest jego bezgraniczna tępota i upór. Stąd bizantynizm opiera się w działaniu, pracy i istnieniu zewnętrznem jedynie na niekrytyczności ludzkiej i sile fizycznej. Spustoszenie bizantynizm czyni w społeczeństwie ogromne: zabija myśl ludzką, niweczy wolę. Zniszczył sąsiada naszego do głębin ducha; przeniknął do polskich dusz i teraz prowadzi swą niszczycielską robotę, ubierając w pstre szaty gorliwości, tolerancji i niczem niekrępowanego postępu, bo bizantynizm chce zawsze uchodzić za ogromnie postępowego i pozuje niedołężnie i niezgrabnie, jak niedźwiedź, na ogromnego rewolucjonistę.

Patrzę na Polskę przez okienko zakratowane i widzę, jak ten bizantynizm niszczy duszę polską. Okienko swe zakratowałem, bo rozumiem, że Polak dla dobra Polski musi czynom swym granice postawić: musi słuchać. Słucham codziennie, słucham zawsze i patrzę. Drżę, co za harce obce naleciałości wyprawiają w naszej duszy. Kto nie chce, ten do naszego domu nie wchodzi. Lada żydek angielski, francuski, rosyjski wjeżdża do Polski, jak triumfator, nadkontroler. Lada łapserdak nauki praktyczne daje, a my słuchamy z powolnością, z nabożeństwem, bo się boimy stracić miana najbardziej postępowych ludzi na całej kuli ziemskiej. A ludzie się z nas śmieją, śmieją. „Paw narodów i papuga". K.

—:o:—

POWRÓT P. WOJEWODY JASZCZOŁTA Z WARSZAWY.

W dniu wczorajszym powrócił po trzy dniowym pobycie w stolicy wojewoda łódzki p. Jaszczołt.

P. wojewoda konferował w Warszawie w poszczególnych ministerstwach w sprawie robót publicznych, w sprawie przeniesienia Urzędu Wojewódzkiego i Izby Skarbowej i innych. (b)

NARADY PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH I BIUROWYCH.

We wtorek, dnia 18 b. m., o godz. 10.30 przed południem odbędzie się w lokalu związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21) zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych, na którem — w związku z wzrostem drożyzny — zostaną omówione sprawy: podwyższenia zasiłków dla bezrobotnych oraz powiększenia ilości bezpłatnych obiadów.

Pozatem powzięte zostaną uchwały w sprawie ochrony bezrobotnych lokatorów oraz zwolnienia bezrobotnych od podatku od lokali.

Wstęp wolny za okazaniem legitymacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy.

Walka z alkoholizmem na terenie Łodzi.

Tydzień Propagandy Trzeźwości.

W dniu 14 b. m. w sali Kurii Biskupiej przy ulicy ks. Skorupki, odbyło się posiedzenie „Komitetu Tygodnia Propagandy Trzeźwości", który trwać będzie od dnia 1 — 8 lutego r. b.

Obrady zagaił ks. oficjał dr. Bączek, podnosząc znaczenie ruchu trzeźwości w społeczeństwie.

Przewodnictwo w naradach objął dr. Skalski, sekretarzował naczelnik Wydziału Opieki Społecznej p. Wisławski.

W posiedzeniu wzięli udział: imieniem szkolnictwa, p. inspektor Skowroński; imieniem miasta Łodzi p. ławnik Adamski, imieniem policji p. komisarz Waier, imieniem organizacji młodzieży ks. kapelan Nowicki oraz przedstawiciel DOK IV.

Postanowiono rozwinąć działalność komitetu przez powołanie przedstawicieli organizacyj kulturalno - oświatowych, zorganizowanie na terenie całego województwa akcji propagandy trzeźwości przez prasę lokalną, odczyty z przezroczami dla najszerszych warstw społeczeństwa, głównie zaś dla młodzieży.

Chora Kasa Chorych próbuje się uzdrowić.

Zmiana systemu przyjęć w lecznicach.

Od czasu zorganizowania w Łodzi pomocy aptekarskiej dla ubezpieczonych w lecznicach Kasy Chorych, zgłaszający się tracą czas i zdrowie na wielogodzinne oczekiwania, a to z powodu zbyt szczupłych lokali.

Okazało się, że w obecnych lokalach lecznic nie można zorganizować odpowiednio lecznictwa, napotyka na trudności urządzenie poczekalń, jak również gabinetów lekarskich, w których możnaby było zatrudnić większą liczbę lekarzy.

Zarząd kasy nakreślił szerokie plany rozbudowy własnych lecznic, lecz wobec kryzysu w przemyśle włókienniczym, narazie brak środków i trzeba się zadowolić wybudowaniem dwóch lecznic: na ul. Zagajnikowej i na Bałutach.

By jednak uprzystępnić ubezpieczonym korzystanie z pomocy lekarskiej, zarząd kasy przeprowadza reorganizację w lecznicach i poza gruntownym remontem lokali zmienia system przyjęć chorych.

W lecznicy II przy ul. Piotrkowskiej 17 przeprowadzono dokładny remont i urządzono w ten sposób rozmieszczenie gabinetów, że do każdego z nich przylega poczekalnia.

Głównie zwrócił zarząd Kasy uwagę na oddział chirurgiczny, w którym urządzono specjalną poczekalnię dla chorych. Do gabinetu przyjęć przylega sala operacyjna.

Niezależnie od tego w lecznicy II urzęduje stale karetka pogotowia, przywożąca w nagłych wypadkach do lecznicy chorych, którym trzeba dokonać natychmiastowych operacyj.

Pozatem wprowadzono pożyteczną inowację, aby chory, zmuszony do kilkakrotnego odwiedzania lecznicy nie był zmuszony każdorazowo czekać kilka godzin, i w tym celu ordynujący lekarze wydają chorym na następną wizytę z wyznaczonym dniem i godziną przyjęcia specjalną karteczkę, i przed oznaczoną godziną zwykłych przyjęć lekarz przyjmuje tych, którzy otrzymali numerki na powtórną wizytę. (b)

—:o:—

Akcja żywnościowa dla bezrobotnych.

W poniedziałek rozdawnictwo talonów.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla bezrobotnych — podaje do publicznej wiadomości, że w poniedziałek, dn. 17 stycznia 1927 r. odbędzie się rozdawnictwo talonów żywnościowych bezrobotnym, którzy utracili pracę po 1 grudnia 1926 r. i zostali zarejestrowani w biurach obwodowych Urzędu Zasiłkowego, u których odbyła się kontrola domowa w dniach 8 i 10 stycznia 1927 r.

Rozdawnictwo odbędzie się w poniższych biurach obwodowych, w godzinach popołudniowych od 2-ej do 3-ej.

I. II. III. Biuro Obwodowe — ul. Rynkowa (Bazarna) 5;

IV. VI Biuro Obwodowe — ul. Rokicińska 10/12;

V. VII Biuro Obwodowe — ul. Stef. Żeromskiego 74/76.

Zgłaszający się po talon żywnościowy bezrobotny winien posiadać przy sobie: 1) dowód osobisty, 2) legitymację PUPP.

Z otrzymanym talonem żywnościowym może bezrobotny udać się do jednego z następujących sklepów miejskich:

1) Narutowicza 42, 2) Piotrkowska 273, 3) Targowa 38, 4) Kopernika 19, 5) Franciszkańska 15, 6) Aleksandrowska 28, gdzie otrzyma przyznaną mu rację żywności.

Stan bezrobocia w Łodzi i w powiecie.

Z zapomóg korzystało 34 tysiące osób.

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi (Łódź. powiaty: łódzki, łaski, brzeziński, sieradzki i łęczycki) w dniu 15 stycznia 1927 roku było zarejestrowanych 44,198 w tem w samej Łodzi 34,562.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 30,022, w samej Łodzi pobierało zasiłki 22,938 bezrobotnych.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 2,812.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie PUPP w Łodzi 630 bezrobotnych, otrzymało pracę 634, wysłano do pracy 202 robotników.

Urząd rozporządza 126 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

Gdzie można otrzymać pracę?

Zapotrzebowanie robotników i rzemieślników w P.U.P.P.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi, ul. Kilińskiego 52 poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu: dla osób zamieszkałych w Łodzi: w oddziale służby domowej: 6 służących. W oddziale dla robotników i rzemieślników: 5 majstrów tkackich (stuhl majstrów). W oddziale dla inwalidów wojennych: 6-ciu robotników niewykwalifikowanych.

Na wyjazd w kraju. W oddziale dla robotników i rzemieślników: 1 werkmistrza garbarskiego, 10 monterów na remont młocarń parowych oraz kotlarzy, 1 ogrodnika na warzywa, samotnego, kilku oficjalistów rolnych, pomocników gospodarczych, 1 tkacza do ręcznej maszyny na sita z drutu żelaznego, 2 pomocników szmuklerskich, 1 frezarza I-ej ręki, 20 robotników specjalistów do wyrębu lasu z własnemi narzędziami pracy (piły i siekiery), 2 kamienio-rzeźbiarzy, 1 pracownika do wyrobu batów skórzanych, 1 majstra do obsługi maszyn drukarskich systemu „Offset", 1 specjaliste maszynisty do maszyny papierniczej, 1 werkmistrza puszkarskiego dzielnego fachowca na dubeltówki, 1 majstra specjaliste wapiennych pieców gazowych, 1 parobka do gospodarstwa.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1 sekretarza, specjalnie sprawy komunalne.

W oddziale dla inwalidów wojennych: 3 inwalidów wojennych ciężko poszkodowanych do różnych robót.

Na wyjazd do Rumunji: 5-ciu majstrów tkackich na krosna angielskie, 5 majstrów tkackich na krosna kortowe, 3 majstrów krochmalników (Szlicht meister), 5 cerowaczek (sztoperek).

—o—

Z ZAKOPANEGO.

OD POJEDYŃCZYCH DO LICZONYCH NA DZIESIĄTKI TYSIĘCY GOŚCI W ZAKOPANEM.

Do Zakopanego poczęli, jak wiadomo, zjeżdżać pierwsi goście w drugiej połowie XIX wieku. Rozumie się, że liczono ich wówczas na jednostki.

W latach przedwojennych bawiło już w Zakopanem przeszło 12.000 przyjezdnych rocznie. W roku 1923 frekwencja gości wzrosła do 29.500, a w roku 1925 do 31.500 osób. Rok 1926 wykazał dalszy wzrost frekwencji. W roku tym liczba meldunków doszła 28.289. Że zaś na jednej karcie meldunkowej znajduje się nieraz po kilka osób, można zatem śmiało twierdzić, że w ubiegłym roku zwiedziło Zakopane przeszło 40.000 osób.

WIELKIE NADUŻYCIA MELDUNKOWE W ZAKOPANEM.

Władze uzdrowiskowe w Zakopanem zarządziły energiczną kontrolę pensjonatów, hoteli i domów prywatnych dla sprawdzenia czy wszyscy przyjezdni są zameldowani. Uruchomiono specjalną komisję lotną w osobach zastępcy komisarza rządowego i przedstawiciela pol. państwowej. Komisja już stwierdziła szereg nadużyć i przekroczeń w meldowaniu przyjezdnych, co spowodowało ukaranie wielu właścicieli pensjonatów i hoteli. Kontrola trwa nadal. W szczególności skrupulatnie badane będą peryferje Zakopanego, gdzie nadużycia meldunkowe są najczęstsze. Prócz grzywien w niektórych wypadkach sprawy przekazano do postępowania administracyjno-karnego.

SPRĘŻYSTE PRZYGOTOWANIE ZAWODÓW MIĘDZYNARODOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI W NARCIARSTWIE.

W tych dniach odbyło się w Zakopanem organizacyjne zebranie komitetu obywatelskiego, któremu powierzono administracyjne przygotowania do zawodów międzynarodowych o mistrzostwo Polski w narciarstwie na rok 1927. Komitet wyłonił kilka komisyj, które, podzieliwszy się pracą, będą mogły sprężyście zająć się przygotowaniem zawodów.

—:o:—

PIERWSZA ANGIELSKA SOBOTA.

Wbrew wiadomościom podanym przez stołeczną prasę wczorajszą o tem, że t. zw. angielska sobota obowiązywać będzie dopiero od 22 b. m., wczoraj dn. 15 b. m. wszystkie urzędy państwowe w godzinach przedpołudniowych otrzymały okólnik Prezydjum Rady Ministrów Nr. 654, na podstawie którego od dnia wczorajszego już obowiązuje praca w urzędach państwowych w dni sobotnie do g. 2 po poł. Okólnik nosi datę dn. 10 stycznia.

BUDŻETOWE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Jak się dowiadujemy, w czwartek nie odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, natomiast wyznaczone ono zostało na wtorek 24 b. m.

Na porządku dziennym znajduje się sprawa wyboru nowego ławnika oraz sprawy budżetowe, które rozpatrywane będą na kilku kolejnych posiedzeniach Rady. (b)

WYJAZD DELEGACJI PRACOWNIKÓW MIEJSKICH DO WARSZAWY.

Dziś przed południem wyjeżdża do Warszawy delegacja Związku Pracowników Miejskich Instytucji Użyteczności Publicznej Z. Z. P.

Delegacja obecna będzie na posiedzeniu zarządu głównego, na którem omawiane będą sprawy, tyczące się pracowników miejskich a badane niedawno przez prezesa związku p. Jankowskiego.

Delegacja wyjeżdża w osobach pp.: Stęborowskiego, Powązki i Pierzchalskiego. (b)

UMOWA W PRZEMYŚLE OBOWIĄZUJE DO MARCA R. B.

Wobec niewymówienia przez związki umowy w przemyśle włókienniczym, obowiązuje ona do końca miesiąca lutego, gdyż wymówienie obowiązuje przed 15 każdego miesiąca. W najbliższych dniach odbędzie się ponowna konferencja przedstawicieli związków zawodowych włókienniczych, a do tego czasu posiedzenie komitetu wykonawczego związku klasowego zostało odroczone.

KĄCIK DLA PAŃ.

Jak zachować świeżą buzię pomimo trudów karnawałowych.

Cenne wskazówki autorki dzieła „Piękność i zdrowie" dr. Świtalskiej.

— Co mamy czynić, aby uchronić nasz wygląd i cerę od zgubnych następstw hucznego karnawału? — oto pytanie, z jakiem zwrócono się do dr. Świtalskiej, autorki dziełka p. t. „Piękność i zdrowie", gotowa skwapliwie notować każde słowo, jakie za chwilę padnie z ust tej wyrokodawczyni w jednej z najważniejszych „spraw kobiecych", — w sprawie wyglądu.

— Moda wprowadziła trzy zasadnicze inowacje do życia karnawałowego: dancing zamiast balu, lekkie i przejrzyste suknie i dessous pan, wreszcie zwyczaj t. zw. „malowania się" — konkretnie ujęła kwestję dr. Świtalska.

— Dancing poobiedni ma tę wyższość nad balem, że daje możność, nawet kobiecie pracującej wyspania się w nocy, co ma niesłychanie ważne znaczenie zarówno dla jej zdrowia, jak i dla wyglądu. Lekkie i przejrzyste suknie zmusiły kobietę do racjonalnej kultury ciała, mówiąc poprostu do starannego mycia się i częstego kąpania.

— Woda wywiera na cerę i zdrowie kobiety wpływ wprost błogosławiony. Jest to najlepszy z kosmetyków. Drugim jest sen. A zatem, drogie panie, przed balem po dokładnem umyciu całego ciała, zróbcie sobie kilkakrotnie kompres gorący na twarz z ręcznika, maczanego w gorącej wodzie, ile razy przestygnie. Po kompresach, kiedy pory jeszcze są otwarte, dobrze jest wetrzeć w twarz jakiegoś dobrego kremu, a potem na dwie godziny położyć się spać. Po obudzeniu opłukać twarz zimną wodą, a potem dopiero stosować właściwe „kolorystyczne" zabiegi, o których powiem oddzielnie.

— A po balu?

— Najlepiej odrazu wziąć ciepłą kąpiel, o ile to jest możliwe, a przynajmniej obmyć całe ciało, szczególniej zaś twarz mydłem, nawet gdy się go zazwyczaj do twarzy nie używa. Osoby, które nie są zmuszone zrywać się wcześnie do pracy, powinny wyspać się do woli, a potem odbyć dłuższą przechadzkę na świeżem powietrzu. Jest to szczegół b. ważny i nie trzeba go lekceważyć.

—:o:—

NOWE OPŁATY ZA POZWOLENIE NA BROŃ.

W związku z nową ustawą stemplową wprowadzono nowe opłaty za pozwolenia na broń. Od 1 b. m. pozwolenie takie opłacane jest jak następuje: podanie — 3 zł., załączniki — po 50 gr. każdy, wreszcie samo pozwolenie — 3 zł. Do tego dochodzi dodatek jako świadczenie dla bezrobotnych w wysokości 1 zł. 20 gr. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało już do podległych urzędów odpowiednie blankiety z nowemi przepisami płatniczemi na pozwolenia na broń.

REDUKCJI OFICERÓW W D. O. K. ŁÓDŹ NIE BĘDZIE.

W związku z informacją, która ukazała się w pismach a dotyczącą redukcyj personalnych i przemiany oficerów na urzędników — dowiadujemy się, po źródłowem stwierdzeniu tej wiadomości w DOK, iż nie odpowiada ona rzeczywistości. Żadnego rozkazu w powyższej sprawie DOK nie otrzymało. (e)

WALKA Z DROŻYZNĄ PRĄDU W ŁODZI.

W dniu wczorajszym powróciła delegacja Związku Obrony Konsumentów Prądu Elektrycznego z Warszawy, która złożyła memorjał w sprawie obniżenia prądu w Ministerstwach: Przemysłu i Handlu, Robót Publicznych i Spraw Wewnętrznych oraz poszczególnym klubom poselskim.

Delegacja w poszczególnych Ministerstwach poruszyła szczegółowo sprawę drożyzny elektryczności w Łodzi.

Poszczególni ministrowie przyrzekli sprawę powyższą zbadać i ewentualnie nakłonić elektrownię łódzką do obniżenia ceny prądu elektrycznego, zaś przedstawiciele klubów poselskich postanowili sprawę powyższą wnieść na posiedzenie Sejmu.

Odpisy memorjałów, złożonych w Warszawie zostały również przesłane p. wojewodzie Jaszczołtowi i Magistratowi m. Łodzi. (u)

Z TOW. OPIEKI NAD SIEROTAMI ŻOŁNIERSKIEMI.

Na podstawie § 9 statutu odbędzie się w dniu 31 stycznia 27 r. o godzinie 18-ej w lokalu Kasyna Garnizonowego (Aleje Kościuszki Nr. 4) w drugim terminie o godzinie 19-ej bez względu na liczbę członków Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków T-wa Opieki nad sierotami po żołnierzach W. P. w sprawie pożyczki na budowę Domu Sierot.

Wstrząsające samobójstwo elektrotechnika.

Skonstruował krzesło elektryczne

i zginął rażony prądem o wysokiem napięciu.

Z Warszawy donoszą:

W domu pod nr. 12 przy ul. Widok na pierwszem piętrze mieści się biuro elektrotechniczne, należące do Bolesława Wrzesińskiego.

W biurze tem zajęty był w charakterze elektromontera brat właściciela, Aleksander Wrzesiński, bardzo zdolny i sumienny pracownik, niestety od dłuższego już czasu trawiony nieuleczalną chorobą — gruźlicą.

Młody człowiek zdawał sobie sprawę z rozpaczliwego stanu zdrowia. W lipcu zeszłego roku usiłował nawet skończyć z sobą, zatruwając się gazem.

Myśl samobójstwa jednak nie opuszczała młodego elektrotechnika. Trawiony chorobą, postanowił nieodwołalnie rozstać się z życiem. Wybrał też szczególny, ale pewny rodzaj śmierci.

Będąc wykwalifikowanym elektrotechnikiem, skonstruował fotel elektryczny. Wiedział, że ten rodzaj śmierci jest pewny.

Onegdaj wieczorem, gdy domownicy pokładli się już na spoczynek, Aleksander Wrzesiński z zimną krwią przystąpił do wprowadzenia w czyn swego zamiaru, z którym się nosił oddawna.

Usiadł przy biurku w gabinecie brata i zabrał się do pisania listów. Jeden, zaadresowany do brata, zawiera następujące zdanie:

„Odbieram sobie życie, gdyż nie przedstawia ono dla mnie żadnej wartości.

Olek."

W drugim liście, adresowanym do policji pisze:

„Proszę nie winić nikogo. Sam odbieram sobie życie".

Potem na dużej karcie napisał następujące ostrzeżenie:

„Wysokie napięcie, 800 volt. Proszę mnie nie dotykać".

Kartkę przypiął sobie do piersi. Następnie przystąpił do „samostracenia". Nałożył sobie na głowę obrecz miedzianą, podkładając dla lepszego działania prądu mokrą chustkę, drutem owiązał sobie kiść lewej ręki i obie kostki u nóg.

Końce drutów biegły do transformatora o wysokiem napięciu, który był włączony do sieci oświetleniowej miejskiej.

Przygotowawszy tak fotel śmierci, samobójca usiadł na nim i prawą ręką nacisnął kontakt.

Włączył prąd.

W tej pozycji pozostał... Śmierć nastąpiła momentalnie.

Zaniepokojony długą nieobecnością brata, który zawsze kładł się dość wcześnie spać, p. Bolesław Wrzesiński wszedł do gabinetu.

Okrzyk przerażenia wyrwał się z jego ust. Ostrożnie przerwał dopływ prądu i zawezwał pomocy lekarskiej.

Z ust lekarza usłyszał straszny wyrok:

— Trup... Śmierć nastąpiła natychmiast.

Młody człowiek, nieuleczalnie chory nie chciał cierpieć dłużej i być ciężarem dla brata. Jednem dotknięciem palca przeciął pasmo męczeńskiego żywota.

Krwawa zemsta zięcia.

Dla otrzymania spadku zamordował teścia.

Od dłuższego już czasu we wsi Skałki, gminy Dobiegniewo, powiatu włocławskiego toczyły się sprzeczki pomiędzy Jakóbem Kamińskim, a zięciem jego Janem Przybylskim. Powodem tych sprzeczek była sprawa podziału majątku. Przybylski od dwóch lat zamieszkujący pod dachem teścia, był pewien, że Kamiński mu zapisze cały majątek, pomijając dwoje nieletnich dzieci.

Lecz tu spotkał go zawód, bowiem Kamiński podział uskutecznił równomiernie, o czem też nie omieszkał powiadomić zięcia.

Przybylski mocno niezadowolony z takiego przebiegu sprawy zaczął teściowi czynić wymówki. Doszło do sprzeczek, które powiększały się stale. W dniu onegdajszym wynikła bójka, w czasie której Przybylski schwycił ciężki drąg żelazny i ugodził nim teścia w głowę. Kamiński z rozciętą skronią upadł na ziemię.

Do pobitego zawezwano zamieszkującego w sąsiedzkiej osadzie lekarza. Mimo natychmiastowa pomoc Kamiński zmarł niebawem nie odzyskując przytomności. Zwłoki jego zostały zabezpieczone na miejscu do czasu zejścia władz sądowo-lekarskich. Sprawca zabójstwa usiłował zbiec, lecz wieśniakom udało się go pochwycić i oddać w ręce policji. Zbrodniczego zięcia osadzono w więzieniu.

Zabójstwo to wywołało w pobliskiej okolicy przygnębiające wrażenie, bowiem tragicznie zmarły Kamiński był człowiekiem ogólnie szanowanym i członkiem rady gminnej.

NOWY REFERAT W URZĘDZIE WOJEWÓDZKIM.

Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału karnego Komisarjatu Rządu dr. A. Grabowski w tych dniach opuszcza swe stanowisko i obejmuje kierownictwo referatu społeczno-gospodarczego w wydziale samorządowym Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi.

Do zakresu działu tego należeć będzie m. in. czuwanie nad stanem zaopatrzenia ludności na terenie Województwa w artykuły codziennego użytku, wykonywanie nadzoru nad szeregiem społeczno-gospodarczych czynności związków komunalnych, przeciwdziałanie lichwie żywnościowej, zwalczanie drożyzny itp. (p)

KONTROLA ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH.

Władze skarbowe w Łodzi otrzymały polecenie, aby generalna lustracja przedsiębiorstw wykupujących świadectwa przemysłowe rozpoczęła się w dniu 21 stycznia 1927 r. W związku z tem, protokóły sporządzone przed tym terminem zostaną unieważnione, w wypadku jednak, o ile właściwe świadectwa przemysłowe nabyte będą do 20 stycznia b. r. Kary za zwłokę w wysokości 2 proc. pobierane będą przy wydawaniu świadectw od dnia 15 stycznia. (w)

LUSTRACJA ZAKŁADÓW PRACY.

W tych dniach zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia przystępuje do generalnej kontroli wszystkich zakładów pracy, które winny zabezpieczyć swych pracowników na wypadek bezrobocia. Wobec powyższego wszystkie zakłady, które nie dopełniły jeszcze tej czynności winny uczynić to jaknajrychlej, gdyż uchylający się od tego obowiązku karani będą grzywną w drodze administracyjnej. (w)

ODZNACZENIE.

Znana firma łódzka „B-cia Seidenwurm" (Kilińskiego 87) odznaczona została dyplomem honorowym i złotym medalem (Grand- Prix) na wystawie w Leodjum, w Belgji, za swe wyroby pończosznicze.

Ze Stow. Robotników Chrześcijańskich

KALENDARZYK ZEBRAŃ I POGADANEK.

W oddz. „Widzew" o godz. 4,30 po południu odbędzie się tradycyjny opłatek, na który przybędą: jeneralny sekretarz Stow. Rob. Chrześcijańskich, ks. patron Rybus, wice-prezydent m. Łodzi p. Groszkowski, ławnik Opieki Społecznej p. Adamski i prezes Rady Okręgowej Chrz. Związków Zaw. p. A. Cyrański.

W oddz. „Zarzew" o godz. 4.30 po południu odbędzie się uroczystość łamania się opłatkiem z udziałem posła Harasza.

W oddz. „Dąbrówka" o tejże godzinie przemawiać będzie prezes miejscowego koła p. Dąbrowski.

W poniedziałek, dnia 17 stycznia o godzinie 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego", Przejazd 34, odbędzie się pogadanka, na której przemawiać będzie p. poseł Harasz.

We wtorek, dnia 18 stycznia o godz. 7 wiecz. w oddziele „Ogrodowa" odbędzie się opłatek dla członków i sympatyków Stow. Rob. Chrześcijańskich, na który przybędą: ks. prałat Sienicki i p. pos. Harasz.

Z KOŁA MŁODZIEŻY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ DEMOKRACJI.

W czwartek, dnia 20 stycznia o godz. 7 wieczorem w sali „Domu Ludowego", Przejazd 34 odbędzie się zebranie Koła Młodzieży Chrz. Demokracji.

—:o:—

ODCZYT CZERWONEGO KRZYŻA.

Staraniem Czerwonego Krzyża w niedzielę dn. 16 b. m. o godz. 12 min. 30 w poł. w sali Polskiej YMCA Piotrkowska 89, pan dr. Artyfikiewicz wygłosi odczyt n. t. „O nowotworach".

Wejście na odczyt bezpłatne.

NOWY ZAKŁAD FRYZJERSKI.

W tych dniach został otwarty zakład fryzjerski: damsko-męski przy ul. pr. Narutowicza Nr. 9.

Zakład ten wyglądem swym przypomina zachodnio-europejskie zakłady fryzjerskie i starać się będzie zadawalniać w zupełności swą klientelę.

Co dziś usłyszymy z głośnicy radjo-aparatu?

Program warszawskiej stacji nadawczej.

Warszawa (Niedziela) 1015 m. — Godz. 14.15 Odczyt p. t. „Znaczenie hodowli dla drobnego rolnictwa" wygłosi inż. M. Kwasieborski (dział: „Rolnictwo"). Po odczycie komunikat meteorologiczny; 15 Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej; 17 Program dla dzieci; 17.30 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja) i p. Maurycy Janowski art. opery warsz. (śpiew). W programie: Mussorgski Czajkowski, Olier, Rimskij-Korsakow, Rachmaninow, Rubinstein, Leopoldi, A. Wroński, M. Rudnicki, Lud. Różycki i in., 18.40 „Rozmaitości" wygłosi p. Wł. Walter, 19 Trzeci odczyt z cyklu „Potęga państwa Polskiego w czasach Jagiellońskich" wygłosi prof. H. Mościcki; 19.30 Odczyt p. t. „Psychotechnika" wygłosi inż. Porębski; 19.55 Odczyt p. t. „Zmysły u roślin" wygłosi prof. A. Czartkowski; 20.30 Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), p. Lidja Wrocka (harfa), p. Tomasz Jaworski (skrzypce), Beethoven: a) Uwertura „Poświęcenie domu" b) Ecossaises wykona orkiestra. Schubert: Moment musical. Wieniawski: Romans odegra p. Tomasz Jaworski. Ladow: Tabakierka, Minkus: Warjacje z baletu „Pachita" wykona p. Lidja Wrocka, Pouget: suita p. t. „Balet Ludwika XIV" wykona orkiestra. Sauret: Gondoliere, Pierné: Serenada wykona p. T. Jaworski, Rubinstein: Melodja wykona p. L. Wrocka. Czajkowski: Trio z baletu „Jezioro łabędzie" wykonają pp. L. Wrocka. K. Butler i J. Dworakowski. R. Strauss: Serenada op. 17 Nr. 2. Meyerbeer: Marsz koronacyjny z op. „Prorok" wykona orkiestra. Na zakończenie sygnał czasu i informacje prasowe.

Berlin 483.9 — 9 Muzyka kościelna; 11.20 Transmisja uroczystości 40-lecia berlińskiego Związku śpiewaczego; 16.30 Koncert z udziałem solistów: w programie utwory na fortepian, wiolonczele oraz szereg pieśni: 20.30 Wieczór walców Straussa i Lannera; g. 22.30 Muzyka taneczna.

Frankfurt 428.6 m. — 17 Koncert zespołu mandolinistów; 20.30 Muzyka kameralna; w programie m. in.: Brahms: trio fortepianowe c-moll; 21.30 Koncert chóru żeńskiego.

Wiedeń 517.2 m. — 11 Poranek symfoniczny; 16 Koncert muzyki lekkiej; 18.10 Muzyka kameralna; w programie: Mozart—kwartet smyczkowy G.dur; Haydn — kwartet B-dur; 19.30 Muzyka operowa.

Brno 441.2 m. — Muzyka kościelna, transmisja z katedry św. Piotra i Pawła; 10 Poranek muzyki lekkiej; 19 Koncert popołudniowy; 20 Wieczór włoskich arji i pieśni; w programie: Verdi, Pergolesi, Cimarosa i in.

HERBATA PERŁOWA
AROMATYCZNA, MOCNA i WYDAJNA.
WSZECHŚWIATOWA FIRMA JSTNIEJĄCA OD ROKU 1787.

†
Ś. p.

OSKAR RINOW

obywatel m. Łodzi

po krótkich, ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 15-go stycznia 1927 roku, przeżywszy lat 64.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok na stary cmentarz ewangelicki nastąpi we wtorek dnia 18 stycznia r. b. o godzinie 1 i pół po południu z domu żałoby przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 273.

O bolesnej tej stracie zawiadamiają krewnych, znajomych i przyjaciół pogrążeni w głębokim smutku

Żona, dzieci i rodzina.

„OPŁATEK" W ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Zarząd Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Koła m. Łodzi zawiadamia za naszem pośrednictwem członków i oficerów rez., dotychczas niezrzeszonych, iż dorocznym zwyczajem urządza w niedzielę, dnia 23 stycznia b. r. opłatek koleżeński.

Opłatek tegoroczny urządzony zostanie w specjalnie zarezerwowanej sali lokalu „Tivoli", ul. Przejazd 2, a zbiórka kolegów wyznaczona punktualnie na godzinę 11-tą.

Zgłoszenia telefonicznie przyjmuje się do dnia 22 stycznia b. r. włącznie, tel. nr. 115, oraz zgłoszenia osobiste przyjmuje sekretarjat związku we wtorki i piątki w lokalu związku przy ul. Piotrkowskiej nr. 104, w godzinach od 20 —21.

KONKURS NA STYPENDJUM IMIENIA JOANNY NEYBAUER.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na stypendjum imienia Joanny Neybauer, dla wykazującego celujące postępy w naukach i nienaganne sprawowanie się, niezamożnego ucznia państwowej lub prywatnej szkoły średniej, z rodziny Joanny Neybauer z domu Kazimirus, a w braku takiego, z rodziny jej męża, Stefana Neybauera, a o ile i taki się nie zgłosi, dla innych uczniów wyznania chrześcijańskiego.

Podania kandydatów ubiegających się o to stypendjum z dołączeniem metryk urodzenia, stwierdzających ich stopień pokrewieństwa z fundatorką lub jej mężem oraz świadectwami ubóstwa i zaświadczeniami szkół, do których uczęszczają, winny być wnoszone w terminie do dnia 15 lutego 1927 roku na ręce prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (ul. Krakowskie Przedmieście nr. 62).

NOCNE DYŻURY APTEK.

W dniu dzisiejszym dużurują następujące apteki:

M. Epszteina przy ulicy Piotrkowskiej 225, M. Bartoszewskiego — ul. Piotrkowska 95, M. Rosenbluma — ul. Cegielniana 12, S. Gorfeina — ul. Wschodnia 54 oraz J. Koprowskiego przy ulicy Nowomiejskiej 15.

†
Ś. p.
Kazimiera z Urbańskich
HOLCHAKEROWA
żona por. 19 p. p. „O. L."

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniosła się do wieczności dnia 14 b. m. o godz. 6 w.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby Zachodnia 21 odbędzie się dnia 17-go stycznia o godzinie 3-ej po południu na stary cmentarz. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia następnego w kościele par. Św. Józefa o godz. 10.

Na smutny ten obrzęd zapraszają stroskani

Mąż z Rodziną.

Wyjazdy kuracyjne zagranicę.

Komu przysługuje prawo korzystania z ulg paszportowych.

Jak wiadomo, kuracjusze, wyjeżdżający zagranicę mogą otrzymywać paszporty ulgowe na mocy orzeczenia komisji lekarskiej przy urzędach wojewódzkich, o ile dochód miesięczny petenta nie przekracza 800 złotych miesięcznie. Dowiadujemy się, że komisje lekarskie bez utrudnień kwalifikują choroby, o ile wyjeżdżają zagranicę dla celów kuracyjnych, a nie dla porady lekarskiej. Większość chorych w obecnym sezonie — według przybliżonych danych — udaje się na kurację do Włoch i do południowej Francji. Obecna ilość wyjeżdżających kuracjuszów jest nieco większa, niż w tym samym czasie w roku ubiegłym. W ciągu miesięcy letnich liczba kuracjuszów zagranicznych dochodzi do kilkudziesięciu dziennie.

—:o:—

Nasza żegluga powietrzna w okresie zimy.

Wzrost frekwencji w roku 1926.

Grudzień ubiegłego roku był miesiącem jaknajbardziej niesprzyjającym dla komunikacji powietrznej, gdyż ustawiczne śnieżyce i mgły niemal bez przerwy zasłaniały horyzont. Pomimo tego samoloty komunikacyjne, kursujące na linjach: Warszawa — Łódź — Kraków, Warszawa — Lwów, Kraków — Lwów i Kraków — Wiedeń w ub. miesiącu dokonały 172-ch podróży o łącznej długości 36.755 klm., w których bez żadnego wypadku przewiozły 253-ch pasażerów, 8.229 kg. towarów i 26 kg. poczty.

W porównaniu z grudniem r. 1925 wzrosła zarówno frekwencja pasażerska, jak i towarowa, zmniejszył się natomiast ruch pocztowy.

Powyższe cyfry statystyczne świadczą dodatnio o organizacji naszej żeglugi powietrznej, która zezwala na turzymywanie ruchu przez cały rok bez przerwy zimowej, stawiając tem samem polskie towarzystwo lotnicze w rzędzie bardzo nielicznych kompanij całego świata, które utrzymują komunikację powietrzną nie przerwanie przez cały rok, co jest tem bardziej godne podkreślenia, skoro weźmiemy pod uwagę, że zima w Polsce jest o wiele ostrzejsza i trudniejsza do lotów, niż na zachodzie.

Zmniejszenie ruchu pocztowo-lotniczego przypisać należy faktowi, iż społeczeństwo nasze ciągle jeszcze nie docenia olbrzymich korzyści, jakie daje samolot w przewozie poczty. Dlatego też przypomnieć należy że poczta (listy, karty, druki) wysyłane drogą powietrzną w przeciągu kilku godzin dochodzi do miejsca przeznaczenia, gdzie podobnie, jak telegramy, bez żadnych dopłat doręczana jest adresatom. Opłaty za przewóz poczty lotniczej są zupełnie niskie, gdyż wynoszą zaledwie dwukrotne normalne porto oraz dodatek manipulacyjny w wysokości 20 groszy.

W bieżącym miesiącu samoloty kursują na wszystkich linjach jak w miesiącu ubiegłym.

—:::—

„OPŁATEK" W T-WIE „ROZWÓJ".

Zarząd Okręgowy T-wa „Rozwój" urządza w dniu dzisiejszym o godz. 8-ej wieczór tradycyjny „Opłatek", dla swych członków i sympatyków w Sali Kupców i Przemysłowców Chrześcijan przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 113 (parter).

Wieczór ten będzie urozmaicony zabawą taneczną oraz występem artystycznym.

DANCING OFICERÓW O. K. IV.

10 lutego oficerowie okręgu korpusu nr. 4 organizują w połączonych apartamentach Grand Hotelu (łącznie z salą kinowa), na ten cel przybranych w wykwintną szatę dekoracyjna, dorocznym zwyczajem — dancing, z którego dochód przeznaczony jest na budowę domu sierot po poległych żołnierzach.

Tradycja ubiegłych lat dancing ten uważać należy za clou karnawału łódzkiego, dzięki czemu niewątpliwie zgromadzi on cały elegancki świat Łodzi.

Szczegóły zabawy podane zostaną w późniejszym czasie do wiadomości.

U autora „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt".

Prace i plany prof. Antoniego Ossendowskiego.

Wywiad ze słynnym podróżnikiem polskim.

Prof. Antoni Ossendowski udzielił łaskawie przedstawicielowi naszemu w Warszawie dłuższej rozmowy, w której dał zarys obecnej swojej twórczości i przedstawił plany na przyszłość.

— Czy opracowuje pan jeszcze materjały, zebrane z ekspedycji do Afryki, czy też te rzeczy są już zakończone, a pracuje p. prof. nad czemś nowem?

— Robię zarówno jedno jak i drugie. Dotychczas widocznym znakiem tej wyprawy były moje „Listy z podróży", drukowane w prasie włoskiej, hiszpańskiej, angielskiej, szwedzkiej, a ostatnio zakończone drukiem w „Słowie Polskiem". W końcu stycznia lub na początku lutego listy te w specjalnem opracowaniu zostaną wydane przez „Ossolineum". Będą stanowiły duży tom, a zawierają moje pierwsze, bezpośrednie wrażenia z Afryki.

Jednocześnie piszę powieść, w której przeprowadzam zasadniczą koncepcję, jaka nasunęła mi się na skutek wędrówki, a dającą się ująć w trzy główne myśli: 1) czy rasa czarna może i pod jakimi warunkami wejść do wielkiej rodziny ludzkiej jako równy człowiek? 2) Czy zagadnienie o t. zw. nierówności ras ma podstawy realne czy nie? 3) Jak się przedstawia zagadnienie ogólnej polityki kolonjalnej rasy białej wśród ludów barwnych?

Książka da ponadto całokształt bloku afrykańskiego, który zwiedziłem, zarówno pod względem politycznym, ekonomicznym, etnograficznym i przyrodniczym jak również poruszy zagadnienie psychologji szczepów czarnych i białych kolonistów.

Piszę ją, jak wszystkie dotychczasowe, w formie lekkiej, beletrystycznej, gdyż ta forma wydaje mi się najlepszą do przeprowadzenia pewnych zasadniczych koncepcyj twórczych. Mam nadzieję zakończenia jej do marca, przed latem więc ukaże się prawdopodobnie w druku. Wyda ją bibljoteka laureatów Nobla (Wydawnictwo Polskie). Książka będzie zawierała cały szereg zdjęć, poczynionych przezemnie w podróży.

Prawie jednocześnie z wydaniem polskiem ukaże się ona w Ameryce, Anglji, Hiszpanji i Niemczech — trochę później i w innych krajach. Jak wszystkie bowiem moje prace, które napiszę do 1930 roku, książka obecna jest zakontraktowana w 17 językach świata.

— A nad czem p. prof. pracuje pozatem?

— Następną książką, którą wydam, a której koncepcję mam już gotową, będzie to znów powieść p. t. „Inni przyjdą". Przedstawię w niej upadek moralności i cywilizacji Europy starczy marazm rasy białej, rezultatem czego będzie najście na Europę ludów barwnych, złączonych wspólnem hasłem, którego ludy Europy nie posiadają i dlatego nie może być u nich mowy o żadnem połączeniu.

Prócz tego przygotowuję książkę o życiu zwierząt i ich psychice. Będę się starał wykazać w niej telepatyczny wpływ człowieka na zwierzęta i odwrotnie.

Te książki zamierzam napisać i wydać jeszcze w roku bieżącym. Narazie poza „Listami z podróży" opuści niedługo druk zbiór moich nowel i drugie wydanie „Najwyższego lotu".

— A czy nie przygotowuje się p. prof. do jakiejś nowej ekspedycji?

— Narazie nie. Projektuję ją dopiero na wiosnę 1928 r. i wybieram jako teren swoich badań Indje. Przedtem zaś, bo na jesieni r. b. będę w Ameryce, dokąd zaproszony zostałem przez jedno z biur odczytowych na wygłoszenie 60 odczytów z podróży moich po Azji i Afryce.

— Czy mogę postawić teraz p. prof. mniej dyskretne pytanie — jaki nakład do tychczas osiągnęły pana książki i w jakim kraju osiągnęły największą poczytność?

— W tych rzeczach orjentuje się mało, gdyż całą sprawę wydawniczą powierzyłem dwom swoim przedstawicielom — jednemu w Ameryce, drugiemu w Anglji. Wiem, że dotychczas wyszło we wszystkich językach 2 i pół miljona egzemplarzy moich książek — trudno powiedzieć, gdzie najwięcej — to zależy od dzieła. W Ameryce np. w roku zeszłym otrzymałem premję, wysokości 3 tys. dolarów, ofiarowaną mi jako najbardziej poczytnemu autorowi świata.

Niedawno przysłano mi książkę moją, tłumaczoną na język fiński, niedawno również powieść moja p. t. „Przez kraj bogów, ludzi i zwierząt" została wydana w dwóch językach angielskim i francuskim — dla ociemniałych. To ostatnie sprawiło mi niewymowną radość.

— A którą z książek swoich najbardziej p. prof. ceni?

— Nie cenię żadnej. Z każdej jestem niezadowolony i nigdy po wyjściu z druku jej nie czytam. Uczuciowo jednak może najbardziej bliskie mi są „Japońskie nowele" i „Najwyższy lot".

— Na zakończenie naszej rozmowy chciałbym jeszcze jedno zadać pytanie — jaki system pracy ma p. prof. i ile przeciętnie godzin pracuje na dobę?

— Samo pisanie nie jest już dla mnie pracą twórczą — odbywam ją wcześniej, kiedy myślowo do najdrobniejszych szczegółów opracowuję całą koncepcję dzieła. Potem to już tylko technika pisania — jest to możliwe dzięki wybitnej pamięci, jaką posiadam. Poszczególne rozdziały moich książek, jakie przelewam na papier są nieomal dosłowną kopją tego, co przedtem w myśli noszę.

W tych warunkach mogę pracować dużo i pracuję przeciętnie od 14—18 godzin na dobę. Przyczem dokonywam równocześnie dwóch rzeczy: piszę utwór obmyślony i obmyślam nowy.

— Na tem zakończyliśmy naszą rozmowę — na pożegnanie miła niespodzianka.

— Kasiu! Chodź tu! Przywitaj się! — woła pan domu.

Z obecnego pokoju przynosi służąca na ręku „Kasię". Kaśka — małpka drobnego wzrostu — wykrzywia się pociesznie, przygląda bacznie i mądrze najpierw mnie, potem swemu panu.

— Kaśka! Przywitaj się!

„Kaśka" wysuwa swą włochatą rączkę, ujmuje delikatnie moją dłoń i niesie ją do swych ust. Całuje grzecznie i prawie po ludzku.

Żegnam się z „Kaśką" i opuszczam z miłem wrażeniem gościnny i nacechowany prostotą dom pp. Ossendowskich.

(P.)

Jak uniknąć influenzy?

Łatwy i prosty zupełnie system zastosowany w Danji przez dr. Hindhede'a.

Szalejąca w całej Europie epidemja influenzy, w wielu krajach wielce złośliwej, z wynikiem często śmiertelnym, skierowuje uwagę najszerszego ogółu na sprawę ustrzeżenia się od niebezpiecznej tej obecnie choroby. Lekarze napastowani są wszędzie przez publiczność, żądającą od nich wskazówek, jak się zachować, aby wyjść z epidemji obronną ręką; w pismach podawane są w tym celu najrozmaitsze przepisy, noszące jednak przeważnie charakter teoretyczny. Szczęśliwym w tym względzie i dlatego najbardziej przekonywującym wyjątkiem są ogłoszone przez duńskiego lekarza, d-ra Hindhede'a, wyniki przedsięwziętego przez niego na wielką skalę dietetycznego eksperymentu, który powiódł się nad wszelkie spodziewanie. System, zastosowany przez d-ra Hindhede'a, odznacza się nadzwyczajną prostotą i łatwością przeprowadzenia go w każdym kraju. Polega on na najmożliwszem uproszczeniu odżywiania ogółu ludności, na dodawaniu do chleba z mąki nieprzesianej pewnej dodatkowej ilości otrębów, na unikaniu pokarmów zwierzęcych, tłustych, ostrych, pieprznych i t. zw. pikantnych delikatesów i przypraw, a natomiast na żywieniu się jarzynami owocami i przetworami mlecznemi. W Danji, której ludność zastosowała się do wskazówek d-ra Hindhede'a spadła śmiertelność z powodu rozmaitych chorób do najniższych z notowanych dotychczas cyfr, a odporność na choroby tak się wzmogła, że w tym samym przeciągu czasu kiedy influenza dawała w innych krajach przynajmniej 2,5 proc. śmiertelności, nie było tutaj ani jednego wypadku śmiertelnego, a same wypadki influenzy, w najłagodniejszej jej formie, wystepowały tylko sporadycznie. Ta sama obserwacja dotyczy obecnie Włoch, gdzie z nakazu Mussoliniego zniesiono używanie białego chleba i wprowadzono chleb z mąki nieprzesianej, i gdzie jak dotychczas niema zupełnie epidemji influenzy, natomiast w Francji, gdzie spożywane jest wyłącznie białe pieczywo, dochodzi grypa do największego natężenia. Jak się zdaje, jest system d-ra Hindhede'a jedyną drogą uniknięcia epidemji influenzy i zredukowana do minimum niebezpieczeństwa powikłań śmiertelnych. Czas byłby, aby wyciągnięto właściwe wnioski i, chociażby na podobieństwo Włoch, wprowadzono ustawowo zmianę djety we wszystkich krajach.

Doniosłym nadto czynnikiem już w razie wybuchu epidemji jest surowe wzbranianie szerzenia zarazy a więc: kaszlania, kichania i plucia inaczej niż w chustkę od nosa. Każdy, kto uległ infekcji, musi odrazu być odosobniony od innych i pozostać w łóżku aż do zupełnego wyzdrowienia. Należy też unikać przebywania w dusznych, nadmiernie ogrzanych pokojach; kilka razy dziennie wietrzyć mieszkanie przez otwieranie okien chociażby na pięć minut; codziennie odbywać dłuższe przechadzki na świeżem powietrzu; w sypialniach przed udaniem się na spoczynek, mieć okna otwarte przynajmniej przez kwadrans; nie chodzić do sal natłoczonych publicznością, zaś w razie wzmagającej się epidemji zamknąć szkoły, teatry, kinematografy, a napewno nie dojdzie do tak potwornego stanu rzeczy, jak w Francji, gdzie śmiertelność z powodu influenzy powiększyła się w ciągu ostatniego tygodnia o 33 proc., zaś w niektórych jej miejscowościach, w Lyonie i Marsylji o przeszło 50 proc.

RESTAURACJA „TIVOLI" Przejazd Nr. 1.
Dom Majstrów Tkackich. tel. 26-30
Wykwintne obiady z 4-ch dań po 3 zł.
Występy Cygańskiego Chóru
Koncert orkiestry pod dyr. M. Chwata.
Piwnica zaopatrzona w trunki krajowe i zagraniczne
Wybór piw: Żywieckie, Pilzner-Prazdroj, Anstadta
Na miejscu sala bankietowa. Przyjmuje się obstalunki na przyjęcia.
Najlepsza kuchnia! Najniższe ceny! Szybka obsługa!

SALA FILHARMONJI.

Irena Dubiska i Klaudjusz Arrau.

Dwie wyborne siły artystyczne złożyły się na całość 11-go koncertu z t. zw. cyklu „Mistrzowskich", występując z wielce ciekawym programem, złożonym z dzieł nowych i u nas mało znanych, z wyjątkiem fantazji C-dur Schuberta i sonaty A-dur, op. 47 t. zw. Kreutzerowskiej Beethovena. Wykonanie tych dzieł napiętnowane było pietyzmem dla nieśmiertelnych kształcicieli sonatowej formy i nosiło cechy zbożnego skupienia artystycznego i powagi. Walory gry p. Dubiskiej są aż nazbyt znane, chociażby z bieżącego sezonu na symfonicznym koncercie przez znakomitą interpretację koncertu skrzypcowego Karłowicza A-dur. O wieczorze tym nie mogłem pisać sprawozdania, dla powodów, których na tym miejscu poruszać nie chcę. A że mi się trafia sposobność podkreślenia występu p. Dubiskiej i jej gry, zawdzięczam powtórnemu ukazaniu się artystki na estradzie Filharmonji.

Na obecnym koncercie gra jej miała dalcko szczęśliwsze warunki do popisu, nadzwyczajnie dobrane towarzystwo osoby świetnego pianisty p. Klaudjusza Arrau oraz odpowiednie ramki z utworów kameralnych. Błyszczała też subtelnemi odcieniami dynamiki skrzypcowej, rozumna frazą muzyczną i doskonałem wyczuciem różnorodności stylów. Do specyficznych zalet gry zaliczyć należy kompletny brak afektacji i pozy, przy jednoczesnej obecności wielkiego temperamentu, który nazwałbym temperamentem czysto muzycznym. Ponadto towarzyszy jej wdzięk, swoboda i bezpretencjonalność.

To samo da się powiedzieć w stosunku do p. Arrau, który wystąpił w podwójnej roli: akompanjatora i solisty. Co się tyczy pierwszej, nie był on w ścisłym znaczeniu akompanjatorem, gdyż nie ukrywał się za plecami p. Dubiskiej, jako też nie wysuwał się na pierwszy plan, lecz to wspierzył skrzypaczce w równej mierze z wymogami danej kompozycji. Dlatego też gra artystów sprawiała tak miłe dodatnie wrażenie zgodnością i opanowaniem trudnego zadania, jakiem jest zespołowa interpretacja dla solistów. Tem dobitniej jeszcze uwypukliła się wielkość ich talentów, tem je jawniej sugerowali słuchaczom. P. Arrau w roli solisty ukazał się z czterema utworami programu i kaprysem Paganiniego na bis. Między innemi świetnie zagrał ordynarny „Piano-Rag Music", Strawińskiego i dwa utwory Sangueta pod niezrozumiałym tytułem „Francaises", noszące charakter dwóch języków muzycznych: dawniejszej logiki niemieckiej składni muzycznej i pretensjonalności groteskowych kierunków obecnych czasów w muzyce. Czy tytuł miał jakiś cel trudno sądzić.

Z szeregu nowych utworów niezaprzeczenie wyróżniały się kompozycje Karola Szymanowskiego: „La Fontaine d'Arthuse" i „Berceuse d'Aitacho E-nia", w których polot poetyckiej fantazji i muzycznego obrazowania łączy się w idealnej harmonji z doskonałością opracowania. Język Szymanowskiego jest wysoce oryginalny, własnym talentem zdobyty, nienaśladowany i piękny. Kompozycje jego są przeżyte i przemyślane: nie rzuca na wiatr jakiegoś zwrotu, ani nie chlapie jak inni beztreściwemi współbrzmieniami, aby zapełnić tylko papier nutowy. Jego „La Fontaine d'Arthuse" posiada wysoce subtelne odcienie barwne, niebanalną i nieprzeciętną ornamentykę fortepianową i ciekawą linję melodyjną skrzypcowej partji. Dzieło to wyzyskuje nowe kombinacje instrumentalne i świetnie brzmi pianistycznie i skrzypcowo. W jakim stopniu kompozytor jest samym sobą dowodzi „Barceuse d'Aitacho E-nia" w porównaniu z jego dawno napisaną pieśnią „Łabędź" op. 7. Aczkolwiek język Szymanowskiego od czasu powstania tej pieśni ulegał kilkakrotnym przeobrażeniom, znać że utwór ten wziął swój początek z tego samego źródła twórczych podniet. Tylko, że w „Łabędziu" rolę melodji spełnia głos ludzki i utwór jest jeszcze tonalny, a w „Berceuse" tę rolę powierza kompozytor skrzypcom, a styl jest nietonalny.

Artyści nasi najwięcej poetyckiego polotu, wykonawczego artyzmu włożyli właśnie w utwory Szymanowskiego. Nic dziwnego. Właśnie one w znaczeniu wielkiej sztuki najlepiej odpowiadają i dają szerokie pole do wykazania zalet gry. Dotychczas nie udało mi się słyszeć lepszego wykonania pod technicznym i muzycznym względem, a występ wielce sympatycznych artystów należy wyróżnić i zaliczyć do najbardziej interesujących z bieżącego sezonu koncertowego. Na dowód przytoczę fakt, że w krzesłach snobów koncertowych były poważne luki, a na galerji, która szczerze muzykę uwielbia, oraz zna się na niej roiło się od oklasków i krzyków „bis".

Szymon Waljewski.

EXPRESS HANDLOWY

„Kurjer Łódzki". Niedziela 16 stycznia 1927 r. „Kurjer Łódzki".

Sanacja finansowa W. m. Gdańska.

W najbliższym n-rze „Przeglądu Politycznego" ukaże się pod tytułem powyższym artykuł p. Alfreda Siebeneichena. Artykuł ten przytaczamy w streszczeniu:

ex) **Polska toczyła rozmowy na temat sanacji finansów Wolnego Miasta Gdańska już od dwóch lat, a to z racji prowadzonych z Gdańskiem rokowań w sprawie klucza podziału dochodów celnych oraz wprowadzenia w Gdańsku monopolu tytuniowego i spirytusowego. Dawało to Polsce niejednokrotnie okazję do wskazywania Gdańskowi na konieczność przeprowadzenia reformy administracji w Gdańsku w kierunku oszczędności i naprawy. Widzimy obecnie, że uwagi polskie znajdowały zupełne uzasadnienie, gdyż tą samą drogą poszła również Liga Narodów.**

Kwestja sanacji finansów gdańskich stała się naglącą z początkiem roku 1926. Złożyła się na to stała deficytowość budżetu gdańskiego, której nie mogły już usunąć pseudo-wewnętrzne, a właściwie niemieckie pożyczki krótkoterminowe, gdyż deficyt ten wzrastał coraz bardziej, posiadając źródło w błędnej polityce budżetowej Wolnego Miasta.

Raport Komitetu Finansowego w sprawie sanacji finansów Gdańska był rozpatrywany i przyjęty przez Radę Ligi na sesji wrześniowej w dniu 20 września 1926 r. Tegoż dnia podpisana została tymczasowa umowa polsko-gdańska w sprawie udziału Gdańska w dochodach celnych. Umowa ta została zawarta na czas do 31 stycznia 1928 r. Zasadnicze jej postanowienie opiewa, że w ciągu powyższego okresu Polska gwarantuje Gdańskowi, jako minumum dochodu rocznego z ceł kwotę 14 milj. guldenów. O ileby udział Gdańska na zasadzie tego klucza podziału nie osiągnął wyżej wspomnianej kwoty, wówczas część brakująca zostanie uzupełniona przez Polskę. Z drugiej strony umowa określa jako maximum udziału Gdańska kwotę 20 milj. guldenów, przyczem ew. ztualna nadwyżka, jaka mogłaby okazać się według klucza podziału na rzecz Gdańska, przypada Polsce. Umowa wyraźnie stwierdza, że postanowienia co do kwoty wejdą w życie dopiero po udzieleniu przez Radę Ligi zgody na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej przez Gdańsk. O ileby to nie nastąpiło przed dn. 31 marca 1927 r. wówczas umowa natychmiast wygasa.

Komitet Finansowy na sesji dn. 2 grudnia 1926 roku zaznajomił się z memorjałem, złożonym przez Senat W. M. Gdańska, w którym stwierdzono przedewszystkiem, że od czasu ostatniego posiedzenia Rady Ligi długi W. M. Gdańska nie zwiększyły się, polepszyło się położenie gospodarcze Gdańska wskutek uruchomienia większych prac w stoczniach, wobec czego liczba bezrobotnych bardzo silnie zmalała. Komitet Finansowy przyjął do wiadomości pocieszające fakty zawarcia umowy celnej, dzięki której Gdańsk uzyskał natychmiastową pomoc finansową, oraz poprawy sytuacji gospodarczej. Wobec tego, iż w Genewie ujawniła się wyraźnie chęć zaciągnięcia pożyczki od grup niemieckich i wydzierżawienia monopolu tytuniowego również niemieckiemu konsorcjum, Komitet uznał za konieczne, aby obie te grupy nosiły charakter międzynarodowy. Jako warunki na zaciągnięcie pożyczki przez Gdańsk Komitet wysunął:

1) Ostateczne przyjęcie umowy celnej; 2) ostateczne zawarcie umowy pomiędzy Polską i Gdańskiem w sprawie monopolu tytuniowego, który byłby wydzierżawiony międzynarodowemu konsorcjum; 3) przeprowadzenie redukcji liczby urzędników po 400 osób w najbliższych dwóch latach, 4) uregulowanie długów, wynikających z traktatu wersalskiego; 5) uzyskanie zgody Rady Portu na zmianę pożyczki, podjętej przez nią u miasta Gdańska; 6) uzyskanie zgody Polski na zaciągnięcie pożyczki w myśl art. 7 Konwencji Paryskiej.

W ten sposób jeśli Gdańsk zastosuje się do udzielonych mu wskazówek, przed marcem jeszcze r. 1927 Wolne Miasto wkroczy na drogę uzdrowienia swych finansów. Sparaliżowana została intryga polityczna Senatu, mająca na celu oddanie się pod wyłączne wpływy Niemiec przez odstąpienie w dzierżawę monopolu tytuniowego oraz wzięcie od nich znacznej i długoterminowej pożyczki.

Stanowisko Niemiec w sprawie traktatu handlowego z Polską.

Rozmowa z pełnomocnikiem niemieckim dr. Lewaldem.

Berlin. w styczniu.

ex) W dniu 2 marca b. r. rokowania polsko-niemieckie o traktat handlowy będą obchodziły dwulecie swojego trwania. Teoretycznie łatwo rozwiązalny problem, zawarcie umowy gospodarczej pomiędzy krajem, żyjącym z eksportu wyrobów przemysłowych, i państwem, którego główne pozycje wywozowe stanowią surowce, nastręcza w praktyce, w odniesieniu do Niemiec i Polski, nadzwyczajne trudności.

Niemcy dążą konsekwentnie do ekonomicznego i politycznego podboju bliskiego im Wschodu; pierwszym wielkim krokiem ma być traktat handlowy z Polską, sporządzony oczywiście według niemieckiej recepty. Polska pragnie szczerze zawrzeć z Niemcami umowę gospodarczą, ale domaga się zasady sprawiedliwości. Równe ustępstwa z dziedziny ekonomicznej po obu stronach, w żadnym zaś wypadku okupienie korzyści gospodarczych koncesjami politycznemi. Tutaj mamy jądro trudności w rokowaniach polsko-niemieckich. Przeciwna nam strona usiłuje nas zmusić do wyrażenia zgody na nieograniczone osiedlanie się Niemców w Polsce, na niekrępowany niczem wyjazd i pobyt, na zalanie naszego rynku wyrobami niemieckiego przemysłu, na uzależnienie nas od swojego kapitału i kredytu. Wzamian ofiaruje nam prawie nic.

Ze stanowiskiem Niemiec zaznajomi nas najlepiej godzinna rozmowa z pełnomocnikiem niemieckim do rokowań z Polską dr. Lewaldem, byłym sekretarzem stanu. Dużo w niej ogólnikowych odpowiedzi i informacyj, ale całość jest ciekawa.

Przedewszystkiem więc dr. Lewald twierdzi, że niema w Niemczech ani jednego stronnictwa politycznego i ani jednego związku gospodarczego, który nie życzyłby sobie zawarcia z Polską traktatu handlowego?

— A wielcy agrarjusze? — pytam.

— Rozumieją, iż muszą ponieść ofiary.

Z dalszej rozmowy wynika jednak, że ofiary te nie będą zbyt wielkie, ponieważ — zdaniem Niemiec — Polska posiada bardzo mało zboża na wywóz, a import żywego bydła i żywej trzody chlewnej jest najzupełniej wykluczony ze względu na interesy krajowych producentów i obawę „zawleczenia zarazy". Techniczne powody mają nie dozwalać na zawarcie z Polską konwencji weterynaryjnej. Niemcy mają taką konwencję tylko z Austrją i nie zamierzają jej już odnawiać.

— Więc w takim razie chcą Niemcy wwozić z Polski mięso bite?

— Tak, chcą, ale tylko wieprzowinę i to tylko jako surowiec dla niemieckich bekoniarni, pracujących na eksport. W Oldenburgu jest fabryka, która przerabia dziennie 1000 wieprzy. Pozatem zgadzamy się na import pewnego kontyngentu wieprzowiny z Polski na niemiecki Górny Śląsk. Gęsi i jaja polskie wwozimy mimo wojny celnej w znacznych ilościach.

— Byłaby to pozycja polskich produktów agrarnych. A węgiel i drzewo tarte?

— Jestem przekonany, że w sprawie węgla dojdziemy do porozumienia i zgodzimy się na kontyngent, miły obu stronom. Wielką trudność stanowią do tej pory niemieckie cła na importowane drzewo tarte. W kwestji tej daleko jeszcze do uzgodnienia poglądów. Materjał nieobrobiony sprowadzamy z Polski w dalszym ciągu.

— Jakie sfery przemysłowe Niemiec są najbardziej zainteresowane w zawarciu traktatu?

— Cały przemysł; przedewszystkiem producenci maszyn, przedmiotów optycznych i zabawek.

Po omówieniu kwestyj wymiany towarów, przystępujemy do najważniejszego zagadnienia, spraw osiedlania.

Dr. Lewald mówi:

Prasa polska podaje jako jedną z najważniejszych przyczyn długiego trwania rokowań handlowych wciągnięcie do nich spraw osób fizycznych i prawnych. Chciałbym zaznaczyć, że normalny typ traktatu handlowego, zawieranego po wojnie przez Niemcy, opiera się zasadniczo na naturalnem połączeniu spraw taryfowo-celnych z kwestjami osiedlenia. Już tylko z tego jednego powodu nie możemy zrezygnować z uregulowania tych zagadnień w rokowaniach z Polską. Dojście do porozumienia jest możliwe, ponieważ strona niemiecka zrobiła wielkie ustępstwo, oświadczając, że domaga się prawa osiedlania tylko (!) dla tych obywateli niemieckich, którzy są związani z życiem gospodarczem.

— Granice takiej kategorji są bardzo elastyczne.

Dr. Lewald: Podkreślam wyraźnie: Niemcy domagają się prawa osiedlenia tylko (!) dla celów gospodarczych. O jakichś zamysłach politycznych niema mowy. Na przykład chcemy, żeby Niemiec, przedstawiciel niemieckiej firmy w Polsce, mógł mieć tam swoją niemiecką sekretarkę lub swoich monterów.

— W Polsce istnieją obawy, że Niemcy wykorzystają prawo osiedlenia dla gospodarczego, a w następstwie politycznego podboju kraju, szczególnie dzielnic zachodnich.

— Moglibyśmy sprecyzować swoje stanowisko. Nie wykluczone jest ustanowienie pewnej maksymalnej kwoty immigracyjnej.

(Przypominamy, że w czasie świąt szeptano sobie na ucho wysokość podobnej kwoty. Mówiono o pięciu tysiącach).

— Jaki jest stan rokowań w komisji dla spraw osób fizycznych i prawnych?

— Następne posiedzenie odbędzie się w najbliższy poniedziałek. Na horyzoncie dalszych rokowań jest ciężką chmurą polskie rozporządzenie wykonawcze do ustawy o cudzoziemcach. O ile to rozporządzenie rychło się nie ukaże, obawiam się nowych trudności.

Przypuszczalny termin ukończenia rokowań?

Opinja dr. Lewalda brzmi:

— Osobiście mam nadzieję, że rokowania zostaną pomyślnie ukończone jeszcze w tym roku. Dużo zależy od załatwienia spraw osiedlania, wjazdu i pobytu obywateli niemieckich w Polsce. Traktatu handlowego z Polską życzą sobie szczerze całe Niemcy.

Na tem rozmowa się skończyła. Potwierdza się istniejąca opinja polska. — Niemcy chcą najtańszym kosztem pozyskać od nas koncesje natury politycznej które pozorują względami czysto gospodarczemi.

———:o:———

URZĘDOWA STOPA DYSKONTOWA W RÓŻNYCH PAŃSTWACH.

ex) W styczniu 1925 r. urzędowa stopa dyskontowa, która wynosiła w Polsce 10, w Anglji wynosiła 4, w Francji 7, w Holandji 4, w Niemczech 10, w Szwajcarji 4, w Stanach Zjednoczonych 4. W styczniu 1926 stopa dyskontowa wynosiła w Polsce 12, w Anglji 5, w Francji 5, w Holandji 3 i pół, w Niemczech 8, Szwajcarji 3 i pół, w Stanach Zjednoczonych 4, obecnie wynosi w Polsce 9 i pół, w Anglji, Holandji, Szwajcarji i Stanach Zjednoczonych bez zmiany; w Francji stopa dyskontowa została podniesiona na 7 i pół, a w Niemczech obniżona na 6.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W SPÓŁDZIELNIACH KREDYTOWYCH.

ex) Podług danych Głównego Urzędu Statystycznego w dn. 31. 12. 1926 r. wkłady oszczędnościowe w spółdzielniach kredytowych na całym obszarze Państwa wyniosły około 37.7 miljonów złotych, w tem około 5 milj. a vista. Niecałe pięć miljonów z sumy tej są to wkłady dolarowe. Z całej tej kwoty wkładów w Polsce przeszło 26 milj. t. j. ponad 70 proc., zgromadziły spółdzielnie kredytowe Unji Związków Spółdzielczych w Polsce. Z poszczególnych województw najintensywniejszy ruch kapitalizacyjny wykazuje województwo poznańskie, najsłabszy województwa wschodnie.

KINO Dom Ludowy
ul. Przejazd 34.

Dziś! — — Dziś!
„KWIACIARKA"
(Bouclette)
Potężny dramat w 10 aktach, tchnący głębokim sentymentem i szczerą poezją.
W roli głównej urocza **GABY DELIS**

Ceny miejsc: W dnie powszednie na wszystkie seansy, zaś w sobotę, niedzielę i święta od godz. 2 do 3 po południu I m.60 gr. II m. 30 gr. III m 20 gr.
W soboty, niedziele i święta od godz. 3 po poł. I m. 80 gr. II m. 40 gr. III m. 30 gr

Ostatnie wiadomości gospodarcze.

ex) Na zebraniu rady Banku Polskiego odbytem w dniu 13 b. m. zatwierdzono przedstawiony rachunek zysków i strat za rok 1926. Postanowiono wyznaczyć dywidendę w wysokości 10 proc. Podział zysków za rok ubiegły wypada jak następuje: na dywidendę 10 milj. zł., na fundusz zapasowy 1,3 milj. zł., dla skarbu państwa 2,1 milj. zł., na rok 1927 — 172 tysiące złotych. Walne zebranie akcjonarjuszów postanowiono zwołać na dzień 10 lutego r. b.

* * *

ex) W sprawie zwyżki cen ziemiopłodów prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych pan Wilkoński oświadczył że dla drobnej własności decydujące znaczenie mają ceny produktów mięsnych a nie zboże. Pod tym względem sytuacja uległa poprawie, a jednakże nie można dostrzec wzmożonego pokupu maszyn rolniczych i nawozów sztucznych. Wieś stanie się poważniejszym rynkiem zbytu dla produktów przemysłowych dopiero po odbudowie inwestycyjnego kredytu długoterminowego, rocznego dla nawozów, trzyletniego dla maszyn. Dyrektor Centrali Stowarzyszeń Rolniczo-Handlowych stwierdził, iż zapotrzebowanie artykułów przemysłowych zwiększyło się na wsi, ale dopiero w drugiej połowie 1926 roku. Widocznym objawem polepszenia siły nabywczej, jest zwiększona konsumcja paszy. W wyniku więc zwyżki cen na zboże zwiększy się produkcja hodowlana.

* * *

ex) Wywóz węgla z Anglji w grudniu ub. roku wyniósł o 12 tysięcy tonn więcej niż przeciętny wywóz miesięczny w ciągu ostatnich kilku lat. Do portów środkowo-europejskich wywieziono w m. grudniu 443.800 tonn, do Niemiec, Belgji i Holandji 112.000 tysięcy tonn, do Afryki południowej 830.000 tonn.

* * *

ex) Narodowy Bank Belgijski obniżył stopę dyskontową na 7 proc. Stopa lombardowa i przy rachunkach otwartego rachunku wynosi 8 proc.

—::::—

BANK POLSKI.

ex) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę grudnia wykazuje w porównaniu z końcem listopada zwiększenie zapasu złota o 2.5 milj. i dosięga kwoty 138 milj. zł. oraz zwiększenie zapasów walut o 18 milj. (stanowiąc kwotę zł. 125 milj.). W ten sposób zapas złota i walut, służący jako pokrycie obiegu biletów Banku Polskiego, wynosił 263 milj. zł., co stanowi dużą poprawę w porównaniu ze stanem w końcu 1925 r., kiedy pokrycie złotem i walutami osiągało zaledwie 134 milj.

Stosunek pokrycia złotem i walutami do obiegu biletów Banku Polskiego w końcu 1926 r. wynosił zaledwie 38 proc., w końcu zaś 1926 r. — 47 proc.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 15 stycznia 1927 r.

Za 100 złotych: Londyn 43.50, Zurych 57.50, Berlin wypłata na Warszawę 46.48—46.72, na Katowice 46.555—46.795, Gdańsk 57.28—57.42, wypłata na Warszawę 57.20—57.35. Wiedeń czeki 78.41—78.91, banknoty 78.50—79.50, Praga 374.37 i pół.

DOLAR W ŁODZI.

Na wczorajszym rynku prywatnym w Łodzi w godzinach wieczorowych dolar kształtował się po kursie 8.98 i pół w placeniu i 8.99 i pół w żądaniu. Tendencja słabsza. Obroty średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 stycznia (Pat.)

Notowania oficjalne.

Gotówka.

Dolary 8.98 — 9.— — 8.96

Czeki.

Holandja 360.71
Londyn 43.78
N. York 9.—
Paryż 35.85
Praga 26.72 i pół
Szwajcarja 173.81
Wiedeń 127.08
Włochy 39.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 79.50,
Pożyczka kolejowa 93.50
Pożyczka konwers. 5-proc. 48.25, 48.—, 8-proc. 97.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 40.50, 40.15
5-proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy zł. 49.—

AKCJE.

Notowano w złotych.

Bank Dyskontowy 10.—
Bank Polski 92.75, 93.25
Bank Zarobkowy 7.—, 7.25
Bank Handlowy 3.20, 3.25
Bank Zachodni 1.75
Elektryczność 44. —
Czersk 0.37
Gosławice 42.—, 43.—
Łazy 0.18.
Nafta 0.25
Cegielski 17.25, 18.—
Lilpop 18.—
Modrzejów 5.15, 4.85, 4.95
Ortwein 0.34
Parowozy 0.60, 0.67, 0.64
Rudzki 1.35, 1.30
Ursus 1.75, 1.80
Zawiercie 15.—
Borkowski 1.33
Kijewski 0.27
Siła i Światło 39.—
Częstocice 1.40
Cukier 3.50, 3.30, 3.35
Węgiel 86.—, 81.—, 83.—
Nobel 2.40
Fitzner 2.60
Zgierz 1.80, 1.85
Norblin 100.—
Ostrowieckie 16.50, 14.50
Pocisk 1.60, 1.70
Starachowice 2.40, 2.32, 2.34
Zieleniewski 13.25
Żyrardów 12.75, 12.30, 12.40

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 15 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

New-Jork	4,85⅝/8	Holandja	12,13⅛
Francja	122,14	Belgja	34,90¼
Włochy	110,56	Niemcy	20,45
Szwajcarja	25.17¼	Hiszpanja	30,35½
Portugalja	2,50	Danja	18,20
Szwecja	18,17⅝/4	Norwegja	18,93
Praga	163,87	Helsingfors	192,75
Wiedeń	34,13	Warszawa	43,50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 15 stycznia (PAT).

Notowania końcowe.

Londyn	122,13	N Jork	25,16
Belgja	349,75	Szwajcarja	484,75
Hiszpanja	400,50	Rumunja	13,50
Włochy	110,50	Niemcy	597 00

Teatr, muzyka i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu o godz. 3 m. 30 po cenach najniższych sensacyjna sztuka K. Czapka „Sprawa Makropulos" czyli „Kobieta 341-letnia" z Izą Kozłowską w roli tytułowej. Wieczorem „Osiołkowi w żłoby dano" z Marją Malicką.

Jutro, poniedziałek, po cenach zniżonych po raz ostatni w sezonie „Świt, dzień i noc".

Wtorek, środa i czwartek ostatnie występy Marji Malickiej.

W piątek premjera jednej z najgłośniejszych sztuk z repertuaru paryskiego komedji w 3-ch aktach Ludwika Verneuil'a p. t. „Mecenas Bolbek i jego mąż" z pp. Kozłowską, Gzylewską, Jerzmanowską, Grolickim, Krotkem i Zniczem. Reżyseruje Wł. Ryszkowski. Dekoracje K. Mackiewicza. Kasa rozpocznie sprzedaż biletów od wtorku.

Jednocześnie prowadzone są próby ze sztuk, które wypełnią najbliższy repertuar Teatru Miejskiego, a mianowicie: „Mieszczanin szlachcicem" Moljera, „Uśmiech losu" Wł. Perzyńskiego, „Popas króla Jegomości" A. Grzymały Siedleckiego i „Żywy trup" Tołstoja.

OSTATNIE WYSTĘPY MARJI MALICKIEJ.

Potrzeby repertuarowe Teatru Polskiego w Warszawie przynaglają p. Marję Malicką do szybszego powrotu do Warszawy.

Wobec tego utalentowana artystka wystąpi na naszej scenie tylko 4-krotnie:

Jutro, poniedziałek, po cenach zniżonych „Świt dzień i noc".

Wtorek, środa i czwartek „Osiołkowi w żłoby dano".

TEATR POPULARNY.

(Ogrodowa Nr. 18).

Wczorajsza premjera „Gorącej krwi" Fijałkowskiego, odniosła sukces całkowity. Nie grana jeszcze w Łodzi, ta jedna z najlepszych komedyj Fijałkowskiego, odznacza się szczególną pogodą i słoneczną wesołością i dzięki tym zaletom ma zapewnione powodzenie na długi szereg wieczorów. Reżyserja M. Bieleckiego staranna. Wykonanie artystyczne na właściwym poziomie w obsadzie ról pp.: Brandtówna, Wernisówna, Bielecki, Urbański, Grewicz i inni. Licznie zebrana publiczność hucznymi oklaskami darzyła wykonawców.

Dziś „Gorąca krew" grana będzie dwa razy: po południu i wieczorem. W bilety wcześniej zaopatrywać się można w dwóch kasach teatru: w pierwszej przy ul. Ogrodowej 18 od godz. 11 do 2 po południu i od 5 do 10 wieczorem oraz w drugiej w cukierni Gostomskiego od godz. 11 do 2 po poł. i od 4 do 7-ej wiecz.

Jutro przedstawienie dla zrzeszeń robotniczych po cenach najniższych.

„Gorąca krew" grana będzie tylko kilka dni.

TEATR W SALI GEYERA.

(Piotrkowska 295).

Dziś po południu i wieczorem dyrekcja wystawia w sali Geyera „Dom otwarty", świetną komedję obyczajową w 3-ch aktach M. Bałuckiego. Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 1.50 nabywać można w kasie teatralnej w sali Geyera od godz. 12 do 1 po poł. i od godz. 2 do końca przedstawienia.

JUTRZEJSZY KONCERT SYMFONICZNY.

Jutro, w poniedziałek, odbędzie się zapowiedziany 3-ci wielki koncert symfoniczny pod kierownictwem wybitnego kapelmistrza Ignacego Neumarka, który zagranicą święci prawdziwe tryumfy. Dyr. Neumark przybył już w piątek do Łodzi i próby z orkiestrą znajdują się w pełnym biegu. Jako solista wystąpi pianista światowej sławy Alfred Hoehn, nagrodzony pierwszą nagrodą na konkursie im. Rubinsteina, który wykona koncert fortepianowy G-dur Beethovena. Pozatem w programie zapowiedziane są następujące utwory: Poemat symfoniczny Czajkowskiego „Romeo i Julja", Uwertura do op. „Wesele Figara" Mozarta oraz V-ta symfonja Beethovena. Niewielką ilość pozostałych biletów sprzedaje kasa Filharmonji. Początek koncertu o godz. 8.30 wieczorem.

WIELKI KONCERT W POLSKIEJ Y. M. C. A.

W dniu dzisiejszym, zgodnie z zapowiedzią, odbędzie się w sali Polskiej Y.M.C.A., ul. Piotrkowska 89, koncert wokalno-muzyczny.

W programie łaskawie biorą udział p. H. Fotygo, dyr. Szefer O., dyr. Kerger, p. Teszner R. Artystyczne to wydarzenie zapowiada się nader interesująco tembardziej, że występujący należą do znanych i cenionych wielce osobistości miasta.

ZABAWA TANECZNA W „RESURSIE".

Zwyczajem lat dawnych, zarząd Towarzystwa Rzemieślniczego „Resursa" w Łodzi urządza dla swych członków, ich rodzin i zaproszonych gości zabawę taneczną w sali kina, w dniu 1 lutego r. b. o godzinie 9-ej wieczorem.

MASKARADA ZW. PRAC. BANKOWYCH.

Dnia 5 lutego w sali „Grand Hotelu" Związek Pracowników Bankowych, urządza tradycyjną maskaradę, cieszącą się zawsze sympatją i powodzeniem. Dochód z maskarady przeznaczony jest na powiększenie bibljoteki Związku.

Należy się spodziewać, że i w roku bieżącym pośpieszą wszyscy do Bankowców, aby przyjemnie spędzić czas.

ZABAWA NA RZECZ HARCERSTWA.

Staraniem zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa przy druż. im. H. Sienkiewicza, odbędzie się w dniu dzisiejszym, o godzinie 4-ej po południu, w lokalu Tow. śpiew. im. St. Moniuszki (Ogrodowa Nr. 34) wieczór wokalny przy współudziale dyr. J. Pilarskiego, art. dramat. Gwidona Trzywdar-Rakowskiego, kwartetu chóru Tow. śpiew. im. St. Moiuszki i śpiewu solowego. W zakończeniu programu zabawa taneczna.

BAL CHRZEŚCIJAŃSKIEGO TOW. OCHRONY KOBIET.

Niezmiernie rzadko apelujące do ofiarności publicznej Chrz. Towarzystwo Ochrony Kobiet, wobec ciągle wzrastających potrzeb instytucji, a co zatem idzie konieczności zapisania swych funduszów, urządza na cel powyższy w dn. 20-tym stycznia w połączonych salach Grand-Hotelu wielki bal.

Komitet z przewodniczącą p. bar. Heinzlową na czele dokłada wszelkich starań, aby w dobie rozwielmożnienia publicznych „dancingów" tak często, ani z kulturą towarzyską, ani z tradycją dawnych pięknych zabaw, nie mających nic wspólnego, — urządzić bal w wielkim stylu i dać możność zaproszonym spędzenia kilku miłych godzin w atmosferze prawdziwie wytwornej „przedwojennej" zabawy.

Na srebrnym ekranie.

„LUNA".

„W SZPONACH KOKIETKI" Z POLĄ NEGRI i „KADET MARYNARKI" Z RAMONEM NOVARRO.

Pola Negri należy dziś niewątpliwie do rzędu artystek filmowych o sławie światowej. Stworzyła ona bowiem swój genre współczesnej kobiety, której niskie seksualne instynkty i perwersja łączy się dziwnie i kojarzy z romantyzmem miłości. Kunszt kojarzenia tych 2 sprzecznych ze sobą i kontrastowych pierwiastków rozwinęła znakomita rodaczka wprost po mistrzowsku, oddając w ten sposób najsubtelniejsze drgnienia duszy współczesnej kobiety. Z tego też punktu widzenia spojrzeć należy na wyświetlany obecnie w „Lunie" film, którego scenarjusz, możnaby rzec, specjalnie dla Poli Negri został stworzony. Autor scenarjusza filmowego, opartego na przeróbce powieści Michała Arlena, uwypuklił te właśnie cechy charakteru świetnej artystki, które czynią z niej współczesną kobietę - kameleona, o zmieniających się wciąż nastrojach.

Dyrekcji kinoteatru „Luna" wyrazić należy uznanie za podjęty trud w uzyskaniu jednocześnie dwóch doborowych filmów.

W drugim obrazie występuje piękny Ramon Navarro. Rozwija się przed nami barwny obraz życia na morzu ludzi, którzy szeroko w swe płuca wdychają ożywczy wiew morza, żyją tysiącem przygód i historyj nieprawdopodobnych na obcych lądach, które odwiedzają w przerwie między jedną straszliwą burzą a drugą.

Film ten, poza świetną grą Ramona Novarro uzupełniony jest szeregiem przepięknych, doskonale skomponowanych przez reżysera zdjęć. Staranna, jak zwykle, muzyka dostosowana została do obu filmów.

Komunikaty.

O KSIĄŻKĘ DLA MŁODZIEŻY.

Rada Związkowa Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej niniejszem składa serdeczne podziękowanie w imieniu młodzieży, którą się opiekuje, za ofiarowanie książki dla bibljoteki Domu Młodzieży przy ul. Gdańskiej L. 111 — Ofiarodawcom: Dyrektorowi Gim. p. Piekarskiemu, ks. pref. Nadolskiemu, Wychowankom Gimnazjum im. Kopernika, D-rowi Konicowi, p. Sędzickiej, D-rowej Mogilnickiej, p. Chwalbińskiemu, p. Fiedlerowi, p. Jarocińskiej, pp. Majewskim, Ks. Descours, f-mie L. Goebethner i Wolff", f-mie „Arct", f-mie „Urbanowicz", f-mie „Promień", f-mie „Czytaj", p. Malinowskiej, Pomocy Bratniej szkoły Zgromadzenia Kupców, f-mie Przyszłość, p. Ilnickiemu.

Za gry i zabawy f-mom: „Ostrowskiego", „Lissnera", „Bogusławskiego", „Tyberowej", „Mirtenbaumowej".

Dzięki Ofiarodawcom czytelnia i bibljoteka w Domu Młodzieży będzie niedługo oddana do użytku młodzieży.

—+×+—

Zarząd Organizacji Monarchistycznej Koła Województwa Łódzkiego podaje do wiadomości członkom Org. Mon., że w dniu 16 stycznia b. r. odbędzie się w sali Resursy Obywatelskiej w Warszawie Zebranie Rady Naczelnej Organizacji Monarchistycznej.

Na zebranie z koła województwa łódzkiego delegowani zostali: prezes tegoż p. K. Zembrzuski, wiceprezes p. L. Merkel-Wielozierski oraz delegat z koła kaliskiego Org. Mon. sekret. p. K. Tomaszewski.

Zarząd.

Z KOŁA POLONISTÓW.

Zarząd Koła Naukowego Polonistów przy Instytucie T. N. S. w Łodzi za naszem pośrednictwem zawiadamia, że zebranie członków Koła odbędzie się w czwartek d. 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej (ul. Andrzeja 7, I p.).

Porcelana! Szkło!

Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Klijentelę, iż otworzyliśmy

Skład detaliczny

polecamy: **Serwisy stołowe, kawowe, mokka i t. d. Kryształy** oraz szkło stołowe i przedmioty codziennego użytku.

Wielki wybór! Ceny przystępne!

J. J. Offenbach Narutowicza 7, tel. 40-04.

Zawodowa szkoła KROJU SZYCIA i ROBÓT RĘCZNYCH

Odznaczona złotym medalem. Mistrzyni cechu

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słojdu, robót frezbiowskich. Po skończonym kursie uczenice otrzymują świadectwa prywatne lub cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarji szkoły od 10—1 i od 6—8 wieczór. Sprzedaż fasonów papierowych.

Kurs modniarstwa.

— Kurs haftu maszynowego. —

Gabinety Kosmetyki Lekarskiej.

D-ra MARJI LEWINSONOWEJ

Cegielniana 6, m. 3 tel. 43-63.

Chor. **skóry i włosów.** Leczenie defektów cery. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroliza. Elektroterapia. Solux Godziny przyjęć od 10—7. Dla panów od 2—4.

Cukier słodowy „Maltyna"

Cukierki słodowe „Maltyna"

Gęsty ekstrakt słodowy „Maltyna"

Ekstrakt słodowy z tranem „Maltyna".

Zarząd Browaru Krakowskiego Jana Götza ma zaszczyt zawiadomić swych P. T. Odbiorców że na powyżej wymienione artykuły, wyłączny skład na Polskę i główną sprzedaż z dniem 1-go stycznia 1927 r. objęła POLSKA SPÓŁKA AKCYJNA „PHARMA", Magister BOLESŁAW JAWORNICKI w Krakowie, do której należy się zwracać z zamówieniami.

Browar Krakowski Jana Götza w Krakowie.

B. RUSSKA

długoletnia nauczycielka

udziela lekcji pisania na maszynach

różnych i najnowszych systemów z dokładnem objaśnieniem konstrukcji i hektografji.

Udziela również lekcji księgowości, arytmetyki handlowej i korespondencji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89, m. 8, (obok poczty).

PIERWSZA LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW

przy ul. Piotrkowskiej 17, (drugie podwórze) **przy Zachodniej 53, tel. 34-67.**

Gabinet elektro i światłoleczniczy Rentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).

Przyjmują chorych we wszystkich specjaln. następ. lekarze:

Dr. ALTENBERGER — Dr. NOWICKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ — Dr. OLSZEWSKI
Dr. CZAPLICKI — Dr. OSIECKI
Dr. DUTKIEWICZ — Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GARLIŃSKI — Dr. SKUSIEWICZ
Dr. ŁUGOWSKI — Dr. STAWOWCZYK
Dr. MANNTEUFFEL — Dr. STARZYŃSKI
Dr. MARX — Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MICHALSKI — Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MIŁODROWSKI — Dr. ZIEGLER ED. (Jr.)

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt.

PRAGNIECIE wyleczyć się z REUMATYZMU i PODAGRY.

Rwące, kłujące bóle w członkach, stawach, obrzmiałe miejsca, zniekształcone ręce i nogi kurcze, kłucie, rwanie w rozmaitych częściach ciała, nawet osłabienie wzroku występują często jako skutek cierpień reumatycznych i podagrycznych, które powinny być usunięte w przeciwnym razie choroba wciąż postępuje.

PROPONUJE

nieczającą rozpuszczającą kwas moczowy kurację wodą mineralną, która poprawia przemianę materji i zwiększa wydzieliny a więc żaden tak zwany uniwersalny lub tajny środek lecz produkt który dodroczynna matka natura udziela dla dobra cierpiącej ludzkości.

Każdemu psóba bezpłatna.

Napiszcie mi natychmiast, a otrzymacie zupełnie gratis i franco próbę wraz z objaśnieniem za pośrednictwem moich we wszystkich krajach urządzonych składów. I wówczas sami przekonacie się o nieszkodliwości środka tego oraz o jego szybkiej skuteczności.

AUGUST MÄRZKE, Berlin, Wilmersdorf, Bruchsalerstrasse. 6.

Oddział 59.

Szkło okienne, inspektowe i ornamentowe poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych — **H. Król,** Piotrkowska 3 tel. 39-09

Przyjmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres szklarstwa po cenach konkurencyjnych.

Kursy Gimnazjalne pod kierownictwem — **A. Wierzbickiego**

ul. Piotrkowska Nr. 85.

Zapisy nowowstępujących na nowy semestr r. b. przyjmuje sekretarjat codziennie od 10-ej do 1-ej i od 6-ej do 10-ej wieczorem.

Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w zakresie szk. średniej. W ciągu 5 lat frekwencja 6.000 słuchaczy (czek), ze sfer urzędniczych, wojskowych, pracowników pryw. i t. p., wśród nich cały szereg dzięki uzyskanym świadectwom zajmuje wybitne stanowiska.

Kurs klasy 5 miesięcy. — Klasa VIII 10 miesięcy.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 wieczorem —

Dla młodzieży w wieku szkolnym specjalne klasy w godzinach dziennych. Młodzież ta ma prócz nauki zapewnione wychowanie moralne i fizyczne.

Własny gmach szkolny, nowoczesne pomoce naukowe, gabinet fiz., chemiczny: sala gimnastyczna i t. p. **Początek semestru 1 lutego r. b.**

Dyrekcja Kursów Gimnazjalnych

„Erudycja"

Zawadzka 9, front I piętro.

Komunikuje, że zapisy do klas rannych i wieczorowych trwają codziennie od 1 do 3

Kierownik:

Franciszek Kruczkowski.

Ławnik Wydziału Oświaty i Kultury em. Inspektor Szkolny.

Fabryka Lustr i Niklarnia **J. Candryk**

Łódź, Piotrkowska No 255

filja Główna 11 poleca: trema, tualety, lustra wiszące w dowolnych rozmiarach. — Niklowanie wszelkich części samochodowych, dentystycznych, chirurgicznych — fryzjerskich i t. p.

Uwaga: Każdy kupujący tremo, otrzymuje figurkę z lustrem darmo.

„Pogotowie Elektryczne"

Światło zgasło dzwoń motor stanął

:-: :-: 8—27 :-: :-:

Szybka pomoc elektryczna!!!

Dyżury całą dobę oraz w święta.

Najmodniejsze **LAMPY**

własnego wyrobu zagwarantowane na cyzaty bronz, poleca na dogodnych warunkach

Sz. P. Szmalewicz

—POŁUDNIOWA Nr. 8.—

Przyjmuje się wszelkie - reperacje i przeróbki -

Szukam w celu kupna

w mieście lub na krańcach miasta, posesji z domkiem mieszkalnym w cenie do 10.000 zł. Oferty sub „J. H. N. 180" do Kurjera Łódzkiego.

Fotografje

nadal po cenach zniżonych:

12 Fotografji retusz. . . . 2 zł.
6 Pocztówek c. f. retusz. 3 „
6 Fotografji gabinet. . . . 10 „
1 Foto-Portret 40×50 c.f. 10 „
1 Foto-Kino w 50 pozach 10 „

wykonywa artystycznie

Zakład Fotograficzny

„A. PIOTROWSKI"

plac Wolności Nr. 6.

Uwaga:

Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator **F. BUCHCAR** — b. wł. f. **J. TYRASPOLSKI.**

Tanio i dobre!!!

NA RATY i za gotówkę

można nabyć **MEBLE** po cenach najniższych i warunkach najdogodniejszych tylko u

A. ABRAMOWICZA

Nr. 65 Główna **Nr. 65**

FABRYKA LUSTER I PODLEWNIA SZKŁA

J. KUKLINSKI

ŁÓDŹ,

Zachodnia 22

poleca po cenach najniższych lustra, trema, tualety: jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyńcze oraz całkowite urządzenia najnowszych stylów Odnawianie i poprawianie luster z przyniesieniem do domu. Sprzedaż

NA RATY I ZA GOTÓWKĘ

Przyjmuje się wszelkie roboty tapicerskie.

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych i najdogodniejszych warunkach poleca

Flakowicz i Recht

Piotrkowska 145 w podwórzu

Za gotówkę. Na raty.

Sprzedaż mebli.

Obraczki

oraz wszelką biżuterję sprzedaje na raty.

Jan Chmiel,

Piotrkowska 100. - Tel. 25-35

Propozycja nadzwyczajna!

Przeznaczenie! Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik autor prac naukowych, redaktor pisma „Świt" (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby akomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Łódzkiego" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25. Gabinet redaktora.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć załączyć do listu.

KROJU szycia modelowania, pasowania, haftu, wyucza szybko, gruntownie znana szkoła **„JÓZEFINY"**

Mistrzyni cechowej, nagrodzona medalem. Stancja zapewniona dla przyjezdnych. — **Ceny zniżone.** — Kończącym patenty Firma egzystuje od 1892 r.

Piotrkowska Nr. 163.

Dr.

H. LUBICZ

Cegielniana 43. — tel. 41-32. —

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. **Leczenie szt. słońcem wyżynowem.** Przyjmuje od 8—10 i od 5—8 popoł.

Dr.

Różaner

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznem słońcem górskiem.

NARUTOWICZA 9 (Dzielna) tel. 28-98. Przyjmuje od 8-10. i od 5—8.

Dr. STUPEL

Szkolna 12.

Choroby, włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe. (niemoc płciowa), leczenie prom. Roentgena i lampa kwarcowa. Od 12—3 od 6—9 wiecz.

Dr.

ZYGMUNT DATYNER

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 1—2 i od 5—8.

Piramowicza 13 dawniej Olgińska 1 tel. 48-93.

Dr. med. Zeligsonowa

Akuszerja — choroby kobiece i weneryczne (wyłącznie u kobiet); porady dla kobiet ciężarnych, 11½—1 i 4—7.

Piotrkowska 84

Dr. med. Grzegorz Rosenberg

chor. wewnętrzne. Spec. chor. żołądka, kiszek i wątroby.

Gdańska 44, telef. 24-44

powrócił

przyjmuje od 5-6.30 w niedziele od 9-11

Na raty!

materjały bawełniane, wełniane, jedwabne

M. BORTNER

Piotrkowska 114. (sklep frontowy)

Do akt. Nr. 2113-26

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łod i **A. Łagodziński,** zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza że w dniu 17 stycznia 1927 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Kilińskiego Nr. 129 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Stefana Fessera i składających się z mebli ocenionych na sumę 410 Zł.

Łódź, d. 31/XII-26r.

Komornik

Łagodziński.

Sprzedam HOTEL

największy na Pomorzu, nowocześnie urządzony — sale koncertowe, restauracja, vestibule, łazienki, 90 ubikacyj umeblowanych pierwszorzędnie, centrala telefoniczna — ogrzewania centralne, od dawna zaprowadzony i świetnie prosperujący interes, do tego 3 ogromne kamienice z 4-ma handlowemi interesami. Powód sprzedaży stosunki rodzinne. — Toruń, Hotel pod Orłem, właściciele.

NA RATY!!

Najlepsze towary na damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwintną bieliznę damską **OBUWIE** tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie

„KREDYT"

Nawrot Nr. 15.

(róg Sienk. I p. fr.

Pokój

częściowo umeblowany z elektryczn. oświetleniem i centralnem ogrzewaniem ulica Piotrkowska 211, I p. front.

Dr.

I. Weinberg.

Specjalista chorób **płuc i serca., Lampa Kwarcowa.**

od 3—4 i od 8—9.

Cegielniana 47

Tel 26-03.

ODMROŻENIE

Oryginalna maść z (kogutkiem) **„MROZOL"** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dr.

H. Szumacher

Choroby skórne i weneryczne,

przyjmuje codziennie od g. 5 do 7½ po poł., w niedziele i święta od 11. do 1-ej. Tel. 48-61.

6-go Sierpnia

ZAWIADOMIENIE

Niniejszym podajemy do wiadomości Sz. Publiczności, iż z dniem **15 stycznia r. b. OTWIERAMY**

skład wędlin i mięsa

Nasze warsztaty są urządzone p/g najnowszych wymagań technicznych na wzór zagraniczny i **prowadzone** są pod **kierownictwem pierwszorzędnych sił fachowych.**

O znakomitej dobroci **naszych wyrobów,** prosimy Sz. Kl. osobiście się przekonać.

Polecając **się łaskawym względom, kreślimy się**

z poważaniem

F-ma „Karnonia"

Sp. z Ogr. Odp.

Łódź, Zeromskiego 93 (Pańska).

Piękne Panie!

Telefon 29-33

KARNAWAŁ! trzeba być zatem uczesaną twarzowo! lub mieć piękną perukę, gdzie pójść?

Z całą pewnością mogę Sz. Paniom polecić swój pierwszorzędny Zakład

PIOTRKOWSKA 76.

Telefon 29-33

Z poważaniem

A. SZNAJDER.

Dr. R. HRYNSKI

Telefon 46-10.

Chor. skórne i weneryczne; leczenie lampą kwarcową i prom. Röntgena.

Al. Kościuszki Nr 31

Godziny przyjęć 5—7 wiecz.

IWONKA

z tlenem

jest najlepszy i najtańszy środek do prania, bo nie niszczy, lecz bieli i sam pierze bieliznę. — — —

Żądajcie wszędzie.

Dr. Dutkiewicz

Ordynator Szpitala Miejskiego dla chorób skórnych i wenerycznych.

Piotrkowska 58.

przyjmuje od 9—11 d 5—7 po południu

PUDER i MYDŁO dla dzieci BÉBÉ SZOFMANA

UZNANE ZA NAJLEPSZE.

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne.

JAŚNIEJ SŁONCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM i FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

FUTRA

w wielkim wyborze, dogodne warunki. Warsztat kuśnierski na miejscu pod własn. kierunkiem. Wielki wybór męskich i dziecinnych kapeluszy i czapek.

„Futro" (wł. Gnat) Główna 9. Tel. 40-06

Dr. SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16 chor. skórne, weneryczne, dróg moczn. i kobiece

Od 9—12 i 6—9 w dla pań od 5—6 w nieda. i święta od 10—12.

25 % taniej wszelkie pierwszorzędne systemy maszyn do pisania i liczenia.

nowe oraz okazyjne

Również zamiana i kupno maszyn.

Taśmy, kalka i wszelkie przybory

Nauka pisania na maszynach

Warsztat reperacyjny dla wszystkich systemów.

Adolf Goldberg, Andrzeja 1, I-sze p — Telefon 37-54. —

Brylanty

złoto, srebro, perły, zęby sztuczne nawet połamane oraz

kwity lombardowe

kupuje i płaci o 50% więcej niż wszędzie.

M. Lewin Piotrkowska 41 sklep frontowy

Dr. med. S. Lewkowicz

Choroby skórne, weneryczne i płciowe

Konstantynowska 12

Tel. 55—52.

przyjmuje od g. 9—1 i od 6—8, dla pań od 4—5.

Dla niezamożnych ceny lecznicze.

Komisarjat XI Pol. Państwowej m. Łodzi, podaje do wiadomości, że na mocy, nakazu wykonawczego Komisarjatu Rządu na m. Łódź, z dnia 19/XI-1926 r. L. 5959, 8011 i 6991-26 r., odbędzie się **w dniu 22-m stycznia 1927 r.** o godziny 10 rano w Łodzi, przy ul. **Grabowej L. 9/11, licytacja ruchomości należących do firmy Kowalski i Teske,** oszacowanych na 1.500 zł. składających się; 1 kasy ogniotrwałej, 1 maszyny do pisania, 1 maszyny do prób, 2 biurek dębowych, 1 stołu dębowego, 1 szafy, 2 rolwag, 1 konia, 1 lustra, 3 krzeseł, 1 etażerki, 1 prasy do kopjowania należnej Zakładowi Ubezpieczeń od Wypadków oddział w Łodzi.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji o godzinie 10 rano.

Łódź, dn. 13/1-27 roku.

Kierownik XI-go Komisarjatu (podp. niecz.)

Dr. SOMMER

ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 16 chor. skórne, weneryczne, dróg moczn. i kobiece

Od 9—12 i 6—9 w dla pań od 5—6 w nieda. i święta od 10—12.

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej

Dr. med. P. MARKOWICZ

Piotrkowska 124 Godz. przyjęć od 3 — 7 pp. w niedzielę święta od 11 do 2 pp.

Choroby skóry i włosów. — Leczenie defektów cery. Masaże. Elektroterapja.

Dr. med. Rapeport

ul. Pr. Barutowicza 25 (Dzielna) Tel. 44-10

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych. Przyjmuje od 1—2 i od 4—7 wiecz.

LEKARZ - DENTYSTA

S. SOKALSKI

ul. Andrzeja 4, tel. 54-12.

Przyjmuje od godz. 10—2 i od 4—7.

Institut de Beautè

de Mme Neufeld diplômée de l'Ecole Française d'Orthopédie A. Massage à l'Académie de Paris.

Specjalne hygieniczno-estetyczne masaże twarzy. Odmładzanie cery. Wzmacnianie porostu włosów. Radykalne leczenie zmarszczek wągrów, piegów, brodawek i krostowatej cery według metody prof. Jacquet Usuwanie włosów z twarzy elektrolizą.

Godziny przyjęć od 3—7

Wschodnia 57, front, 2 piętro.

W lecznicy na Wólce Piotrkowska 157. Telef. 49—00.

od godz. 11 do 1 po poł.

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

H. FRENZEL

EWANGIELICKA 9.

KUPUJE I SPRZEDAJE

Znana Warszawska firma

J. Krzypow, w Łodzi

ul. 6-go Sierpnia Nr. 16

wszelkiego rodzaju **meble,** dywany, maszyny do szycia, garderobę oraz **kupuje pianina i antyki.**

Płaci najwyższe ceny.

Dr. med. PRYBULSKI

choroby skórne włosów weneryczne i moczopłciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) promieniami Roentgena od 9—2 i od 4—8. 4—5 dla pań oddz. poczekalnia.

Zawadzka nr. 1.

Telefon 25-38.

MEBLE

Zakład Tapicersko-Dekoracyjny

Fabryka i Magazyn Mebli

poleca w dużym wyborze Sypialnie, Stołowe, Gabinety i Kuchnie w kompletach oraz pojedyńcze meble na dogodnych warunkach.

W. ŁUCZAK

Piotrkowska 102, tel. 14-17

Stolarnia „ 45-87

Sprzedaż dywanów, pokryć meblowych, firanek, serwet, chodników i t. p.

W. ŁUCZAK

Zamenhofa 2, telef. 14-25.

Wcale nie na Piotrkowskiej 9

MIEŚCI SIĘ mój SKŁAD MEBLI

tylko na Górnym Rynku **ul. RZGOWSKA 2**

jest obecnie

NAJTANSZE ŹRODŁO MEBLI

F. Nasielski, tel. 43 08. - 2 Rzgowska 2

Długoletnia gwarancja, Ceny minimalne. Długoterminowe kredyty

Matki!

Żądajcie w aptekach i składach apt. higienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

(z kogutkiem)

utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Pudełko 60 gr.

Dr. med. P. BRAUN

powrócił.

Południowa 23

Specjalista

Chorób **skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa). Przyjmuje 9 do 12 i od 5—8 wiecz.

Tel. 40-16.

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

FARBUJE WSZELKIE TKANINY BEZ GOTOWANIA (NA ZIMNO)

w 34 KOLORACH

DO NABYCIA W SKŁADACH APTECZNYCH, FARB I MYDLARNIACH.

MEBLE

w dużym wyborze solidnej roboty

Sypialnie

Stołowe

Gabinety

oraz wszelkie meble pojedyńcze poleca po cenach przystępnych

W. Przeździecki,

ul. Piotrkowska 108.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881.

ul. Ewangielicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem: **Wkłady Oszczędnościowe** w złotych z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady Oszczędnościowe

w Dolarach i innych walutach obcych — zwrotne w Dolarach i t. p. —

Załatwia wszelkie operacje Bankowe.

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes).

Z. Chądzyńska

16 Przejazd 16

poleca

tanie kołdry uczniowskie, oraz puch i pierze.

KONCESJONOWANE

Kursy Kierowców Samochodowych

W. Woyna

Łódź, Piotrkowska 91, tel. 49-11

Zawodowe i amatorskie dla Panów i Pań — — — — Opłata niska! — ratam

Kancelarja czynna od godzi ny 9—19.

Nowo otwarta Firma

przy ul. Piotrkowskiej 309.

poleca Szanownej Klijenteli po cenach konkurencyjnych wybór towarów **łokciowych, bielizny, koronek, haftów, swetrów i kołder watowych.**

Z poważaniem

A. Dziomdziora.

Zakład Leczniczy (fizykalnej metody)

D-ra A. SZTAJNBERGA

ul. 6-go Sierpnia 3. (Benedykta) telef. 4-91

Leczenie diatermją promieniami Roentgena, lampą kwarcową, mechanoterapja, elektryzacją, masaże etc. Skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni i nerwów, artretyzmu, choroby skóry i włosów).

Mme Thérèse diplômée de l'Ecole Superieure des Etats Unies a'Paris

została zaangażowaną do łódzkiego oddziału

„INSTITUT KEVA" Cegielniana 6

i przybyła już z Paryża. Specjalność masaże według metody amerykańskiej, upiększanie i charakteryzacje twarzy, udoskonalone trwałe, przyciemnianie brwi. Najnowsze paryskie metody.

YLKO

9 Piotrkowska 9

I p. front. tel. 47-09

J. NASIELSKI

POLECA:

WIELKI WYBÓR

MEBLI

Po cenach konkurencyjnych

Na najdogodniejszych warunkach!

UWAGA: Żadnej filji nie posiadam.

NASIONA.

MARJA SZOSLAND

firma egzystuje od roku 1889.

— — **Łódź, Konstantynowska 11.** — —

poleca na sezon bieżący

NASIONA
WARZYWNE
KWIATOWE
PASTEWNE

znanej dobroci i pewności.

NASIONA.

NASIONA

NASIONA

NA RATY! NA RATY!

Dywany! MEBLE!

Łóżka metalowe mosiężne i niklowane Tow. Akc **Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka.**

Solidnie, najtaniej kupić można w MAGAZYNIE MEBLI

WŁADYSŁAWA ROMISZOWSKIEGO

Piotrkowska 116, I p. front. Tel. 21-61.

Bank Rzemieślników Łodzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123 (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa")

— — przyjmuje — —

wkłady oszczędnościowe

za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie,

— — — **oraz zapisy na udziałowców Banku** — — —

Najmniejszy udział wynosi Zł. 10.—, płatny jednorazowo przy przystąpieniu do spółdzielni.

Załatwia wszelkie operacje bankowe.

OGŁOSZENIE

Mamy zaszczyt zawiadomić,

-:- ze Biura i Składy -:-

Małopolskiego Przedsiębiorstwa Węglowego

Oddział w Łodzi objęliśmy w dniu 1 stycznia 1927 roku i agendy wspomnianego Przedsiębiorstwa pełnimy nadal pod nazwą - - - - - -

Łódzka spółka węglowa

Sp. z ogr. odp. :: w Łodzi ::

przy ulicy Węglowej 8, telefon 41-93.

Staraniem naszem będzie P. T. Klijentów tak pod wzgl. jakości jakoteż i cen w zupełności zadowolić.

Łódzka Spółka Węglowa

W NOWOOTWORZONYM

Zakładzie Fryzjerskim

Damsko-męskim przy ul. **NARUTOWICZA 9** na **dziale damskim** z dniem 7 b.m. **pracują p. Franciszek b. współpracownik** firm **Warszawskich: „PIOTR i EDWARD" Hotel Europelski i Zygmunt** specjalista: **farbowanie i rozjaśnianie włosów** specjalnym preparatem sprowadzonym z zagranicy.

Roboty wykonywuje się nadzwyczaj solidnie!

BERLITZ-SCHOOL

NOWE KURSY JĘZYKÓW

ENGLISH — przez **ANGLIKÓW**
FRANCAIS — przez **FRANCUZÓW**
DEUTSCH — przez **NIEMCÓW**

Najlepsza **metoda.** — Najlepsi **profesorzy.** Najszybsze **rezultaty.**—Konwersac. **metodą.** Małe grupy. Lekcje prywat. Koresp. Handlowa. Zapisy od 10 — 1½ i 3 — 8.

PIOTRKOWSKA Nr. 39, FRONT.

Osoby

słabo władające językiem polskim w mowie i piśmie wyuczam w krótkim czasie metodą praktyczną. Pisownia, stylistyka, korespondencja. Na żądanie ogólnokształcące wykłady literatury i historji. Informacji zasięgać można codziennie od 4—5 po poł., ul. Konstantynowska 7, m. 7, front III piętro.

PIANISTA

rutynowany

przyjmuje zamówienia na wieczorki Solo duet, trio i jazband.

Kalikst Świątkowski ul. Zgierska 11.

Lek.-Dentysta

Ch. WAJNER

Piotrkowska 73

Spec. nauwanie zębów bez bólu. Plombowanie i wprawianie sztucznych zębów według najnowszej metody. Przyjm. 9—2 i 4—7 **Ceny kliniczne!**

Panna Inteligentna

katoliczka z wykształceniem 6-8 kl. gimnaz. ewent. z maturą lub st. uniwersytetu, praktyką biurową znajdzie posadę w poważnym państwowym urzędzie od 1.II b. r. Referencje pożądane.— Zgłoszenia do Administr. pod „Praca 111".

Samochód-Ford

karetka, w dobr.-stanie--

tanio do sprzedania.

Oferty pod „M. S." do Administracji „Kurjera Łódzkiego".

PIERWSZE

Kursy Kosmetyczne

Dr. Marji Lewinsonowej

zapisy **Cegielniana 6, m. 3.**

Po ukończeniu Kursów wydaje się świadectwo. — Zajecia w nawym komplecie rozpoczną się dnia 25 stycznia r. b. —

Dr. med.

L. Pikielny

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 4—7

NAWROT Nr. 8.

Telef. 19-90.

DR. MED.

LAJCHTER

Konstantynowska 9. Tel. 49-66

STOMATOLOG. chor. chirurg.

(szczęk, podniebienia, dziąseł, zębodołów i t. p.)

Przyjmuje od 1—3 i 7—9 w.

W niedzielę 10—1 w poł.

Dr.

BERGSON

akuszer-ginekolog

przeprowadził i się na ul. Ewangiecką 16. Tel. 10-26.

Przyjmuje od 5.30 do 6.30.

Do wynajęcia

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece: akuszerja

przeprowadził się Zgierska 11, tel. 34-72.

Przyjmuje w leczn. Piotrkowska L. 294 od 12—2 i od 6—8 **w domu.**

Lek.-Dentysta

FELIKS

SEIDENGART

Zawadzka 10

przyjmuje codziennie od 3—7 p.p.

Dr. med.

L. Rakowski

Telefon 27-81

specjalista chorób **uszu, nosa, gardła i płuc.**

Konstantynowska 9, przyjmuje od 12—2 i od 5—7

DR. MED.

M. URBACH

Pomorska nr. 10

tel. 48-99

chor. nerwowe i wewnętrzne.

Przyjmuje od 4-6 w. w leczn. „Vita" Piotrkowska 45 od 1—2 i od 7—8 wo d 5-7. niedz. 10-21.

Dr.

G. Rydzewski

b. lekarz Szp. św. Łazarza.

choroby skórne weneryczne

Zamenhofa L. 6

Zgromadzenie Czeladzi Tkackich

Niniejszym zawiadamiamy naszych członków, że w niedzielę, dnia 23 stycznia r. b. o godz. 3 po poł. w I, a o godz. 5-ej w II terminie w lokalu Stow. Muz. „Stella" przy ul. Wólczańskiej Nr. 125 odbędzie się

Ogólne zebranie

naszych członków. O liczne i punktualne przybycie prosi

Zarząd.

Pedagog-prawnik

absolwent Uniw. Warsz. poszukuje lekcji w szkole średniej. Historja Polski. literatura, łacina, prawoznawstwo. Łaskawe oferty do „Kurj. Łódz." sub. „Pedagog".

Magister-Praw

energiczny, ebejmie stanowisko doradcy prawnego, sekretarza przy istniejącym lub tworzącym się związku, stowarzyszeniu biurze. Oferty do admin. „Kurjera" pod „Prawnik 25".

Do akt. Nr. 244/26 r.

Ogłoszenie

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, **Leonard Naborowski,** zamieszkały w Łodzi przy ul. Piotrkowska nr. 51, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 24 stycznia 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Łomżyńskiej 20/22 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Izaaka Bargera, składających się z maszyny (wilk) oszenionych na sumę 584 zł.

Łódź, d. 15/I.1927r

Komornik

L. Naborowski.

Zaginął

wyrok adjudykacyjny

wydany przez Sąd Okręgowy w dniu 28 maja 1920 roku za Nr. Z. 534/19 na imię Aleksandra Kowalskiego i Karola Pągowskiego.

Dr. med.

W. Balicka

choroby skórne i weneryczne.

Tylko kobiety.

Przyjmuje od 12—2 i od 4—7.

Pańska 12 m. 14 róg Zawadz.

Dr. Heller

Choroby skórne i weneryczne.

3—8

Sienkiewicza 52 róg Nawrot

w g. 3—5 i 7—8

Ceny lecznic.

Dr.

EKKERT

Kilińskiego 143

przy Głównej

choroby weneryczne, skórne i dróg moczowych przyjmuje od godz. 12 — 1½ od godz. 6½—8½

Bezpłatnych porad cierpiącym na nogi

udziela

SPECJALISTA - ORTOPEDYSTA

w|g systemu **Dr. SCHOLL'a**

w magazynie

Braci P. i M. SCHWALBE

u ŁÓDŹ, Piotrkowska Nr. 85. u

od 18/I **od godz. 10—1**

od 22/I **i „ 3—7**

Dr. Scholl'a „Foot Eazer" Sprężysta i elastyczna konstrukcja tej wkładki przynosi natychmiastową ulgę zmęczonym i zbolałym nogom, jakoteż t. zw. „Plattfussom" Może być wygodnie noszony w każdem obuwiu. — —

Dr. Scholl's „Bunion Reducer" ochrania od ucisku wrażliwe lub chore na zapalenie miejsca — zmniejsza opuchliznę i przeszkadza zniekształceniu się obuwia.

Dr. Scholl's „Teo Flex". Gumowy wyprostowywacz Przywraca normalne położenie dużemu palcowi u nogi.

Ceny zniżone!!!

THE SCHOLL MFG. & LTD., London, ODDZIAŁ w Warszawie.

LIKWIDACJA!!!

Dom Konfekcyjny firmy

Emil Szmechel

Piotrkowska 98, (róg Przejazd)

zostaje zupełnie zlikwidowany i prawie szystkie znajdujące się na składzie towary sprzedawane będą niżej ceny kosztu.

Ceny przeszło o 50% zniżone.

Konfekcja damska

Płaszcze zimowe z futrem
dawniej Zł. 220.— teraz Zł. 110.—
Płaszcze z rypsem
dawniej Zł. 160.— teraz Zł. 70.—
Płaszcze zamszowe
dawniej Zł. 130.— teraz Zł. 40.—
Suknie damskie najnowsze fasony
dawniej Zł. 45.— teraz Zł. 30.—
Duży wybór ubrań starszych fasonów do 70% rabatu
50 kostjumów damskich do 60% rabatu
Bluzki do 70% rabatu

Dział dziecinny

Ubrania dla dzieci od 4 —8 lat
dawniej Zł. 25.—, 35.—, 40.—
teraz „ 12.—, 18.—, 25.—
Mundurki szkolne do 30% rabatu
Jesionki dla chłopców od 4—8 lat
dawniej Zł. 40.—, 50.—, 60.—
teraz „ 15.—, 18.—, 25.—
Płaszcze od zim. 30% rabatu

Obuwie

Męskie
dawniej Zł. 36.—, 40.—
teraz „ 18.—, 20.—
Damskie
dawniej Zł. 45.—, 40.—, 36.—
teraz „ 20.—, 15.—, 12.—
Dziecinne od Zł. 6.—, 8.—, 10.—

Konfekcja męska.

Saki
dawniej 170.— 140.— 120.— 90.—
teraz 120.— 90,— 70.— 60,—
Jesionki
dawniej Zł. 160.—, 125.—, 95.—
teraz „ 110.—, 80.—, 50.—
Płaszcze zimowe
dawniej Zł. 100.—, 200.—, 250.—
teraz „ 40.—, 115.—, 150.—

Towary męskie

Najlepsze kamgarny
dawniej Zł. 37.—
teraz „ 28.—
Oryginalny angielski
dawniej Zł. 55.—
teraz „ 37,—
Oraz inne towary z 30% rabatem

Towary damskie

Wełniane
dawniej Zł. 24.—, 10.—, 12,—
teraz „ 12.—, 10.—, 7.50
Crepe Marocain
dawniej Zł. 12.—
teraz „ 7.—
Wielki wybór innych towarów z rabatem do 40%.

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi — Urząd Zasiłkowy dla Bezrobotnych — podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na pokrycie zaległych wkładek i kar na rzecz Funduszu Bezrobocia oraz kosztów egzekucyjnych na rzecz Urzędu Zasiłkowego dla bezrobotnych przy Magistracie m. Łodzi odbędą się następujące licytacje, które rozpoczną się o godz. 10-ej rano:

Poniedziałek, dnia 17 stycznia 1927 roku:

Szpaeidel Jan, ul. Piotrkowska 21, 120 mtr. towaru „tulonu" zł. 120.—
W Kintztler, ul. Suwalska 25/27 kasa ogniotrw. zł. 122.—
G. Wilczek, ul. Senatorska 28, 1 wykurzacz (klepfer) i urządz. biurowe zł. 570.—
Szachno Lewin, ul. Kilińskiego 86, meble zł. 370.—

Wtorek, dnia 18 stycznia 1927 roku:

S. Rozen, ul. Narutowicza 56, meble i maszyna do szycia zł. 155.—
L. Herszkowicz i M. Lipnowski, ul. Nawrot Nr. 30, 2 warsztaty ang. zł. 430.—
B-cia Gelade, ul. Kątna 5, 9 warsztatów mech. ang. (z szaufel.-masz.) zł. 864.—

Środa, dnia 19 stycznia 1927 roku:

B-cia Bergman, ul. Przejazd 78, kasa ogniotrw. i maszyna do pis. zł. 250.—
Openheim, ul. Zachodnia 70, 5 warsztatów gład. mechan. zł. 500.—
Borkenstein i M. Międzyrzecki, ul. Konstantynowska Nr. 38, maszyna do wyr. cholewek pończosz. zł. 120.—

Czwartek, dnia 20 stycznia 1927 roku:

Kino „Odeon", ul. Przejazd 2, fortepian zł. 110.—
A. Giles i S-ka, ul. Pomorska 98, kasa ogn., maszyna do pis. zł. 700.—
Kindt i Fiszer, ul. Karola 9, 5 warsztatów mech. zł. 900.—
Aronson i Kaffeman, ul. Pańska 98, 2 maszyny do pis. i urządz. biurowe zł. 1050.—

Piątek, dnia 21 stycznia 1927 roku:

Światłowski, Kon i Brener, ul. Piotrkowska Nr. 49, 18 sztuk towaru wełn. zł. 1.350.—
Z. Jurakowski, ul. Pomorska 42, 12 warsztatów ang. zł. 960.—

Łódź, dnia 15 stycznia 1927 r.

PISTOLET STRASZAK Nr. 2

Ostatnia nowość!
Kolosalny wystrzał!
Wygodny płaski, długości 11 cm. Najlepsza obrona od napadów, na wycieczkach do rowerów do samochodów, w do furmanek, obrona od złodziei, domów podmiejskich, dla nocnych stróży, starter dla klubów lekkoatlet. Cena z przesyłką zł. 12, naboi 50 sztuk zł. 5, futerał zł. 2.50, oliwa 50 gr. Pozwolenie niepotrzebne. Karabinek - wiatrówka nowość amerykańska, magazynowa na 50 strzałów, nabija się odrazu 50 kulek, kluczyst. Winchestra, najlepsza i najtańsza zabawa w pokoju i w ogrodzie (wystrzał 2½ gr.) piękne wykończenie i bronzowanie kal. 4½ mm. Pozwolenie nie potrzebne. Zł. 38.— 1000 kulek 2.50, futerał 15 zł. flintpas 5.50 i 7.50. Kupujemy używane dubeltówki i zamieniamy, reperujemy. Porady jak na ezypoprawić strzał śrótowy. Na odpowiedź 20 gr. znaczek. Adres wyciąć i zachować. Cenniki broni i sportu bepłatnie. Przy zamówieniach ½ zadatku. Prima znana od 1908 roku **„Herkulanum" Składnica broni palnej, artyk. sportowych i harcersk. T. Falkowskiego, Warszawa, ul. Emilji Plater Nr. 20/501.**

Marka fabryczna

Angielski materjał! Angielska konstrukcja!

Cud ze stali!

BAR-LOCK

najnowszy model maszyny do pisania
— 6 maszyn w jednej maszynie. —

Przedstawiciel na Polskę
Edward Telatycki

Warszawa
Pl. Dąbrowskiego 2
tel. 123-99.

Angielska mysl!

Łódź
ul. Piotrkowska 48
tel. 10-63.

Zarząd Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Sp. Akc. ma zaszczyt zawiadomić, że we wtorek dnia 8 lutego 1927 r. o godzinie 6 po południu w sali Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 113 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszów Banku

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego.
2) Sprawa sprzedaży domów Banku.
3) Wybory władz Banku.

UWAGA: Nieobecny akcjonarjusz może swoje prawo głosu przekazać innemu akcjonarjuszowi w formie listu złożonego do Zarządu Banku na 7 dni przed Walnem Zgromadzeniem. (§ 46 statutu.)

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców CHRZEŚCIJAN w ŁODZI Spółka Akcyjna.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości Spółka dla Sprzedaży Samochodów w Łodzi ul. Piotrkowska Nr. 121 niniejszem zawiadamia wierzycieli Spółki, że w dniu 21 stycznia 1927 r. o godzinie 11-ej w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115 w sali Nr. 64 odbędzie się zebranie wierzycieli, na którem zdane będzie sprawozdanie z działalności Syndyka oraz sprawdzenie wierzytelności.

W dniu tymże mija ostatni termin zgłoszenia wierzytelności.

Syndyk Tymczasowy
Antoni Obuchowicz, apl. adw.

Benzynę samochodową

po cenach znacznie zniżonych do odbioru bez przerwy w dzień i w nocy poleca ze składu - - - - - - - - -

„ELIBOR"
S-ka Akc. Handlowo-Przemysłowa
Ł. J. Borkowski
Kilińskiego 70,
telefon 172 i 173.

Wawrzyniec Piwowarski,

Pomorska 86.

Zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną w Łodzi.

PATENTY wzory, znaki — Ochrona własności przemysłowej, **rzecznik patentowy przysięgły**
inż. dypl. **Janusz Wyganowski**
były Radca Urzędu Patentowego
Warszawa, **ul. Chocimska 17, m. 4, tel. 161-50.** —

OGŁOSZENIA DROBNE.

po 10 groszy za wyraz. Dla powtarzających pracy 8 groszy za wyraz. Najmniejsze ogłoszenia 80 groszy.

Nauka i wychowanie

„Matura" gimnazjalne kursy wieczorowe. Kursy języków obcych. Zawadzka 9, II piętro, Kancelarja przyjmuje zapisy na nowe półroczne szkolne codziennie 7—9. Dyrektor J. Radwański.

Pięknie i prędko wyuczam malować na jedwabiach, batystach, koronkach, farbami, brokatem, bronzem i t. d. Nauka 15 zł. Kilińskiego 101 (park Sienkiewicza.) — J. Pyjkówna. 1583

Conversation française (leçons) On aherche deux personnes pour complet Nawrot 56-29.

W szkole tańca St. Zaborskiego ul. Narutowicza 31, co niedzielę og g. 5-ej lekcje praktyczne. Dla nauczycielstwa i urzędników 50% zniżki. 2488

25 złotych miesięcznie. Wyuczam kapeluszy damskich systemem wiedeńskim szybko, gruntownie. Sienkiewicza 26 front, parter (gdzie kapelusze).

Uczeń IV kursu Seminarjum Nauczycielskiego udziela korepetycji. Wiadomość: Lipowa 82, m. 2. 2455

Zawodowa krawcowa wyucza kroju, kurs rysunku i zasadniczy kurs modelowania i bielizny, męski i damski. Opłata 2 zł. tygodniowo. Kilińskiego Nr. 75, w podwórzu, prawa oficyna, 1 wejście, parter.

Wyuczam gruntownie ręcznych robót prawdziwych, Perskich dywanów uproszczonym sposobem na ramach w przeciągu 2 tygodni po 2 godziny dziennie, Kilińskiego 160, m. 14, I p.

Za 30 złotych w ciągu jednego miesiąca nauczam gruntownie kroju i szycia. Nauczam także bieliźniarstwa. Aleja I-go maja 41, m. 17.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. Toledo i aplikacje, również najnowsze artystyczne hafty maszynowe, ul. Piotrkowska 18 pr. oficyna I wejście i podwórko. 1504

Student udziela matematyki łacinę, fizyki, języków. Ul. Kilińskiego 96, m. 3, na prawo — druga brama, godz. 3—4.

Lekcje matematyki z dobr. polskim i niemieckim pobierać pragnie słuchacz dorosły. Oferty z wyszczególnieniem ceny pod „najniższa stawka" przyjmuje adm. „Kurjera Łódzkiego".

On cherche une Française pour conversation — (au soir). Offres sous „R. A. 100" a ce journal. 2486

Niemieckiego udziela uczeń wyższej klasy niemieckiego gimnazjum. Oferty sub „J. C." przyjmuje administracja.

Kroju, szycia i pasowania wyucza pracownia ubiorów damskich i dziecinnych oraz bieliźniarstwa, haftu i filetu. Żeromskiego 75, m. 52, parter, II wejście. 7677

Stenografji wyucza darmo listownie Redakcja Stenografa Polskiego, Warszawa, ul. Szczygla Nr. 12. 1880

Kupno i sprzedaż

Tanio sprzedam gramofon z 50 płytami. Młynarska 20, m. 39, I piętro, front, p. Kłys. 1520

Sprzedam bardzo tanio plac ogrodzony w dobrym punkcie, 2 min. od przystanku tramwajowego. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość: — Miedziana 4.

Plac 2165 ł.s do sprzedania w rejonie ul. Głowackiej za 1.800 zł, Ulica Głowacka 8, m. 20. 2499

Z powodu wyjazdu sprzedam materjał biały pościelowy koszulowy. Rzgowska 89, u gospodarza. 7489

Domek murowany 2 pokoje z kuchnią wolne (7500 ł.s) 75 drzewek owocowych przystanek Marysin, ul. Jagiełły 6, koło cegielni Mesa. Cena 5000 zł. Wiadomość: Kopernika 61, m. 18.

Sanki bardzo eleganckie — pakowne, z kocem do sprzedania za 100 dolarów. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 152 — Edmund Wasilewski, hurtowy i detaliczny skład manufaktury. 6815

Sklep z urządzeniem i mieszkaniem do sprzedania. Aleja 1-go maja 77.

Sklep spożywczy ładnie urządzony — (światło) sprzedam zaraz, Gubernatorska 13, Pawlikowski. 7656

Okazyjnie do sprzedania tanio leżanka, 2 krzesełka i stoliczek. Wiadomość Piotrkowska 163, II piętro m. 5, 764

NIEBYWAŁA WYPRZEDAŻ INWENTARZOWA.

Przerażająco niskie ceny! Nigdy i nigdzie taniej nie kupicie!

Palta za zł. **40 Ubrania** sportowe, wizytowe spacerowe po zł. **75** i zł. **90 Pyjamas** od zł. **20 Obuwie** od zł. **30 Koszule** od zł. **5**
Krawaty jedwabne, francuskie i wiedeńskie najwytworniejsze desenie od zł. **4 Kołnierzyki** tuzin zł. **6 Skarpetki** od zł. **1** i t. d.

Korzystajcie z tej wyjątkowej okazji.

Czas krótki! H. PFEFFER, Piotrkowska 111. Telefon 18-72. Czas krótki!

OKAZJA DLA PAŃ: Pończochy jedwabne—Trama 3 pary zł. 27! BIELIZNA wiedeńska.—Trykoty oraz wiele innych przedm. konf. i gal. damskiej po cenach dotąd niepraktykowanych.

P. H. Kupuje i sprzedaje różne meble, dywany — jutra, garderobę — i maszyny do szycia. Płace najwyższe ceny Gdańska (Długa) 44 frontowy sklep, dojazd tramwajem 6 - 8. 1600

Kolwarczek jednowłókowy pod Zgierzem do sprzedania. Zabudowania gospodarcze i oficyna murowane. — Dom frontowy murowany składa się z 7 pokoi. Bardzo ładny park, duży ogród owocowy — 2 morgi łąki zregulowanej, 3 stawy, lasek. Polowa ziemi podzielona na place, nadające się na letniska z terenem na urządzanie zabaw. Cena 12000 dolarów. Wiadomość Piotrkowska 152. Łódź, Edmund Wasilewski hurt i detaliczny sklad manufaktury. 6814

Sprzedam pół placu 20x70 łokci, za 1600 złotych. — Wiadomość Piaseczna 15, u gospodarza. 1529

Plac 40x60 łokci tanio do sprzedania na Chojnach niedaleko od ulicy Rzgowskiej. Wiadomość Wodna L. 38 Wojtania. 1539

Dom w punkcie handlowym w cenie 7—8 tys. zł. — kupię zaraz. Wiadomość ul. Lubelska 8, u gospodarza. Pośrednicy pożądani. 1573

Z powodu wyjazdu sprzedam samochód Ford (autobus) na chodzie. — Gdańska 29, Stowarzyszenie Weteranów, od 10 do 3 po poł. 1572

Sprzedam bardzo tanio 2 magle.— Krucza 38, Józef Tarkowski. 1570

Sprzedam piekarnię z całem urządzeniem, w pełnym biegu. Wiadomość Szosee Pabjanicka 28. 1569

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem. — Cena 2000. Leszno 33.

Bryczkę kupię na gumach w dobrym stanie. Oferty z ceną i opisem sub „Okazyjnie". 1565

Sprzedam plac przy ul. Lutomierskiej róg żytniej za 5000 złotych, Wiadomość Łódź, ul. Wysoka 18, u gospodarza. 1585

Samochód - karetka „Ford" mało używany do sprzedania. Aleksandrowska 25' w lakierni. 1550

Piekarnię metrową lub mniejszą kupię — Wiadomość tel. 53-57. 1553

Samochód ciężarowy 2 tonnowy do sprzedania ul. Lwowska Nr. 3.

Tanio sprzedam szafę, tremo, stół, krzesła, otomanę oraz zamienie 2 pokoje z kuchnią na jeden. Ul. Główna 55, m. 46, oficyna prawa.

Znakomite faworki i pączki po 20 gr. herbatniki karmelki owocowe, marmoladki, czekoladki, truskawki i bomby wiśniowe w koniaku pierniczki czekoladowe kilo 4 zł. poleca „Cukiernia Warszawska" Kilińskiego 86.

Sprzedam łóżka, szafę, otomanę, tremo, krzesła, bibljotekę. Piotrkowska 189 m. 9.

Sprzedam piekarnię z całkowitem urządzeniem w pełnym biegu. Wiadomość ul. Kilińskiego 195 w piwiarni.

Do sprzedania lodownia nadająca się dla rzeźnika. — Narutowicza 29.

Sprzedam maszynę gabinetową, palto damskie kotikowe i męskie. Wysoka 18 Domańska.

Wyprzedaż otoman, kozetek, tapczanów krzeseł i t. p. — Ceny konkurencyjne. Daje na raty. Karola 1 Stanisław Gabała.

Paczność! Za 45 zł. wykonywam garnitury, palta za 40 zł. z własnemi dodatkami. — Robota pierwszorzędna. — Przyjmuje wszelkie roboty wojskowe. Krawiec Stefan Kamiński ul. Napiórkowskiego 5, front, II piętro.

Plac do sprzedania Wiadomość Młynarska Nr. 43.

Do sprzedania sklep z urządzeniem, pokojem i kuchnią. ul. Srebrzyńska 23.

Sprzedam sklep do brze prosperujący nadający się na filję rzeźniczą lub inną ulica Wapienna 37.

Watę różnych gatunków oraz satynę do kołder kupię E. Repeta, Poznań, Wielkie Garbary 37.

Do sprzedania 2 nowe magle z urządzeniem elektrycznem i mieszkaniem. Wiadomość: ul. Piotrkowska Nr. 114.

Suknia maskaradowa stylowa „pompadour" atłasowa, koloru żółtego, talja 85 cm. do sprzedania Główna 32, m. 4 od 11 do 5.

Kilka maszyn pończoszniczych okrągłych z nowoczesnemi aparatami na 212 na mniej igieł do sprzedania. Piotrkowska 190, sklep pończoszniczy.

Posady i praca.

Zaofiarowane.

Potrzebna wykwalifikowana ekspedjentka do składu wędlin Brzezińska 36, Ruszczak. 2492

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. — Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów!

Potrzebna służąca z gotowaniem do niedużego gospodarstwa chrześcijańskiego. Zgłaszać się ze świadectwami od 3—7 pp. Nawrot 23, prawa oficyna, m. 16. 1575

Zaraz potrzebna uczciwa kobieta do wszystkiego. — Zgłoszenia: Nowosielski, Juljusza 4, w godzina 12—2. 1564

Potrzebni od zaraz zdolni stolarze meblowi, Jan Machnik, Nowo-Targowa 20. 1559

Potrzebna służąca do gospodarstwa ul. Brzezińska Nr. 39 m. 12.

Potrzebni stolarze podręczni. Lutomierska 9. 1590

Potrzebny chłopiec starszy do praktyki. Zgłaszać się Piotrkowska 116, I p. front. Magazyn Mebli.

Potrzebna inteligentna panienka do podawania. Mleczarnia udziałowa. Ul. Piotrkowska 92.

Poszukuję spólnika z kapitałem od 3 do 4 tysięcy zł. do korzystnego interesu— gwarancja hipoteczna. Oferty do „Kurjera" pod „Spólnik".

Poszukiwane

Inteligentna panienka, zdolna krawcowa poszukuje — zajęcia od zaraz. — Może być do dzieci. Łaskawe oferty uprasza się listownie poczta Czarnocin, pow. Łódzki. F. Kosińska. 1576

Panna lat 22 poszukuje posady do samotnego w charakterze gospodyni. Oferty sub „K. S." do administracji „Kurjera Łódzkiego"

Posiadam 2.000 gotówki. Poszukuję posady lub spółki. Oferty: „Średnie wykształcenie" 1552

Fotograf, retuszer, i portrecista poszukuję posady. — Oferty sub "Fotograf" do administracji „Kurjera Łódzkiego". 2416

Uzdolnione pracownicy do kilimów i dywanów ręcznych poszukują pracy. Zgłoszenia pisemne do Administ. „Kurjera Łódzkiego" pod „Sumienne". 2478

Lokale i mieszkania

Lokal 20 pokojowy z wszelkiemi wygodami odpowiedni na pensjonat, może być podzielony na dwa komfortowe mieszkania w najpiękniej. dzielnicy Torunia w ogrodzie do wydzierżawienia, lub całą Willę posiadającą jeszcze 2 mieszkania 4-6 pokojowe z garażem, stajnią, wozownią, wszystko murowane oraz ogrodem owocowym sprzedam. Oferty „Dobra lokata kapitału „Kurjer Łódzki".

Sklep kolonjalno-spożywczy do odstąpienia. Piotrkowska 205. 2491

Przyjmę panów na mieszkanie, Ul. Andrzeja 60, m. 22.

Przyjmę na mieszkanie inteligentnego pana. Radwańska 47, Oficyna m. 63. 1527

Zamienię 3 pokoje z kuchnią z wygodami na 2 pokoje słoneczne z kuchnią z wygodami w centrum miasta. Wiadomość: Szkolna 33. m. 20. 1634

Pokój umeblowany z obiadami do wynajęcia. Orla 23, m. 22.

Oddam 3 pokoje z kuchnią z wszelkiemi wygodami bez odstępnego w okolicy parku Staszica. Oferty do „Kurjera" sub „Staszica".

Jeden pokój z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość Brajera 47, od 1 do 2-ej godziny. 2483

Pokoik, przy rodzinie, solidnej osobie do wynajęcia ewentualnie zutrzymaniem. Centralne ogrzewanie, telefon winda Polonia. Narutowicza 38 / 12.

Poszukuje się 1-go pokoju z kuchnią możliwie w prost od gospodarza za dobrą zapłatą. Zgłoszenie do administracji „Kurjera Łódzkiego" pod „Gotówka". 1586

Przyjmę pana inteligentnego na mieszkanie. Ul Abramowskiego 7, m. 23 1443

Sklep z mieszkaniem odstąpię.— Ul. Abramowskiego (Gubernatorska) 27.

Pokój duży frontowy dla pojedyńczej osoby odnajmę. Konstantynowska 31, m. 6. 1546

3 słoneczne pokoje z kuchnią z elektrycznym oświetleniem, wodą i wygodami na parterze blisko centrum miasta. Dojazd tramwajem 2,7 w czystym i spokojnym domu, są wprost od gospodarza do wynajęcia. Oferty do administracji „Kurjera Łódzkiego" pod „Tanio". 1547

Pokój umeblowany dla dwóch panów. — Wiadomość u Janysta Narutowicza 29. 1554

Przyjmę panów na mieszkanie. Zawadzka 2, II piętro front. Baranowska.

Przyjmę mężczyznę w starszym wieku do wspólnego mieszkania. Oferty pod „Samotna".

Poszukuję pokoju frontowego na parterze. — Oferty proszę składać do „Kurjera Łódzkiego" pod „frontowy"

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia Orla 23 m. 22.

2 sieg. umeblowane pokoje jadalnia, sypialnia z przyległą łazienką, wszelkie wygody saraz do wynajęcia. Radwańska 19 m. 19, I p. od 1—2.30 8—9 wiecz.

Kocioł miedziany 1 metr długi 1/2 metra szeroki, poszukiwany. Oferty pod „S. 100" do „Kurjera Łódzkiego".

Szczepanowi Nowiańskiemu, rocznik 1904 zam. w Buczku, pow. Łaskiego, skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sieradzu.

Przybłąkał się pies suka, rasy wilczej. Odebrać można Św. Jakóba 8, u Fatalskiego. 1517

Na wypłatę obuwie, firanki, jedwab swetry oraz wielki wybór **galanterji i manufaktury.- Piotrkowska 37** III wejście I piętro **P. Chari.**

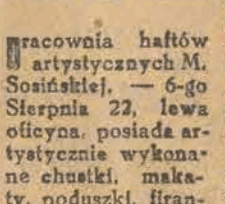

Pracownia haftów artystycznych M. Sosińskiej. — 6-go Sierpnia 22, lewa oficyna, posiada artystycznie wykonane chustki, makaty, poduszki, firanki, kapy, etc. Przyjmuje suknie do haftu, dżetem, aplikacją oraz jedwabne frendzle do chustek i sukien. Ceny konkurencyjne.

Sklepu z mieszkaniem poszukuję. Oferty sub „R. M." — do administracji „Kurjera Łódzkiego". 1530

Oddam chłopczyka dwumiesięcznego nie chrzczonego na własność. ul. Lipowa nr. 27 Wiadomość u dozorcy.

Skuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 133. 3997-2

U Zakopanem stacja dla uczniów gimnazjalnych Ireny Parasiewicz. — Opieka. Dozór w naukach. jedzenie smaczne, obfite (na maśle).—Elantryka. Łazienka. Chramcówki willa „Leśniczanka" obok Gimnazjum. 6841

Wykwalifikowana masażystka pielęgniarka przyjmuje masaże, oraz dyżury nocne. Oferty do administr „Kurjera Łódzkiego" dla „Maryny". 1574

Zaginął pies, wilk z obrożą wabi się „Lux" Uprasza się odprowadzić pod adresem: Rokicińska 53. 1577

Napolusze przerabiam tanio i gustownie według najnowszych żurnali, fason i praca 3 zł. Ul. Kilińskiego 133 lewa oficyna II p.

Tanio! gruntownie udzielam lekcji muzyki na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty na miejscu, fortepian na godziny do egzercytowania Zielona 23—24

Pianino w dobrym stanie do wynajęcia. Oferty pod „Pianino" do adm. „Kur. Łódzkiego".

Meble na raty, pojedyńczo i komplety, gwarancja kilkuletnia. Odświeżanie, zamiany Stolarnia Lubelska nr. 6, przy Napiórkowskiego.

AGENCI na prowizję poszukiwani wszędzie. Oferty z odpisami świadectw Warszawa, skrzynka pocztowa nr. 61

Zakopane Pensjonat Nirwana-Stefi Jadwigi Parasiewiczowej. Wszelkie wygody. Kuchnia wykwintna, ul. Chałubińskiego. 6292

Krawcowa solidna przyjmie szycia po domach, może być i na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Krawcowa" do nin. pisma

Oddam sklep bezpłatnie nadający się na filję sprzedaży mięsa i wędlin z warunkiem otrzymania pracy w tejże filji. Mało-Sikawska 3.

Kto przyjmie starszą inteligentną panią za konwersację francuską i pomoc w gospodarstwie. Oferty sub „szycie" do adm. „Kur. Łódzkiego".

100 złotych nagrody otrzyma ten — kto mi wskaże, gdzie znajduje się piesmój wilk, wabi się „Rex" który zaginął w dn. 24 grudnia 1926 r. Wiadomość: ul. Cegielniana 114. m. 1.

Przedstawicielstwa pierwszorzędnych firm. założenia filji, składu konsygnacyjnego, wspólnika lub t. p. poszukuję. Posiadam w centrum miasta Poznania pierwszorzędne ubikacje z całym aparatem administracyjnym. Łaskawe oferty upraszam pod Poznań skrzynka pocztowa 52.

Gutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce, fortepian) udziela lekcje po cenie przystępnej. Radwańska 12—5. 7526

Zakopane 1 grudnia nastąpiło otwarcie wykwintnego pensjonatu „Nirwana-Stefi" — Chałubińskiego, pod nowym zarządem. Doborowe towarzystwo — kuchnia pierwszorzędna. Ceny normalne. — Przyjmuje zamówienia. 5752

Matrymonjalne.

Inteligentna blondynka z braku znajomości, pragnie zapoznać tą drogą solidnego pana — kawalera lub wdowca od lat 23 do 30 Cel matrymonjalny Rzemieślnicy mają pierwszeństwo. — Dyskrecja zapewniona. Oferty proszę składać do Administracji niniejszego pisma. pod „Uczciwa". 1523

Zagubione dokumenty

Wawrzyniec Przybył, Złota 4 — zgubił legitymację zapomogową Nr. 6732 wydaną w Łodzi. 7621

Zaginął kwit Nr. 39.820 na złoty zegarek męski wydany w Warszawskim Akc. Towarzystwie Pożyczk. na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny) Oddz. Łódzki, Zachodnia 31.

Jankiel Grosman zam w Strykowie na ul. Kolejowej, zgubił książkę wojskową wydaną w P. K. U. w Tomaszowie. 1557

Gdla Dawna zgubiła dowód osobisty, wydany przez Komisarjat Rządu na m. Łódź. 1563

Wózki dziecinne, łóżka metalowe materace do meblowych łóżek, „Patent" Najdogodniej i najtaniej **„Dobropol" Piotrkowska 73** w Podwórzu

Dr. med. **I. PIK** Wólczańska 37 parter. Choroby nerw. i wewnętrzne. Psychiczne metody lecznictwa przypadłości nerwowo-duchowych (jąkanie, (lęk, zawroty etc.) Przyjm. od 12—1 4—7 w. 4500

Na raty tanio! Wszelką wełnianą i bawełnianą manufakturę, obuwie galanterję, bieliznę, firanki poleca na dogodn. warunkach, **„KREDYT" Nawrot 15.** (róg Sienkiew.) I p.

Dr. med. **J. Makowski** chor. dzieci Gł[illegible] Nr. 62. Tel. 50-02. Przyjmuje od 2—4

Dr. med. **M. Glazer** Zielona 6. TEL. 45-49. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8 do 9.30, 12-2 i od 7-8

Zawiadomienie.

Zakład Fotograficzny i Pracownia Portretów

„Zjednoczonych Fotografów"

Łódź, ul. Narutowicza 13 (daw. Dzielna)

tel. 25-00

Niniejszym komunikujemy Sz. Publiczności, iż chcąc uprzystępnić ogółowi fotografowanie się tanio i dobrze w znanej firmie

ceny zniżone:

12	Fotografji m. biust	zł. 2.—
6	Pocztówek retusz. cała figura	„ 3.—
6	Fotografji gabinetowych „	„ 10.—
1	Foto-Portret duży 40×50 cm. z natury cała figura	„ 10.—

UWAGA:

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7 wiecz.
Agentów firma nasza nie wysyła

Konto czekowe P. K. O. № 61747.

CENA PRENUMERATY:

W Łodzi z niedz. dod. ilustr. miesięcznie	zł. 4.20
Dla robotników	„ 3.70
Na prowincji	„ 4.70
Zagranica	„ 10.50
Odnoszenie do domu	„ 30

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1	łam. (strona	4	łamy)		
W tekście	40	„	„	„	1	„	„	4 „
Za tekstem	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Nekrologi	20	„	„	„	1	„	„	4 „
Komunikaty	30	„	„	„	1	„	„	4 „
Zwyczajne	8	„	„	„	1	„	„	10 łamów

Drobne 10 gr., poszukiwanie pracy 5 gr. za wyraz — najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Ogłoszenie nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30 proc. drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej.
Zagraniczne o 100 proc. drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie jak przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

„Kurjer Łódzki" i „Łódzkie Echo Wieczorne" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 6.90 miesięcznie.

Redaktor Naczelny: **Czesław Gumkowski.**

Odbito we własnej drukarni ul. Zawadzka Nr. 1.

Wydawca: Jan Stypułkowski. z upoważnienia T-wa Drukarsko-Wydawniczego Sp. z ogr. odp.

Kurjer literacko-naukowy

Specjalny dodatek niedzielny do „Kurjera Łódzkiego".

Rok II. **Łódź, dnia 16 stycznia 1927 roku.** **Nr. 3.**

Kartki literackie.

Wśród ośnieżonych szczytów Alp.

„Choucas"--najnowsza powieść Zofji Rygier-Nałkowskiej.

Choucas, — to dziwne słowo brzmi niby termin peruwiańskiego czy boliwijskiego folkloru. Bliżej jednak trzeba szukać odpowiadaącego temu słowu — objek tu: choucas — to ptaki górskie, alpeiskie ziębv, które tytułem swej nainowszej powieści popularyzuje w Polsce p. Rygier-Nałkowska. Wśród mroźnej i surowej zimy — stada zgłodniałych choucas zlatują do osiedli ludzkich, gdzie dobroczynna ręka zastawia im królewskie uczty z chleba, okruchów, sera i innych resztek codziennego jadła.

Jak stada tych miłych ptaków po rozkosz ożywczego pokarmu, tak po spokój i zdrowie z całego świata zieżdżają się do szwajcarskich sanatorjów spragnieni i chorzy.

Każdy hotel, każda willa — tworzy świat różnobarwny i różnojezyczny, w którym nie brak niczego — co dotyczy spraw i rzeczy człowieka. Bo chociaż, jak słusznie mówi p. Nałkowska, „my, ludzie, lubimy wszędzie mówić do siebie inaczej— nasz śmiech i nasz płacz oznaczają na całym świecie to samo i dla wszystkich są zrozumiałe". A dalej niemniej trafna konkluzja, że przecież wśród tego tłumu, zbiegającego się z czterech końców świata, więcej jest „rzeczy podobnych, niż niepodobnych". I że to, co między tymi obcymi ludźmi jest „podobne", jest „właśnie ważniesze — najważniejsze".

Autorka „Romansu Teresy Hennert", „Charakterów", „Domu nad łąkami" i szereg innych tomów, z których żaden nie przeszedł w świecie polskiej myśli i sztuki bez głębszego wrażenia, — dała w swych „Choucas" nową piękną książkę o wartości głębszej i trwalej: „Powieścią internacjonalną" nazywa p. Rygier-Nałkowska swoją najnowszą pracę artystyczną; nazwałbym ją raczej „pamiętnikiem literackim", w którym rzadkie zalety pióra autorki i subtelność jej twórczej refleksji znalazły swój wyraz wyjątkowy pełny i interesujący.

W jakiemś sanatorjum francuskiej Szwajcarji, na wysokości paru tysięcy metrów ponad poziom polskiej niziny, wśród groźnie czarującej panoramy przepaści, lasów, złomów, skał i szczytów, spędziła autorka „Choucas" parę niezapomnianych miesięcy, a galerja figur zwykłego, zdawałoby się, pensjonatowo-sanatorjalnego towarzystwa, z maleńkich cegiełek i deseczek, bez wiedzy własnej, zbudowała— wolą p. Rygier-Nałkowskiej, tom „internacjonalnej powieści". Na żywych kartkach tej powieści — pamiętnika nie kusiła się autorka bynajmniej o precyzję i jasność psychologicznej analizy ani o posągowość swych konstrukcyj. Za to kąt swego twórczego patrzenia potrafiła p. Nałkowska nastawić w każdym poszczególnym wypadku w ten sposób, że dynamika duchowa każdej z obserwowanych osób staje się zadziwiająco wyraźna i przejrzysta, że każda z tych osób chwytana jest na powieściową kliszę w „najwłaściwszej" chwili, dając obraz trafny, ciekawy i indywidualny. Niejeden z tych sąsiadów, czy niejedna z table-d'hôte'owych sąsiadek p. Rygier-Nałkowskiej wydałby się zapewne komuś pierwszemu z brzega — istotami najzupełniej zwykłemi, pospolitemi, międzynarodowo poprawnemi — i nic więcej. Autorka „Charakterów" posiada zdolność artystycznego ostrowidztwa: dlatego też w każdym na kogo wzrok je padnie, potrafi dojrzeć odblask odrębności.

I nietylko umie dostrzec to, co znamienne w ludziach i charakterystyczne, ale umie również wynikiem swego patrzenia ująć i zaciekawić. Kosmopolityczny łańcuch postaci powieści p. Nałkowskiej — tych ludzkich zgłodniałych „choucas", składa się, niby Liga Narodów, z przedstawicieli wszystkich niemal nacyj: Francuzi, Anglicy, Włosi, Hiszpanie, Niemcy, Rosjanie, Armeńczycy, Żydzi, słowem — zwycięscy i zwyciężeni, możni i nieszczęśliwi. A każdy z tych ludzi, jak każdy z ludzi wogóle, nosi w sobie świat cały pragnień i pożądań, cierpień i goryczy, namiętności i ambicyj, zawodów i nadziei. Mówią wprawdzie różnemi, dźwięcznemi językami, ale są między nimi rzeczy „podobne", te właśnie „najważniejsze", te, które jak śmiech i płacz znaczą wszędzie to samo. W niejednym z tych ludzi — weźmy choćby panią Saint-Albert, Esta, małą Sossé, pana de Flèche — spoczywa przebogaty kapitał całego dramatu czy powieści. Dlatego to zapewne artystyczne skróty p. Nałkowskiej, powabu pełne, wdzięku i wyrazu, pozostawiają po sobie jakgdyby cichy żal niedopitej czary i każą tęsknić za — czemś więcej.

Styl p. Rygier-Nałkowskiej — giętki, oryginalny, o spokojnym i harmonijnym kolorycie — wyróżnia ją szczególniej korzystnie wśród tych autorek naszych, które naprawdę mają coś do powiedzenia. Jest w książce p. Nałkowskiej dużo miłej i mądrej nad sprawami tego świata zadumy, jest wiele słodyczy i łagodności dobrego kobiecego serca, ale — chwała Bogu! — niema ani śladu mdłej afektacji i cukrzonej czułostkowości, będących brzydką skazą na wielu dziełach niemęskiego pióra. Poziom artystycznej kultury

Południe w śniegu.

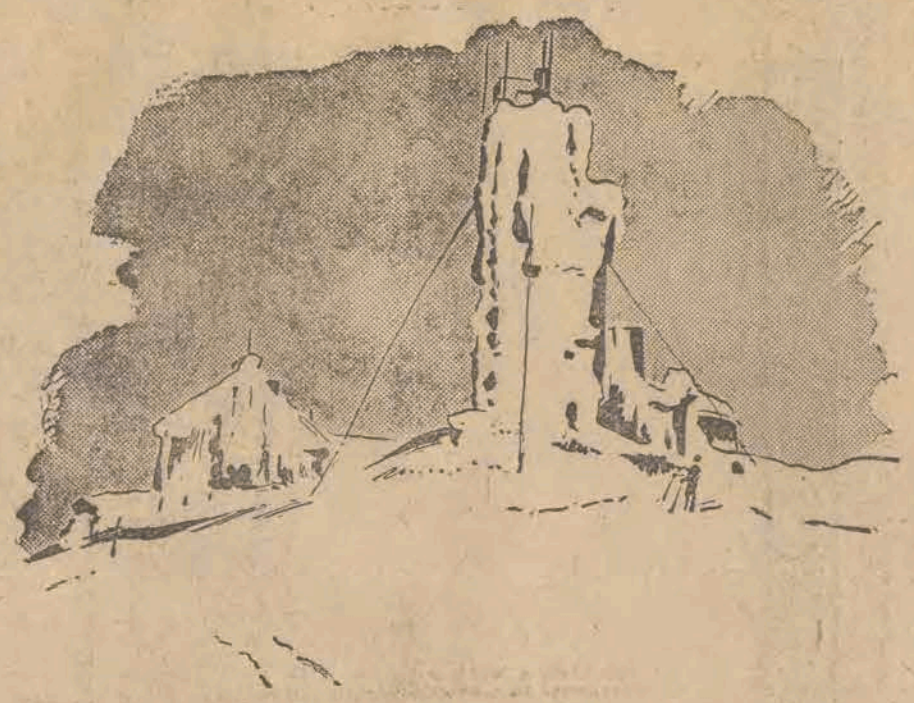

Nienormalność naszego klimatu, przejawiająca się w ciągłych deszczach daje się odczuć także w południu Europy, gdzie specjalnie na półwyspie Bałkańskim upadł śnieg, dawno już niekonstatowanej obfitości. Zdjęcie nasze przedstawia obserwatorjum zasypane przez lawinę.

Srebrne fasady.

W niektórych stolicach Europy nastała obecnie moda t. zw. „srebrnych fasad domowych". Moda ta polega na efektownem posrebrzaniu płaszczyzn frontów kamienic drogą pokrywania ich specjalnym roztworem srebra przy pomocy ciśnienia kwasu węglowego.

„Metropolis".

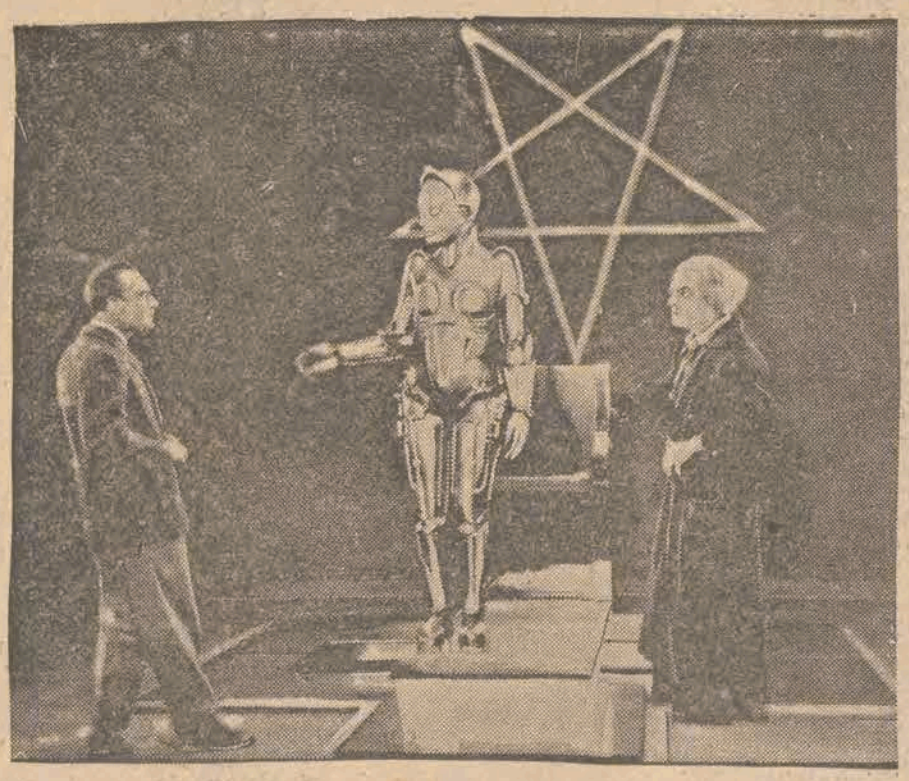

Powszechne zainteresowanie wzbudził ostatni potężny film produkcji „Ufy" pod nazwą „Metropolis", o którym opowiadają że stanowić on będzie przewrót w sztuce kinowej. 310 dni trwały zdjęcia, milion trzysta tysięcy metrów pozytywu nakręcono podczas zdjęć. Na rycinie naszej widzimy scenę z obrazu, kiedy wynalazca pokazuje osłupiałemu przyjacielowi tajemniczego człowieka - maszynę.

„Choucas" jest równie wysoki, jak we wszystkich poprzednich utworach p. Nałkowskiej: spokój, prostota, panowanie nad tematem i stylem cechuja króciutkie, impresjonistycznie traktowane rozdziały tej powieści. Dzięki tym właśnie autorskim cnotom — wybredny czytelnik dyskretnie ale szczerze będzie współczuć tragedji nieodwzajemnionej miłości pani Saint-Albert, nieuleczalnym cierpieniom ślicznej Nory, śmiertelnie smutnym tęsknotom maleńkiej Sossé, — albo też — uśmiechnie się wyrozumiale i łagodnie z wybryków szubienicznego humoru Esta czy z nieprzerwanych sukcesów panny Alicji.

I jeszcze jedno — bynajmniej nie błahe i pośledne. P. Rygier-Nałkowska w swej pisarskiej pracy wzniosła się na tę wyżyne myśli, skąd na objekty swego zainteresowania mogła spojrzeć niejako z — lotu ptaka. To jej dało moc chwalebnego objektywizmu i dar umiejętności odszukania — wśród wieży Babel ras, narodowości, wyznań i języków—tego co trwałe cenne i niezmienne, słowem — co ludzkie. Nawet nie wolny od uprzedzeń stosunek autorki do Niemca — Fuchsa i żony (Bogu ducha zresztą winnej) bolszewickiego dygnitarza, pani Wogdeman, skorygowany przecież później został refleksja o męczeńskim krzyżu „klęski moralnego bankructwa". Z takiego ustosunkowania się autorki do osób, o których pisze, bije blask szlachetnej wyższości, na co nie każdy zdobyć się umie. Jest w tem rasa i kultura, jest podświadomy nakaz polskości z ducha, czyniącej z nas coś więcej niż naród zaborców, handlarzy albo wyzyskiwaczów.

Artystyczna Liga Narodów, na najgłębszych wartościach psychicznych każdego narodu oparta, mogłaby, jak sądzę obok genewskiej Instytucji Politycznej stać się potężną dźwignią postępu i rozwoju świata. Ta uwaga zamknę swe sprawozdanie z domagającej się przeczytania najnowszej powieści p. Rygier-Nałkowskiej.

B. D.

Trzydzieści klm. pod ziemią.

Grota Kungurska na Uralu.

Srebrna misa z czasów króla Cyrusa.

W tych dniach przyjechał do Moskwy administrator Kungurskiej groty lodowej, T. Chlebnikow. Kungurska grota lodowa leży na linji kolejowej Perm — Jekatieryn bursk w odległości 1 km. od stacji Kungur. Jazda z Moskwy trwa około 48 godzin. A. T. Chlebnikow opowiedział dziennikarzom moskiewskim następujące szczegóły, dotyczące groty kungurskiej:

Kungurska grota lodowa jest istnym cudem natury. Jest to właściwie cały łańcuch grot, 30 km. długi, z wąskiemi przejściami i korytarzykami, który powstał już w dawnych erach geologicznych. Badacze przypuszczają, że przez groty te przepływała w dawnych czasach wielka rzeka podziemna. Wieczny lód, pokrywający ściany grot, powstał prawdopodobnie w epoce lodowej. Wąskie wejście prowadzi do mniejszych grot, do których światło dzienne już nie dochodzi. Ściany są pokryte krystalicznemi płatkami śniegu, które dają przy świetle pochodni wspaniałą grę kolorów. Około jednego kilometra od wejścia znajduje się małe jezioro, 40 metrów długie i 7 metrów głębokie. Woda w jeziorze jest idealnie czysta i przezroczysta.

W pobliżu groty Kungurskiej, na brzegu, rzeki Sylwy znaleziono niedawno bardzo cenne przedmioty archeologiczne, między innemi srebrną misę, pochodzącą z czasów króla perskiego Cyrusa (III wiek przed narodzeniem Chrystusa), dalej misę z czasów króla Salomona, srebrne kostki pochodzenia perskiego i wiele innych przedmiotów, posiadających wielką wartość archeologiczną. Wszystkie te rzeczy odesłano do Ermitażu w Leningradzie.

Wspomnianą misę z czasów króla Salomona znaleziono w ciekawych nad wyraz okolicznościach: chłopiec wieiski, łowiąc ryby w rzece w pobliżu groty, zauważył w jednej z dziur przybrzeżnych błyszczący przedmiot, który, jak się później okazało był właśnie starodawną misą z czasów Salomona. Chłopiec przyniósł znaleziony przedmiot do domu, gdzie używano go jako naczynia do karmienia drobiu. Pewnego dnia ojciec chłopca wyczyścił misę, a ujrzawszy na niej resztki złocenia, odwiózł ją do Kunguru, gdzie muzeum tamtejsze misę kupiło za 23 ruble. Dzięki swemu subtelnemu wykonaniu artystycznemu i tajemniczym napisom misa ta zwróciła na siebie uwagę szerszego ogółu, a ermitaż leningradzki, dowiedziawszy się o jej istnieniu, wysłał do Kunguru swego współpracownika Matusowa, który misę odwiózł do Leningradu.

W jeszcze ciekawszych okolicznościach znaleziono misę z czasów Cyrusa: pewien wieśniak, pracując w polu, odszedł na chwilę, pozostawiwszy konia, przywiązanego do drzewa. Po powrocie włościanin zauważył na ziemi srebrną misę, którą koń, opędzając się przed muchami, wykopał z ziemi.

Co do pochodzenia przedmiotów tych panuje w rosyjskich kołach naukowych przekonanie, że zostały one przyniesione na Ural przez Scytów. Potwierdza to i ta okoliczność, że rodzaj obwarowań przy wejściu do groty Kungurskiej przypomina fortyfikacje, odkryte przez zdobywcę Syberji, kozaka Jermakowa, w czasie jego pochodu z Rosji europejskiej do Azji.

—:::—

Fenomen tresury.

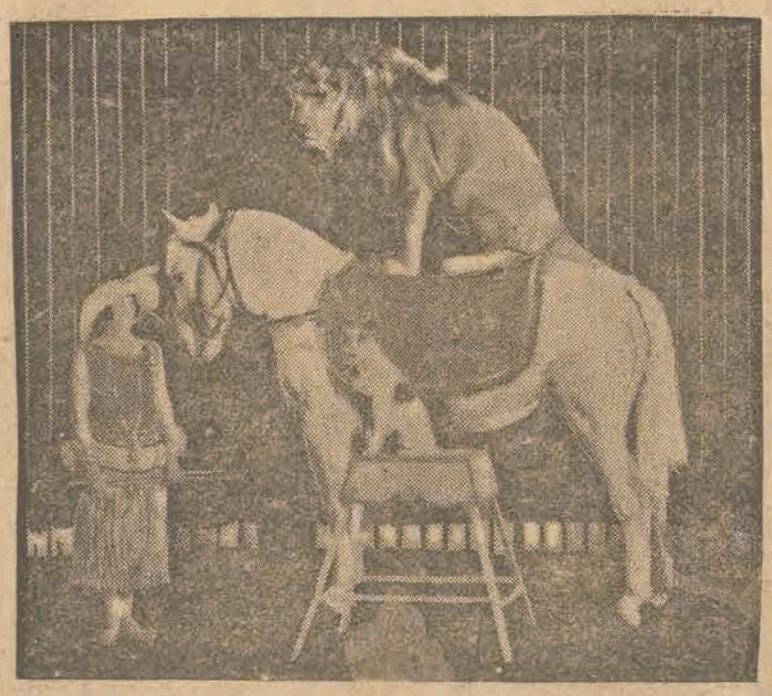

W londyńskim cyrku, Olympie, niemałą sensację wzbudza pięcioletni lew „Prince", popisujący się, jako... dżokej.

CHARLES-HENRY HIRSCH.

Jesień i wiosna.

Thedre zgasł w pełni sił... pozornych. Żałoba zbliżyła i zespoliła wdowę i syna ostatecznie.

Thedre za życia swego szydził nieraz dobrodusznie z nadzwyczajnego podobieństwa upodobań, inteligencji, rysów i odruchów serca tych dwóch drogich mu istot.

Nigdy nieboszczyk nie wzbudził u dwóch osób żalu tak rażąco identycznego w swej istocie i objawach nawet.

Możnaby rzecz, że przez jego stratę tych dwoje zjednoczyło się i ukochało stokroć goręcej — więcej jeszcze — stało się jedno dla drugiego skarbem bezcennym i niezbędnym.

Zgadywali nawzajem myśli swe. Matka uprzedzała każde życzenie jedynaka. Syn spełniał bezapelacyjnie najbagatalniejsza zachciankę zbolałej matki, aby spędzić choć na chwilę chmurę smutku z jej czoła.

Chłopiec w potokach łez dojrzał w ciągu kilku miesięcy. Mimo lat siedemnastu robił wrażenie dorosłego mężczyzny i w zastępstwie głowy domu troskliwą opieką otaczał swoją do niedawna opiekunkę, uznając jej potrzebę słodkiej zależności mimo której władzę dzierżyła nad nim i nieboszczykiem ojcem niepodzielnie.

Czarna krepa żałobna nie zdołała zgasić wrodzonego jej wdzięku i czaru.

Radziła się swego Georges we wszystkiem nietylko z przyzwyczajenia przez pamięć na swego drogiego opiekuna, którego los okrutny ja pozbawił ale i doznając miłego uczucia w pewności usłyszenia rady zawsze po swej myśli.

W głębi dusz swych, nie mówiąc z sobą o tem, wiedzieli, że śmierć z trójki ich wybrała jedyną ofiarę, której wieczna nieobecność pozwalała żyć dwojgu pozostałym.

Czyż ostatniego ranka, który dlań zajaśniał, Thedre żartem nie zrobił jej lekkiej wymówki, że żyje z ich dzieckiem tak jakby go jeszcze na świat nie wydała?

— Georges!

— Joja! odpowiadał duży chłopak. Tak ją wołał w swych niemowlęcych latach i nazwę tę dla niej zatrzymał, mimo zdziwione a nawet ironiczne uwagi kolegów.

Faktem jest że miękkie to słówko charakteryzowało dobitnie rodzaj czaru wywieranego przez M-me Thedre.

Głos jej, spojrzenie, płeć, kształt ust, włosy, zachowanie się były miękką pieszczotą kobieca. Uroda jej fascynowała każdego, kto się do niej w jakimkolwiek celu zbliżył, jak piękny w swym spokoju i ciszy krajobraz jesienny.

Od wczesnej młodości Georges odczuwał urok swej matki i ulegał mu z rozkoszą.

Żadna dziewczynka dawniej, żadna młoda panna dzisiaj nie wzbudziła w Georges uczucia, które choćby na jedną chwilkę odwróciło myśl jego i kult od matki.

Kiedy M-me Thedre kolor czarny zmieniła na fioletowy i szary przelotny przestrach zabłysł w oczach Georges przywykłych od dwóch blisko lat do ciemnych i matowych barw.

Lecz M-me Thedre obróciwszy to w żart jęła synowi tłumaczyć o konieczności powrotu do świata, po tak długiej samotności we dwoje.

Zgodził się natychmiast na otwarcie do mu dla bliższych znajomych narazie i dla dalszych później.

Należeli do elity towarzyskiej i z upodobaniem przyglądał się teraz matce z wrodzonym wdziękiem i taktem pełniącej honory domu.

Uczył się w dalszym ciągu, ale już bez zapału. Bywał z matką w teatrach, na koncertach, five-o-clockach i zabawach tanecznych. Miło mu było widzieć swą Joję otoczoną rojem wielbicieli najprzedniejszego gatunku.

M-me Thedre z biegiem czasu wyzbyła się zupełnie smutku i melancholji. Wesoło i dowcipnie sypała uwagi o rozkochanych w niej i oczarowanych lwach salonów, wyróżniając jednak korzystnie jednego z nich, niejakiego Mr. d'Urcelles.

Georges nie zwrócił na to narazie uwagi i pewnego ranka jednakże, zmierzając do Sorbonny i rozmyślając nad zachowaniem się matki, uczuł nagle, że nici łączące go z „kochaną Joją" jak ją zawsze jeszcze nazywał rozluźniły się mocno i groziły zerwaniem stosunku, w którym on był raczej gałęzią, odnogą Joi, niż istotą samodzielną i wolną, zdolną do uczuć oderwanych od matki. To go przeraziło do tego stopnia, że wolał pójść do Luksemburgu pełnego ptasząt i dziatwy zamiast do auli uniwersyteckiej słuchać wykładu o bezcennem arcydziele Montaigne'a.

Niebo koloru niezapominajki słało mu jasność pieszczotliwą. Jakiś niepokój go ogarnął na wspomnienie wczorajszej uwagi matki mimochodem w rozmowie rzuconej, że on, Georges, jest już prawie mężczyzną?... Jakże ładną była, mówiąc to!... W oczach wesołe, usta ponsowe nad śnieżną bielą ząbków... wilgotne i błyszczące... jak mak polny... w rosie skąpany...

Dwie młode kobiety o zuchwałem spojrzeniu i ruchach ponęty go.

— Ładny chłopiec! — rzuciła jedna z nich i wnet obie przez lornetkę zmierzyły od stóp do głów studenta.

Spuściwszy głowę, poczekał aż się oddaliły nieco i wówczas spojrzał na nie...

Nagle serce mu zabiło jakiemś wielkiem nieznanem wzruszeniem, które usunęło z mózgu nietylko śmiałe panienki — objekt jego analizy — ale i Joję kochaną. Zaczął myśleć o młodych kobietach, o aktorce, gwiaździe sezonu, o strojnych i pachnących damach całujących go z uniesieniem pod pretekstem znajomości od dziecinnych lat...

Rozkoszne zmieszanie ogarnęło jego istotę.

Zdało mu się, że jest podobnym do swego najlepszego kolegi, Cerbois, dumnego z posiadania kochanki.

Kiedy wrócił do domu na śniadanie, Joja rozmawiała przez telefon.

Nie zauważyła go natychmiast. Głos jej drgał radośnie. Zmieniła go nagle na niezmącenie spokojny odpowiadając na tkliwe powitanie syna.

— Z kim rozmawiałaś? — zapytał Georges pod koniec śniadania.

— Z Monsieur d'Urcelles.

W chwile potem — tylko co zwróciła mu uwagę, że pół filiżanki czarnej kawy wystarczy dla chłopca w jego wieku — zaczęła wymijająco się tłumaczyć, że jakaś niespodziewana sprawa w mieście nie pozwoli jej iść z nim do dentysty po południu, jakkolwiek dobrze wiedziała, że oba wiał się iść sam.

Z dnia na dzień przeszkody się mnożyły, a wszędzie dokąd poszedł w towarzystwie matki, lub po nią spotykał się z p. d'Urcelles.

Potem widział go w domu, na proszonych obiadach z początku, później coraz częściej, zupełnie nieoczekiwanie nieraz, z biletami do teatru, z kwiatami, czekoladkami, książkami w ręku.

Madame Thedre przyjmowała dary, jako rzecz zupełnie naturalną, obchodziła się z Mr. d'Urcelles jak z najserdeczniejszym z przyjaciół.

Georges w jego obecności zaprzestał matkę przezywać Joją. Boleśnie go dotknęło, że nie okazała najmniejszego żalu z tego powodu...

Myśl o samobójstwie przemknęła mu przez głowę — jedynej, jak sobie wyobrażał — ucieczce przed bólem, którego doznawał zeznając że nie jest już dla matki „wszystkiem". Przyjaźń Mr. d'Urcelle, była mu wstrętną, szczególniej kiedy intruz wspominał nieboszczyka Mr. Thedre wynosząc go pod niebiosy.

Zdawało mu się, że jest w sytuacji bez wyjścia.

Doszedł do tego, że pytał się w duchu, czy poco człowiek żyje, aby cierpieć. Odpowiedziała mu na to niespodzianie przyjaciółka Cerbois: pocałunkiem namiętnym i długim aż do tchu zaparcia, którym go obdarzyła pewnego wieczoru w odosobnionej loży kina — podczas gdy Cerbois, pewien siebie i pierwszej swej kochanki korzystał z antraktu dla przywitania się ze znajomymi.

— Czy dzieci były grzeczne? — zapytał wracając do dyskretnej loży.

— Zwarjowałeś! — zawołał Georges Thedre w radosnem uniesieniu, w którem utonęła nietylko niemiła sylwetka Mr. d'Urcelle, lecz i słodka twarzyczka matki: kipiał natomiast świadomością swej męskiej władzy nad kobietą wraz z pragnieniem palącem... wyzyskania jej.

Tłum. **Jotsaw.**

—:o:—

Staropolskie tradycje.

Na hucznym dworze księcia Karnawału.

Zapustnym szlakiem zwyczajów.

Obecnie zróżniczkowane wyrażenia „karnawał" i „zapusty", dawniej oznaczały jedno i to samo: ostatnie trzy dni przed popielcem. Dziś karnawał obejmuje cały czas od Nowego Roku aż do środy popielcowej, a wyróżnia się od innych okresów roku urządzaniem stosunkowo większej ilości zabaw publicznych i stosunkowo większem natężeniem wesołości, przechodzącej nierzadko granice, poza któremi obyczajność zwykła uważać ja za rozpustę. W szczególności od okresu, następującego po środzie popielcowej, wyróżnia się karnawał brakiem kościelnych zakazów zastosowywania wstrzemięźliwości w jedzeniu mięsa, stąd też jego nazwa, tak rozmaicie przez różnych rozumiana: carn-aval, mięsożerstwo.

Wieki średnie, w których okres zapustów nosił nazwę mięsopustu (mięsa opust, opuszczenie, porzucenie, carnis privium), inaczej rozumiały znaczenie tych kilku tygodni. Wówczas szło o przysposobienie się do Wielkiego Postu przez wstrzemięźliwość od mięsa (stąd ruska maślanica). Lata późniejsze, pod wpływem zwłaszcza zwyczajów włoskich, zrozumiały ideę tego okresu tak, jak go nazwały, carn-aval, a łącząc go z pogańskiemi tradycjami bakchanaljów i luperkaljów, wprowadziły niewygasły dotychczas i, prawdopodobnie wogóle zgasić się nie dający, zwyczaj używania nietylko na... mięsie gotowanem czy pieczonem...

Odgłosem i zabytkiem wspomnianych świąt pogańskich stały się karnawałowe biesiady, tańce i maszkary (maskarady).

Te ostatnie dostały się do nas z Włoch za czasów królowej Bony i oczywiście początkowo wyglądały zupełnie inaczej, aniżeli w latach późniejszych. Były to zabawy kostjumowe, urządzane podczas obchodów weselnych na dworach królów i magnatów polskich. Zwyczajnie wybierano dla nich jakiś temat mitologiczny i, przebrawszy się stosownie do tego, urządzano pochód wśród licznych dworzan, gości i, zachwyconego podobnym widokiem, ludu. W rachunkach z czasów Zygmunta Augusta znajdujemy, że były maszkary na weselu Kieżgałło, a ubiór murzyna i człowieka dzikiego kosztował złotych 67, groszy 28 i denarów 3. „Ośm osób miało sajanki, czapki i obuwie z atłasu karmazynowego, suknem niebieskiem hamburskiem podszyte, kołnierze armezynem czerwonym obłożone. Rękawice czy zarękawki były złotem weneckiem nitkowem obszywane, a czapki sznurkami jedwabnemi. Pasy były z armezynu niebieskiego, delje, z lamy złotej z sukni Gasztoldowej przerobione, miały po sześć petlic. Wierzchnie obuwie mieli niektórzy z aksamitu czarnego, inni mieli pilśnianki z pozłocistą skórą. Koń, od księcia pruskiego nadesłany, pokryty był armezynem czarnym".

W XVI wieku istniał już w Krakowie zawód „maszkarnilków", którzy wyrabiali maszkary czyli maski zapustne. „Maska panieńska z przykrawkami kosztowała złoty jeden, białogłowska groszy 16, babska groszy 20, z brodą pół grzywny" itd.

Z tych maszkar, urządzanych na dworach, wzięły początek publiczne zabawy, zwane maskaradami lub redutami. Gloger powiada, że Warszawa miała pierwsze reduty z panowania Augusta II Sasa przy ulicy Piekarskiej, w domu pod Nr. 105. Potem dawano je w najętych pałacach u Przeździeckich, Radziwiłłów, Jabłonowskich i innych. Najpierwszym przedsiębiorcą redut miał być niejaki Salvator, który na Nowem Mieście podobno kamienice z tego dochodu wybudował. Za Augusta III Sasa tak były reduty ulubione, że je dawano, zacząwszy od października aż do adwentu, a potem przez całe zapusty po kilka razy na tydzień. W niedzielę odbywały się reduty w kilku miejscach, a wszędzie było pełno osób i nieraz w dniu takim sprzedawano do 6.000 biletów wejścia. Przed rokiem 1780 bilet taki kosztował dziewięć złotych polskich.

Musiały takie zabawy być rzeczywiście rozpasane, skoro jeden z ambasadorów Solimana II, powróciwszy do Stambułu, opowiadał iż „w pewnej porze roku chrześcijanie dostają warjacji, która leczy dopiero jakiś proch, sypany im potem na głowę w kościołach".

Kościół, chcąc zapobiec, by zabawy te nie przechodziły w grzeszną rozpustę, ustanowił na czas karnawałowy nabożeństwo, czterdziestogodzinnem zwane. W Polsce zaprowadził je arcybiskup gnieźnieński, Stanisław Karukowski.

S. Z.

—+×+—

Aloyzy de Gonzaga.

W tych dniach zmarł we Włoszech Aloyzy de Gonzaga, głowa znakomitej rodziny książęcej. Pogrzeb odbył się pod auspicjami Zakonu Jezusowego, którego protektorem i najwybitniejszym członkiem był zmarły. Śmierć jego wywołała niebywałe poruszenie w katolickich sferach Włoch. Mussolini wyznaczył do transportu zwłok z Castiglione delle Stiviere do Rzymu specjalnie zbudowany wagon salonowy. Fotogr. nasza przedstawia imponującą uroczystość pogrzebową.

Sukienka five o'clockowa z czarnej crêpe satin. Boki i przód spódniczki pokryte czarną koronką, koronkowe wyłogi, mankiety dane na ażur. (Model Charlotte).

GUY DE MAUPASSANT.

Księżycowa noc.

Ksiądz Marignan był głęboko przekonany, że rozumie zrządzenia boskie, odczuwa ich cel i przyczynę. Jego wiara była stała, nie znał wahań ani wątpliwości. Był trochę fanatykiem, trochę egzaltowanym, ale zawsze prawym i uczciwym

Kiedy przechadzał się wielkiemi krokami po alejach swej wiejskiej plebanji, myśl jego pracowała nad zagadnieniami: „Poco Bóg to stworzył?" Ten kościsty, ascetyczny proboszcz nie umiałby szeptać w pokorze: „Panie, niezbadane są Twoje wyroki". Ksiądz Marignan mówił sobie: „Jestem sługą Bożym i muszę znać pobudki Jego czynów, albo zgadywać — jeśli ich nie znam".

Wszystko w przyrodzie było według niego stworzone z bezwzględną i podziwu godną logiką. Jutrzenki były po to, by uprzyjemniać przebudzenie, dnie przeznaczone, aby zboże dojrzewało, deszcze dla orzeźwienia, wieczory przygotowywały do snu ludzi i stworzenia, ciemne noce były dla odpoczynku.

Pełen podziwu dla tworów boskich, ksiądz Marignan nienawidził tylko kobiet. Nienawidził i pogardzał niemi. Nie znosił ich ciała, tchnącego pokusą, i ich duszy, pełnej miłości.

Nawet zakonnice, jedyne niewiasty, którym przyznawał prawo bytu, drażniły go zbyt uczuciowem uwielbieniem Chrystusa, zbyt słodkiem spojrzeniem z pod kwefu, pieszczotliwym szeptem modlitewnym i cielesnością, zawsze istotną pod habitem, nie zniszczoną ani postami, ani biczowaniem.

To też gdy wychodził z klasztoru, otrzepywał sutannę, jak gdyby proch światowości przylgnął do niej, i szybko podążał do plebanji, aby się pogrążyć w swych rozpamiętywaniach nie z tego świata.

Ksiądz Marignan miał siostrzenicę i pragnął zrobić z niej siostrę miłosierdzia. Siostrzenica była ładna, świeża i radosna. Gdy proboszcz ją monitował, śmiała się, a gdy się gniewał, rzucała mu się na szyję i całowała serdecznie. Wtedy wydzierał się z jej uścisków, ale w głębi duszy uczuwał pewną serdeczną tkliwość, jak gdyby przeblysk miłości ojcowskiej, uśpionej w każdym mężczyźnie.

Często, idąc z nią przez pola, mówił jej o Bogu — ale dziewczyna nie słuchała, schylając się do kwiatów, goniąc motyle i wołając co chwilę:

— Spójrz, wujaszku, jakie te pąki piękne, ucałowałabym je...

Tej niezrozumiałej chęci pieszczoty nie mógł ksiądz swej siostrzenicy darować.

Pewnego dnia żona zachrystjana ostrożnie wyjawiła proboszczowi, że jego siostrzenica spotyka się każdego wieczoru z jakimś młodzieńcem i do północy błądzą nad rzeką.

Proboszcz zastrzasł się z oburzenia. Prócz wściekłości, wywołanej nieprzezwyciężonem objawieniem miłości, miotała nim bezsilna rozpacz opiekuna, po za plecami którego ośmieliła się dziewczyna rozporządzić sobą i dokonać wyboru.

Wieczorem ksiądz Marignan uzbroił się w wielki sękaty kij, i wywijając nim groźnie wielkie młyńce, ruszył w kierunku rzeki.

Ledwo wyszedł na otwartą płaszczyznę przystanął, zdumiony wspaniałością i tajemniczym urokiem srebrzystej księżycowej nocy.

Drzewa owocowe w jego ogródku — rzucały na skąpane w poświacie trawniki cienie gałęzi o młodych ledwie rozprostowanych listeczkach. Kwiaty jabłonek, grusz i czereśni wydawały subtelny, delikatny zapach, uchwytny tylko w bezwietrznem powietrzu nocy. Pnący powój o stulonych, jak do snu, kielichach łączył się w gamie woni z drzewami i parującą żyzną, soków pełną glebą.

Ksiądz zwolnił kroku, oszołomiony i upojony czarem nocy. Gdy dotarł do łąki, skąpanej w srebrnym blasku, i usłyszał rechotanie żab, a z krzewów w oddali dobiegły rzewne trele słowika — ksiądz uczuł, że nogi odmawiają mu posłuszeństwa i całą duszą pragnie pozostać tutaj i podziwiać w skupieniu dzieło Boga.

Zatrzymał się i powiódł zachwyconym wzrokiem dokoła. Smukłe topole znaczyły faliste brzegi rzeki, a leciuchny opar spowijał drzewa w przejrzyste szaty.

Zwątpienie zakradło się do duszy księdza, i zrodziło się w nim pytanie zwykłe: „Po co stworzył noc taką Wszechwiedzący?" Na pytanie to po raz pierwszy zabrakło mu odpowiedzi. Jeśli noc przeznaczona jest na sen, czemu Bóg odziewa ją w piękno od dnia istotniejsze, napawa słodyczą większą, niż wieczory i jutrzenki? Czemu płynie po niebie ta światłość uwodząca i poetyczna, jakim rzeczom ma przyświecać dyskretnie?

Ksiądz — po raz pierwszy — nie rozumiał swego Boga.

Ale oto od rzędu topoli odcięły się dwa cienie, ściśle ze sobą złączone i szły przez łąkę, splecione ramionami. Młodzieniec pieścił pocałunkiem czoło, policzki i osrebrzone księżycem włosy dziewczęcia, a dziewczę to patrzyło mu w oczy, to zdawało się wchłaniać czar nocy.

Wyglądali jak zjawy, z tej srebrnej nocy powstałe, jak gdyby ten obraz dla nich był stworzony — albo oni stanowili dopełnienie obrazu.

Ksiądz Marignan zadrżał. Oto Bóg zesłał mu tych dwoje, jako odpowiedź. Wersety „Pieśni nad pieśniami" zadźwięczały mu w uszach, przed oczyma jawiły mu się wizje biblijne miłości Ruty i Booz.

— Bóg stworzył takie noce, aby wznieść do ideału miłość ludzi...

Cofał się, kryjąc w cieniu krzewów. Poznał w dziewczynie swoją siostrzenicę, ale bał się być nieposłusznym Bogu. Czy Bóg mógł bronić miłości, skoro otaczał ją takim czarem?

Olśniony, prawie zawstydzony, uciekł, jak gdyby wtargnął do świątyni, do której nie miał prawa wstępu.

Tłum. Ir.

Bal „tête parée".

Paryż, 12 stycznia.

Taki już dziwny panuje podczas karnawału nastrój, że każdy znosi zabawy w jaknajwiększych dawkach, i nietylko noce sobotnie spędza na sali balowej, lecz i w ciągu tygodnia widzi często świt, zakradający się przez mgły barwnych dekoracyj, i nie martwi się bynajmniej, że za dwie lub trzy godziny będzie musiał zasiąść za biurkiem lub innym warsztatem pracy i przejść z roztańczenia zabawowego do szarej codzienności.

Słupy ogłoszeniowe upstrzone są zapowiedziami balí, maskarad, dancingów, i obietnicami wyszukanych rozrywek starają się przyciągnąć przechodniów. Towarzystwa dobroczynności, dyrekcje wielkich palace-hoteli, korporacje zawodowe i akademickie, prasa, artyści, literaci — wszyscy wysilają się na jak najbardziej pomysłowe urozmaicenia zabawy, aby właśnie na tę imprezę zachęcić tłum.

To też wobec tej konkurencji wybór nastręcza się olbrzymi — tu reduta, tam bal, tam bal kostjumowy, to znów dancing z konkursem tańców, tombola, biało-czarna reduta i wiele, wiele innych.

Ostatnio nowy jeszcze przybył rodzaj zabaw, piękny i oryginalny: to bal „tête parée". Łączy on w sobie niewymuszoność stroju balowego z możnością efektownego przybrania głowy, w którym niewątpliwie paniom, ale i panom bardzo jest do twarzy. Oczywiście, że przybranie głowy dostosować trzeba w miarę możności do sukni, ale daje się to przeprowadzić łatwo i zmian w sukni w żadnym razie nie wymaga.

Przybrań mamy wybór niezliczony. Peruki, kapelusze, wianki, kokoszniki, zawoje, oryginalne uczesania i djademy — znajdziesz niezawodnie w tym mnóstwie piękna pani, coś, czem podniesiesz jeszcze twą urodę i uzupełnisz suknię.

Peruki są stylowe, charakterystyczne, albo moderne. Stylowe siwe datują się z kilku epok Ludwikowskich, ale najczęściej jest używana zwykła okrągła peruczka z loków, przepasana odpowiednią do sukni wstążeczką i ożywiona różą, — gdyż peruki piętrowe, zdobne w pióra, sznury pereł i kokardy zbyt obciążają i defasonują głowę. Dla oryginalności można jednakże włożyć umiarkowanie wzniesioną peruczkę, strojną sznurami korali i kokardami. Do francuskich peruk oczywiście suknia powinna być możliwie stylowa z tafty, mory, aksamitu lub tiulu, o szerokiej spódniczce lub nawet krynolínie.

Do ciemnej stylowej sukni bardzo odpowiednia jest czarna peruczka hiszpańska. Panie mające ciemne i dość długie włosy mogą uczesać się z własnych włosów. Z tyłu wznosi się loki, spięte wysokim grzebieniem z szyldkretu lub kości słoniowej, a na tem upięty jest lekki koronkowy biały szal, okalający główkę i opadający na ramiona. Z lewego boku uczesanie podpięte jest czerwoną różą. — Koafiurę hiszpańską można zastosować i bez szala.

Peruczki moderne, to egipsko przystrzyżone postiche z jedwabiu, włóczki lub frendzli koralikowej, albo z kolorowych włosów, uczesanych gładko, i naokoło zwiniętych w paziowskie pukle. Kolor peruczek stosujemy dokładnie do sukni, albo też niezależnie od koloru stroju bierzemy peruczkę ze srebrnych lub złotych korali albo białego jedwabiu.

W dobie obecnej zachód Europy entuzjazmuje się baletem rosyjskim — i kokoszniki małoruskie weszły w modę, wobec tego wszelkie wianki z kwiatów i wstążek, złote kamowe pół-hełmy, wieńce zbożowe krasawic ukraińskich — wszystko odpowiednio stylizowane może zdobić główkę twą, piękna pani, jako uzupełnienie sukni z lamy, brokatu lub metalicznej koronki.

Do obcisłych, lśniących tualet nadają się wschodnie lekkie zawoje lub turbany ze lśniącej lamy, tarlatanu, przetykanego złotem, lub brokatu metalicznego.

Wreszcie — na upiętrzonych lokach lub peruczce możesz, piękna pani, przypiąć kapelusik maleńki słomkowy z kwiatami, albo pasterski, albo moderne, jak noszą różne „sisters" kabaretowe.

Jeśli nie masz, miła czytelniczko, ochoty na żadne z wymienionych przybrań zdecyduj się na nowoczesny djadem z korali, kamyczków, perełek lub lamy, opasujący główkę. Do przepaski może też być dodana aureola z krosów albo stojąca sztywno falbana tiulowa.

Jeśli i tego nie chcesz, piękna pani, — pamiętaj, że zawsze uroczy jest żywy kwiat, czy to pojedyńczy, przypięty z boku, czy też wianuszek drobniejszych, gwoździków, kamelij albo pączków różanych.

Dla was, mili panowie, do fraków lub smokingów odpowiednie są turbany maharadży, spięte z przodu klamrą kosztowną, fezy tureckie, czapeczki perskie i bułgarskie z długiemi chwastami, obcisłe czapeczki pierrotów, chińskie kepi mandarynów.

Do czepka pierrota można dodać naokoło szyi biało-czarną kryzę tiulową. Z maleńką zmianą przy fraku można też uzyskać piękny strój „sekretarza ekscelencji Metternicha", a mianowicie: zamiast mankietach koronkowe fryzy, a na głowie mankietachkoronkowe fryzy, a na głowie peruka siwa z czarnym harcopfem. Peruczka od czoła gładka, po bokach trzy ułożone pukle.

1) Do jasnej powiewnej sukienki kapelusik z gazy, związany kokardą taftową, na kapelusiku róża. 2) Na spiętrzonych lokach maleńka słomkowa pastereczka. 3) Siwa peruka, przybrana perłami i kokardami. —

1) Hiszpańska koafiura z koronkowym szalem, upiętym na grzebieniu.
2) Czapeczka pierrota koło szyi biała o czarnym brzegu kryza.

Siwa Metternichowska peruka z harapem.

A jeśli jeszcze mało wam pomysłów — każdy zbiór reprodukcyj arcydzieł pędzla dostarczy ich zasób niewyczerpany.

Varsovienne.

Malajskie drzewo śmierci.

Za najsilniejszą truciznę uchodzi powszechnie cjanek potasu. Przyznać też trzeba, że z trucizn, otrzymywanych na drodze chemicznej cjanek potasu jest trucizną najgroźniejszą. Jednakże w naturze istnieją rozmaite trucizny o tak niesłychanej sile, że najniebezpieczniejsza trucizna chemiczna uchodzić może wobec nich za coś całkiem niewinnego. Tak np. w rzekach Ameryki południowej żyje pewien gatunek ryb, których mięso, zawierające soki trujące, powoduje momentalną śmierć człowieka.

Daleko jednak groźniejszą truciznę wydziela ze swych liści drzewo malajskie „Bohon-upas", rosnące na Jawie, niedaleko Batawji. Jad drzewa tego zatruwa powietrze na całe mile, zabijając momentalnie każdego, kto odważy się zbliżyć do niego. W promieniu 10 — 12 mil od miejsc na których rosną drzewa „Bohon-upas", powietrze jest do tego stopnia przesiąknięte gazami trującemi, że nie spotykamy tam najmniejszych śladów jakiejkolwiek wegetacji. Ludność tubylcza wysyła do zatrutych okolic skazańców, którzy z narażeniem życia (oczywiście przy stosowaniu różnych środków ochronnych) muszą przynosić truciznę, używaną do zatruwania strzał.

Przyznać jednak trzeba, że skazańcy udają się do lasów „Bohon-upas" ze swej własnej woli. Według bowiem na Jawie panującego zwyczaju każdy skazany na śmierć ma prawo dobrowolnego wyboru między śmiercią z ręki kata i „wycieczką" do lasów „Bohon-upas". Zazwyczaj skazaniec wybiera to ostatnie. Wreczają mu następnie srebrną albo szyldkretową puszkę i pouczają go, jak się ma zachowywać w czasie niebezpiecznej wyprawy. Między innemi zaleca się mu, by stale kierował się według wiatru, by się mianowicie zbliżał do drzewa z wiatrem, oddalał zaś od drzewa przeciwko wiatrowi.

Nadewszystko jednak należy się śpieszyć. Następnie wysyła skazańca w drogę ostateczną pustelnik. Z chwilą, gdy nadchodzi dobry wiatr, naciąga kapłan delikwentowi skórzaną czapkę ze szklanemi okularami na głowę i skórzane rękawiczki na ręce. Pustelnik, który zamieszkiwał na przesmyku tamtejszych gór opowiada, że w ciągu 30 lat swej działalności wyekspedjował 700 zbrodniarzy do straszliwego drzewa; wróciło ich natomiast zaledwie około 70.

Drzewo „Bohon-upas" rośnie w okolicy, która według podania Alkoranu zamieszkana była przed setkami lat przez ludność gorszą od mieszkańców Sodomy i Gomory. Według podania ludowego Mahomet zwrócił się do Boga z prośbą, by wygubił grzeszników. Bóg postanowił spełnić życzenie Mahometa, a w tym celu stworzył drzewo „Bohon-upas". Malajczycy uważają dlatego owe drzewo za uświęcone narzędzie Boga.

Zdarzyło się pewnego razu, że jeden z Europejczyków był świadkiem egzekucji, jakiej dokonano na 13 dziewczętach haremowych, które dopuściły się jakiegoś przewinienia wobec cesarza w Soura Charta. Kat ukłuł każdą z nich igłą, namoczoną w jadzie „Bohon-upas" i w przeciągu kilku minut zmarły wszystkie wśród modłów, zanoszonych do Mahometa. Zwłoki pożółkły po kilku godzinach.

Odbito w drukarni: „Kuriera Łódzkiego".

Redaktor: Klemens Orchulski.